

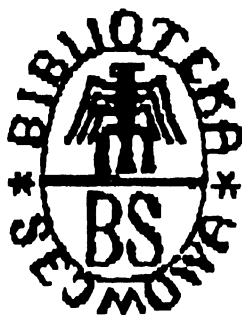
OKRĄGŁY STÓŁ

PODZESPÓŁ DO SPRAW EKOLOGII

STENOGRAM

z szóstego posiedzenia Podzespołu do Spraw Ekologii

w dniu 3 marca 1989 r.



WARSZAWA 1990

C 9540/6

Stenogram sporządziła : Rada Krajowa PRON



Inw. 46078

S T E N O G R A M

z posiedzenia Podzespołu do spraw ekologii

w dniu 3 marca 1989 r.

/Obradom przewodniczy Ob. Jerzy Kołodziejcki/

Ob. Jerzy Kołodziejcki: Rozpoczynamy nasze dzisiejsze obrady. Na początku kilka spraw proceduralnych. Wspólnie z prof. Kozłowskim, współprzewodniczącym tego stolika proponujemy żeby w dzisiejszym dniu obrady prowadzić według kolejnych punktów zredagowanych już przez zespół redakcyjny. Czyli zaczęlibyśmy po kolei od punktu pierwszego aż do końca wprowadzając te zmiany i poprawki, które w tzw. międzyczasie zostały wniesione.

Gdyby się okazało, że któryś z punktów budzi podstawowe zastrzeżenia redakcyjne, te punkty byśmy zostawili odsyłając do następnego dnia obrad, to znaczy do czwartku przyszłego tygodnia, umożliwiając w ten sposób komisji redakcyjnej dokonania odpowiednich zmian.

W imieniu organizatorów przepraszam państwa za warunki jakie nam dzisiaj stworzono. No nie są to warunki odpowiednie do spokojnej pracy. Czy państwo przyjmujecie tą pierwszą zasadę prowadzenia obrad? Jeśli tak to zasada druga.

Proponuję żeby w punktach wcześniej już uzgodnionych redakcyjnie nie wracać do dalszych uzasadnień tego co zostało uzgodnione. To nam znakomicie uprości obrady.

Także bardzo proszę państwa i apeluję żeby podnosić tylko sprawy, które niezbędnie związane są z kwestiami spor-

nymi.

Jest jeszcze taki problem. Ponieważ nie ma szans żeby w toku dzisiejszych obrad przystąpić do omawiania energetyki jądrowej proponuję żeby eksperci związani z tym problemem nie uczestniczyli w naszych dzisiejszych obradach. Tzn. oczywiście mają wolną wolę, ale z całą pewnością nie dojdziemy dzisiaj do energetyki jądrowej. Chodziłoby o to żeby nie blokować czasu tym ekspertom, których czas jest bardzo cenny.

Czy można przyjąć takie reguły dzisiejszych obrad?

Bardzo proszę prof. Kozłowski.

prof. Stefan Kozłowski: Proszę państwa ja bym chciał ponowić prośbę, że przystępujemy do kolejnej fazy naszych negocjacji. Dyskusje merytoryczne zakończyliśmy mamy w tej chwili już tylko sprawy redakcyjne. Te punkty, które będziemy dzisiaj omawiać przeszły przez zespoły redakcyjne. Mogą być sprawy drobnych uzupełnień z naszej strony kilka takich widzimy, ale one są stosunkowo niewielkie. W stosunku do tego co wczoraj zostało nam rozdane, jako uzgodnione są to punkty od jeden do siedemnastu. Z tym, że ze względu na to, kilka jeszcze wymaga poważniejszych opracowań proponujemy wstrzymać 16, 15, 12 i 5.

Natomiast pozostałe moglibyśmy zrobić, to byłoby punktów 11, kilka z wczorajszego dnia również, które nie budzą wielkich wątpliwości, także myślę, że dzisiaj dobrych kilkanaście punktów moglibyśmy w ten sposób uzgodnić zostawiając te trudniejsze do powtórnego powrotu do zespołów redakcyjnych i do tego wrócilibyśmy w czwartek w przyszłym tygodniu.

Ob. Jerzy Kołodziejcki: Dziękuję bardzo. Proszę bardzo.

Ob. Bogusław Głab : Jak ~~słysz~~ę sprawa energetyki jądrowej w ramach stolika nie będzie dzisiaj omawiana, jednak przyjechaliśmy, ja proponuję żeby eksperci, którzy tą sprawą są zainteresowani właśnie dzisiaj, teraz spotkali się gdzieś i wymienili opinie, żeby z niczym teraz nie wracali do swoich miejsc pobytu.

Ob. Jerzy Kołodziejcki: Mam pytanie w związku z tym wnioskiem czy eksperci obu stron są dzisiaj na sali, czy nie? Proszę bardzo prof. Kozłowski.

Ob. Stefan Kozłowski: Ustaliliśmy, że nie powołujemy komisji do spraw energetyki jądrowej. Także sprzeciwiam się powoływaniu komisji i prowadzeniu dalszych dyskusji poza naszym stołem.

Ob. Jerzy Kołodziejcki: Dziękuję bardzo przyjmuję sprzeciw. Wobec tego proponuję żeby eksperci strony rządowo-koalicyjnej spotkali się i przedyskutowali tekst, który jest wstępnie zredagowany. Bo jest taki tekst.

Proszę bardzo prof. Polański.

Ob. Zygmunt Polański: Ten tekst jest zredagowany z tym, że jest w tej chwili na maszynie. Ale gdyby był tekst i gdybyśmy mogli otrzymać tekst również strony solidarnościowej to by przybliżało nas co do rozwiązania kwestii. Ale nie wnosię tego jako postulatu, tylko jako prośbę.

Panie profesorze czy przyjmuje pan ten mój wniosek?

Ob. Jerzy Kołodziejcki: No, nie widzę innego wyjścia

Ob. Zygmunt Polański: Ja też nie widzę.

Ob. Jerzy Kołodziejcki: Przepraszam panów za tą

zwłokę jeśli chodzi o energetykę jądrową. Powód jest prosty. Jeśli dzisiaj zaczniemy rozmawiać o energetyce jądrowej, to nic więcej nie zrobimy, a chodzi nam żebyśmy po dzisiejszym dniu wyszli z ewidentnym postępem. Bo taki postęp już mamy. Trzeba go tylko formalnie odnotować. Bo jest to uzgodnienie kilkunastu punktów, w których w zasadzie jesteśmy zgodni i mogą być jakieś drobne uwagi i poprawki.

Ob. Bogusław Głab: Jeżeli można...

Ob. Jerzy Kołodziejcki: Proszę bardzo.

Ob. Bogusław Głab: W tej chwili pojawił się pewien materiał, który chcemy uczestnikom stolika przekazać, jeżeli pan przewodniczący pozwoli to rozdamy.

Ob. Jerzy Kołodziejcki: Proszę bardzo. Przyjęliśmy zasadę, że wszystkie materiały przekazywane przez kogośkolwiek z uczestników stolika mają możliwość swobodnego kolportowania, zgodnie z zasadą, którą uznaliśmy już od powodzi informacji w całym zakresie dotyczącym ochrony środowiska.

/głos z sali: nie słychać/

/głos z sali: Stąd też przekazę państwu 15 egzemplarzy, reszta będzie w drugiej połowie dnia, i przekazemy w czwartek, proszę się nie martwić jeżeli ktoś z państwa nie otrzyma, i to wszystko dziękuję/

Ob. Jerzy Kołodziejcki: Dziękuję bardzo panom i przepraszam za to zamieszanie jeśli chodzi o tę energetykę jądrową.

Przystępujemy zatem do naszych obrad. Rozumiem, że wypowiedź prof. Kozłowskiego jest aprobatą w stosunku do proponowanego przeze mnie trybu obrad.

Możemy zatem przystąpić do przejrzania punktu 1.

czy postulat pierwszy. Jakie uwagi wnosimy jeszcze do postulatu pierwszego.

Proszę bardzo pan Andrzej Kassenberg: Ja mam uwagę, bo został zmieniony przypadek, który spowodował troszkę inne odczytanie tego tekstu, chodzi o piątą linijkę od góry. Zapis jest: tworzących niezbędne warunki. Chodzi o to żeby całe to zdanie ta wymienianka była związana z tworzeniem niezbędnych warunków dla odnowy sił, a nierównowaga, która tworzy niezbędne warunki.

W związku z tym proponuję zdanie żeby brzmiało od początku tak: Przyjęcie oraz konsekwentne respektowanie zasady ekorozwoju i wynikającej z niej ekopolityki, jako wiódących do dalszego społecznego kraju, prowadzących do bezpiecznego dla zdrowia środowiska, równowagi ekologicznej wsystemach, tworzenia - nie tworzących - niezbędnych warunków dla odnowy sił człowieka. Prowadzących do tworzenia niezbędnych, a nie tworzących.

Mamy tekst, który uzgodniliśmy we wtorek. Ja pracuję na rządowym tekście. Bo inaczej się pogubiłby proszę państwa.

Wszelkie zmiany musimy odnosić do tego tekstu, bo inaczej stracimy kontrolę.

Ob. Jerzy Kołodziejcki: Tworzenia niezbędnych warunków...

Ob. Andrzej Kassenberg: Tak jest. Taką zmianę proponuję w stosunku do tego tekstu, który tu jest położony na stole

Ob. Stefan Kozłowski: Ja bym najpierw proponował żeby czytać już dokładnie sformułowania. Bo ja kurat mam tekst dokładnie jak kol. Kassenberg, proponuję i nie bardzo wiem co mam zmieniać. Wniosek jest stąd, że krążą różne teksty

wśród członków zespołu i dlatego...

Ob. Jerzy Kołodziejcki: Pan jaki ma tekst?

Ob. Feliks L. Wehrzyn: Ja mam taki, jaki zaproponował kol. Kassenberg, zresztą otrzymany wczoraj od strony solidarnościowej. Najpierw proponuję żeby przeczytać tekst, żeby zidentyfikować wszystkie teksty, a później dopiero będziemy uzupełniać.

Ob. Jerzy Kołodziejcki: To nam zabierze bardzo dużo czasu. Proszę bardzo prof. Kozłowski.

Ob. Stefan Kozłowski: Proszę państwa przypominam po pierwsze pkt 1 był już powtórnie redagowany. Wobec tego prawie w ogóle moglibyśmy go nie czytać.

Po drugie wczoraj rozdane zostały teksty zredagowane przez zespół redakcyjny. Sprzeciwiam się czytaniu całych tekstów, bo będzie to znowu trwało godzinami. Teksty zostały rozdane. Proszę się zapoznać z tymi tekstami, które zostały zredagowane przez zespoły redakcyjne. Po to wczoraj zostały powielone i rozdane.

Ob. Jerzy Kołodziejcki: Czy możemy dostarczyć aktualny tekst?

Dziękuję bardzo. Brak został uzupełniony. Pan Wehrzyn ma już tekst aktualny.

Ob. Stefan Kozłowski: Proszę państwa do pkt. 1 strona rządowa wnosi poprawkę redakcyjną, proszę o zreferowanie tej poprawki pana Jerzego Kwiatkowskiego.

Ob. Jerzy Kwiatkowski: Proponujemy, żeby w akapicie d/ pkt. 1 w zdaniu zaczynającym się "W tym celu po rolnictwa itp. - zdaniu, które zaczyna się "W tym celu należy... Od tego miejsca proponujemy zapis następujący, podzielony

jak gdyby na trzy punkty - zapewnić w planach gospodarczych 5-letnim i perspektywicznym uwzględnienie wymogów ekologicznych - w nawiasie celów i kryteriów ekologicznych/. Drugie tire - dokonać oceny planów zagospodarowania przestrzennego zapewniając w nich spełnienie kryteriów ekologicznych. I trzecie tire - uwzględnić konsekwencje restrukturyzacji gospodarki narodowej w handlu zagranicznym oraz specjalizacji Polski w międzynarodowym podziale pracy.

Uzasadnieniem dla takiego zapisu jest fakt, że Polska współpracuje nie tylko z krajami RWPG, ale również z innymi krajami, z którymi współpraca także ma ten sam wydźwięk, o który chodziło przy formułowaniu zapisu dotyczącego współpracy z RWPG.

Proponuję przyjęcie takiego zapisu.

Ob. Jerzy Kołodziejcki: Dziękuję bardzo. Proszę bardzo, pan prof. Polański.

Ob. Zygmunt Polański: Ja myślę, że ten tekst, który myśmy pierwotnie zredagowali, ustalili i uzgodnili wspólnie jest lepszy. Wiadomo, że te wszystkie rzeczy, które tu uzgadniami i które są zawarte w tym dosyć o dużym ciężarze gatunkowym dokumencie, tak czy inaczej muszą być w planach uwzględnione wobec tego to nie ma w ogóle mowy o dalszym działaniu.

* Natomiast ten tekst, który uzgodniony został przedtem jednak wybija pewne rzeczy bardzo konkretne, które uciekły w tantym tekście. ~~Nas~~ rezygnacja z naszej specjalizacji przemysłowej.

Dziękuję.

Ob. Jerzy Kołodziejcki: Dziękuję bardzo. Proszę bardzo, kto?

Ob.

Ob. Jerzy Jaśkowski: Ja nie widzę sprzeczności. Można podzielić tak jak pan mówi. Tu pisze w szczególności w ramach RWPG, rezygnacja z dalszej specjalizacji w przemyśle surowcowym i hutniczym, jako podkreślenie tego. Bo nie ma nic innego.

Ob. Jerzy Kołodziejcki: Dziękuję bardzo. Proszę bardzo pan Kassenberg.

Ob. Andrzej Kassenberg: Mnie się zdaje, że ja tu czegoś nie rozumiem.

Zdanie wcześniej jest przecież wyraźnie powiedziane że dotyczy to generalnie programów i zawierania umów. Zdanie wcześniej.

Natomiast to zdanie końcowe, zaczynające się od słowa w tym celu, ma wyraźnie ukierunkowany charakter. Na to co jest już obecnie obowiązujące. Chodzi o rewizję tego z punktu widzenia zasady zapisanej w punkcie 6. I nie rozumiem dlaczego została skreślona zalecenie o przygotowaniu oporządzenia prawnego do wprowadzenia tej zasady w pkt. a/. Ta zasada w pkt. c/ jest kluczem dla ekorozwoju. Bo przecież ona ma nam pokazywać czy ilość zaangażowanych zasobów środowiska i ilość odprowadzanych zanieczyszczeń w nowym programie jest relatywnie mniejsza niż w tym co jest obecnie. Jeżeli to skreślimy to ta zasada zostanie pusta. My ją sobie możemy zapisać, natomiast nie będzie obowiązku ażeby w programach, studiach i planach przedstawiać te relacje.

Dlatego uważam, że zapis, który zaproponowaliśmy jest zapisem, przedyskutowaliśmy zarówno tu raz, w komisji redakcyjnej dwa i potem tu trzy, jest - moim zdaniem - znacznie precyzyjniejszym niż zmiana, która po prostu wprowadzi mniej

sprawę precyzuje, bardziej ogólna.

Dziękuję bardzo.

Ob. Jerzy Kołodziejcki: Dziękuję bardzo. Kto jeszcze? Prof. Juchnowicz proszę.

Ob. Stanisław Juchnowicz: Proszę państwa uszło naszej uwadze w tym akapicie, o którym mówimy jest mowa o obowiązujących planów gospodarczych i przestrzennego zagospodarowania kraju. Proponuję kraju pominąć, bo to chodzi o wszystkie plany zagospodarowania przestrzennego.

Dziękuję.

Ob. Jerzy Kołodziejcki: Propozycja prof. Juchnowicza wychodzi na przeciw formule rządowej, która mówi dokonać oceny planów zagospodarowania przestrzennego zapewniając zniszczenie kryteriów ekologicznych. Dotyczy wszystkich planów. Dlatego proponujemy, ten zapis jest precyzyjniejszy.

Czy ktoś jeszcze z państwa chciałby? Proszę bardzo p. Jerzy Kwiatkowski.

Ob. Jerzy Kwiatkowski: Jest kwestia taka jeśli mamy tutaj dokonać zapisów, które będą wykonalne i ich wykonanie będzie miało sens, to znaczy sens taki, że będzie z tego jakaś korzyść to powinny być te zapisy takie żeby je można było wykonać.

Zrewidowanie obowiązujących planów współpracy międzynarodowej i ewentualnie umów nie zawsze jest możliwe dlatego, że w umowach międzynarodowych obowiązują pewne reguły gry można na przyszłość plany kształtować inaczej, zgodnie z tym o czym mówimy i do czego jesteśmy wszyscy tutaj przekonani. Natomiast nie można robić zapisów, które będą zmuszały rząd do łamania zawartych umów, bo łamanie zawartych umów

nie należy do najlepszych zwyczajów zwłaszcza w sytuacji ekonomicznej, w jakiej Polska się w tej chwili znajduje.

Ja rozumiem konieczność pośpiechu w niektórych sprawach ale nazbyt wielki pośpiech nie jest pożądany przy żadnym działaniu. Dlatego też proponujemy tutaj zapis, który odzwierciedla bardzo dokładnie to wszystko co jest w zapisie poprzednim. Natomiast daje możliwość wykonania tego rzetelnie zgodnie z intencją stołu, a nie na łapu capu, i nie poprzez gwałt tego co już zostało ustanowione.

Dziękuję bardzo.

Ob. Jerzy Kołodziejski: Dziękuję bardzo, proszę bardzo pan Kołosowski.

Ob. Wojciech Kłosowski: Ja rozumiem, że pana dyr. Kwiatkowskiego niepokoi to słowo rewizji umów. Wobec tego bym proponował takie sformułowanie, które oddaje nasze intencje, a będzie tutaj właściwsze. Rewizji planów gospodarczych i zagospodarowania przestrzennego, w taki sformułowaniu oraz renegocjacji międzynarodowych umów. I to wtedy jakby zawierało zastrzeżenie, o którym pan mówił. W ramach renegocjacji niektóre umowy będą się dawały zmienić w większym stopniu inne w mniejszym stopniu i może jakieś nie dadzą się zmienić w ogóle.

Wprowadzenie takiej zasady, że umowy które się kłócą z ekorozwojem powinny być renegocjowane wydaje się celowe, żeby nie zamykać furtki przed próbami zmian tego co już jest co obowiązuje, a jest sprzeczne z ekorozwojem.

I jeśli jestem już przy głosie to druga tylko stylistyczna poprawka, tu jest w trzeciej linijce od góry mowa o zasadach prowadzących do bezpiecznego dla zdrowia środowiska.

Proponowałbym środowiska bezpiecznego dla zdrowia. Dlatego, że to tak wygląda, jak by chodziło o zdrowie środowiska. Prawda. Prowadzących do środowiska bezpiecznego dla zdrowia.

Ob. Jerzy Kołodziejcki: Ja sądzę, że propozycja pana Kłosowskiego wychodzi naprzeciw pewnego consensusu, który można tutaj uzyskać. Intencją rządu było to żeby rewizje umów międzynarodowych wiązać z postępem restrukturyzacji gospodarki narodowej.

Wiadomo bowiem, że w tej sytuacji, jaka jest, w tej strukturze gospodarczej, jaka jest pole manewru jest niewielkie. Bardzo niewielkie.

Struktura naszego handlu związana jest z tym co możemy sprzedawać. A nasze zakupy też są obwarowane pewnymi koniecznościami.

Ja bym może proponował przyjęcie propozycji wysuniętej przez pana Kłosowskiego. A więc rewizja obowiązujących planów była by gospodarczych i zagospodarowania przestrzennego ze skreśleniem kraju, bo chodzi zgodnie z propozycją prof. Juchnowicza o wszystkie plany, może nawet o kraj nie chodzi tutaj, bo kraj został opracowany w konwencji, plan krajowy w konwencji proekologicznej, o czym doskonale wie pan Andrzej Kassenberg, ale chodzi głównie o plany miejscowe i regionalne.

Wobec tego rewizja obowiązujących planów gospodarczych i przestrzennego zagospodarowania oraz renegotiacji międzynarodowych umów gospodarczych. Ja bym dodał jeszcze, proponowałbym przedyskutować w miarę postępu restrukturyzacji gospodarki narodowej. Renegotiacji międzynarodowych umów gospodar-

czych w miarę postępu restrukturyzacji gospodarki narodowej.

/głos z sali: nie słychać/

Ob. Jerzy Kołodziejcki: Skreślając do końca tekst...

/głos z sali: nie słychać/

Ob. Jarzy Kołodziejcki: O co panu chodzi?

Ob. Kozłowski : W zdaniu... Zdanie "W tym celu - to nie jest w pkt. d/ tylko odrębnym akapitem. To był błąd masywny, którego nie zauważyliśmy.

Ob. Jarzy Kołodziejcki: Odrębnym punktem e/?

Ob. Kozłowski : Nie, nie podsumowaniem...

Ob. Jerzy Kołodziejcki: Podsumowanie. No to tu trzeba zrobić wcięcie. Przesunąć w lewo.

Ob. Kozłowski : W tym celu należy dokonać rewizji obowiązujących planów gospodarczych i przestrzennego zagospodarowania oraz renegocjacji międzynarodowych umów gospodarczych.

Ob. Jerzy Kołodziejcki: Dotąd jest zgoda. A co dalej?

Ob. Kozłowski : W miarę postępu restrukturyzacji gospodarki narodowej.

Ob. Jerzy Kołodziejcki: Ja nie rozumiem dlaczego w szczególności, proszę mi wytłumaczyć ten zapis: w szczególności w ramach RWPG. Dlaczego w szczególności? Jak węgiel sprzedajemy do krajów kapitalistycznych za dolary ponosząc z tego określone straty ekologiczne. Co oznacza to w szczególności w ramach RWPG?

Nie sądzę, żeby to coś nam dawało tutaj w tym zapisie poza...

/głosy z sali: nie słychać/

Ob. Jerzy Kołodziejcki: Namawiam państwa do porzucenia restrukturyzacji z umowami, inaczej to jest niewykonalne. Nie chciałbym żeby się znalazły zapisy, które będą nierealizowalne. Nie tak nie szkodzi umowie społecznej, jak wpisywanie nierealnych zapisów. Znam to z sierpnia 80 r., gdzie powstało szereg nierealnych zapisów i one przy pomocy tych nierealnych zapisów następował proces erozji całej umowy. Proponuję żebyśmy to sobie przemyśleli.

Dziękuję bardzo.

Ob. Stefan Kozłowski: Ja chcę taką uwagę wnieść, ale dalszą część zdania - a także wydać odpowiednią regulację prawną umożliwiającą wymienionych w punkcie nie c' tylko d/ powinno być. Też jest błąd maszynowy - zasady, gdzie jest - moim zdaniem - niezbędne, jest to instrument kontroli ekorozwoju.

Ob. Jerzy Kołodziejcki: Jeśli zmieniamy pkt. c na d/ to tak.

Ob. Stefan Kozłowski: Po prostu jest tu błąd maszynowy.

Ob. Jerzy Kołodziejcki: Bo ja chciałem dyskutować gdyby dotyczyło to punktu C/, bo tam regulacji prawnych nie trzeba wprowadzać, bo one są wystarczające.

Ob. Jerzy Kołodziejcki: Jest to błąd, przepraszam zwracam honor maszyniście, jest to błąd w naszym tekście, ja to sprawdziłem.

Ob. Jerzy Kołodziejcki: Dobrze. A także wydać odpowiednią regulację prawną umożliwiającą wprowadzenie wymienionej w pkt. d/ zasady. W punkcie d/. To jest zasadne jeśli

dotyczy punktu d/.

Uży możemy przyjąć taki tekst? Proszę bardzo, prof. Polański jeszcze.

Ob. Zygmunt Polański: Proszę państwa ja jeszcze powrócę do tego zakończenia tego punktu. Dlatego, że ja takie odnoszę wrażenie, że my chcemy poprzez sformułowania pewne rzeczy jakoś tak dosyć potraktować płytko.

Przecież jeżeli my zmierzamy do restrukturyzacji przemysłu i mówimy, że od tej restrukturyzacji przemysłu zależy również nasz stan ekologii w kraju. To musimy się liczyć z tym, że musimy również zmienić pewne układy międzynarodowe, które nas zmuszają do właśnie takiej struktury przemysłu a nie innej. Jeżeli sobie tego wyraźnie nie powiemy to cała nasza praca jest do niczego. Bo jeżeli to zostanie, no to się robi w dalszym ciągu będzie takie, jakie jest.

Ob. Jerzy Kołodziejcki: Panie profesorze, właśnie w tej redakcji wyraźnie żeśmy to powiedzieli, że w miarę restrukturyzacji gospodarki narodowej nastąpi rewizja umów gospodarczych. Jest to związanie jednego z drugim. Ale ciągle trzymanie się pewnego układu bilansowego realnego. Ja twierdzę z całą odpowiedzialnością, tak jak znam swój zawód i sytuację, że bez restrukturyzacji gospodarki narodowej rewizja umów nie nie da. Po prostu. Bo jesteśmy przyparci do muru. Możemy eksportować, importować tylko to co możemy, w ramach gospodarki narodowej.

_____ : Ja jeszcze chciałem dodać. Ja tą sprawę jednak odwracam. My bez rewizji tych umów nie jesteśmy w stanie zrekonstruować gospodarki. Najpierw musimy to

zrobić.

Ob. Jerzy Kołodziejki: Mechanizm ekonomiczny jest niestety inny. Najpierw trzeba coś innego wyprodukować, a potem rewidować umowy. Nastąpi wtedy samoregulacja stosunków międzynarodowych.

Proszę bardzo pan Kłosowski:

Ob. Wojciech Kłosowski: Panie profesorze mnie się wydaje, że odczucie społeczne, które - nawet nie wnikajmy na ile ono jest obiektywne, ono jakby tutaj jednoznacznie sprawę widzi. Odczucie można określić w taki sposób. Jesteśmy uwięzieni w takie umowy międzynarodowe, które nam uniemożliwiają restrukturyzację. Wielu fachowców wypowiada się dziś jednak w taki sposób, że co najmniej musi być równoległość renegeacji umów i restrukturyzacji. Na pewno nie ma takiej kolejności, że najpierw restrukturyzacja a dopiero potem renegeacja umów.

Więc ja bym godził się na pewno na to zastrzeżenie, RWPG może być tutaj dla kogoś rażące, możemy z tego zrezygnować, natomiast nie uzależniałbym rozpoczęcia renegeacji od postępu strukturyzacji. Tutaj musi być sformułowanie przynajmniej, które umożliwia rozpoczęcie renegeacji równocześnie z rozpoczęciem restrukturyzacji. Niektóre umowy międzynarodowe rzeczywiście sposób blokują możliwość restrukturyzacji. Np. zamykania części zakładów hutniczych, które pracują tylko na rzecz umów międzynarodowych. Wydaje mi się, że to będzie nie do przyjęcia jeżeli będzie taki warunek najpierw restrukturyzacja, a po osiągnięciu tych wyników restrukturyzacji rozpoczęcie renegeacji umów. Umowy trzeba renegeować od razu.

Ob. Jerzy Kołodziejcki: Proszę państwa przygotować się do dzisiejszego punktu zażądałem informacji Ministerstwa Współpracy z Zagranicą. Chodzi tutaj mówiąc szczerze między nami o Związek Radziecki przecież w tej całej naszej rozmowie. Urządzenia i maszyny w eksporcie do Związku Radzieckiego z Polski stanowią 60 proc. eksportu, paliwa i surowce w tym jest stal 16,5 proc to jest siarka, miedź i stal. Stal stanowi ok. 8 proc. bo dokładnych danych nie było. Warzywa i owoce stanowią 2,7 proc., a wszystkie inne wyroby stanowią 20,8 proc. Według tych informacji, jakie otrzymałem z Ministerstwa Współpracy z Zagranicą Związek Radziecki chętnie rezygnowałby ze stali i z tych surowców gdyby - proszę zauważyć - gdyby Polska była w stanie eksportować do Związku Radzieckiego wyroby, które są mu potrzebne. Inne wyroby. Powiedzmy żywność. Nie wiem czy żywność, ale mówię powiedzmy żywność. Inne wyroby wysoko przetworzone. Czyli problem polega - to co mówiłem - zresztą uczciwie chciałem do tego przygotować do tego punktu. Moje rozumowanie nie zamierza do wprowadzenia panów w błąd. Ale musimy odpowiedzieć sobie na pytanie czy jest pole manewru w polskiej gospodarce przed restrukturyzacją żeby to zmienić.

Proszę bardzo pan Kassenberg.

Ob. Andrzej Kassenberg: Mam taką propozycję, która może w jakiś sposób posunie nas.

Oraz renegeacji międzynarodowych umów gospodarczych w ramach restrukturyzacji gospodarki narodowej - i zostawić w nawiasie - rezygnację z naszej specjalizacji przemysłach surowcowym i hutniczym.

Ob. Jerzy Kołodziejcki: Proszę bardzo. Uważam, że

to jest bardzo dobre.

Ob. Wojciech Kassenberg: I jeszcze jeżeli jestem przy głosierze natury redakcyjnej mam propozycję jeszcze.

W końcu owej części punktu d/ ostatnie od słowa "oraz" brzmi dość dziwnie. Może całe zdanie przeczytam:

"Zasadę należy zastosować przy zawieraniu międzynarodowych umów gospodarczych oraz do programów gospodarczych podejmowanych w krajach takich, jak..." - tu jest pewnie przejęzycznie. Ja bym proponował wyrzucić w ogóle słowo "kraj" i napisać tak od słowa oraz "oraz do podejmowanych programów gospodarczych takich jak, motoryzacji, energetyki... itd. To jest po prostu niezręczność.

Ob. Jerzy Kołodziejcki: Przyjmujemy tę propozycję redakcyjną jako zasadną. Proponuję przyjąć obie propozycje zaproponowane przez pana Kassenberga jako uzgodnione.

Ob. Bogusław Gołąb: Proszę państwa nas drażni to określenie w szczególności w ramach RWPG. To w szczególności - jeśli to nas drażni, a jednocześnie umowy ramach RWPG są umowy ściśle politycznymi w obszarze tego RWPG. I musimy to zostawić bo zostają umowy międzynarodowe i RWPG. I ja bym proponował jeśli to drażni zamienić na układ w tym i umów w ramach RWPG. Do być może, że ze względów politycznych, jest to niewygodnie w ramach RWPG się tego trzymać. Ale są to istotne umowy, nie tylko ze Związkiem Radzieckim, ale z innymi państwami w ramach RWPG.

Ob. Jerzy Kołodziejcki: Bez słowa "w szczególności" tylko w tym.

Ob. Bogusław Gołąb: W tym i umów w ramach RWPG. Nie musi być w szczególności...

Ob. Jerzy Kołodziejcki: Proszę pana formuła zaproponowana przez pana Kassenberga załatwia tą sprawę, o którą panu chodzi...

Ob. Bogusław Gołab: No nie jestem pewien czy załatwia panie przewodniczący. W związku z tym proponuję żeby ten wniosek, żeby nad tym wnioskiem zastanowić się po przerwie. Jednak są tu wątpliwości.

Ob. Stefan Kozłowski: Panie przewodniczący proszę o zajęcie stanowiska...

Ob. Jerzy Kołodziejcki: Mamy dwa wyjścia, albo odeślemy to do powtórnej redakcji zespołów redakcyjnych, albo zostawimy. Mnie się wydaje, że rezygnacja z naszej specjalizacji w przemysłach surowcowych i hutniczych zupełnie jasno określa nasze zobowiązania w ramach RWPG.

Ob. ... : Wszyscy to jednoznacznie odczytają. Przecież nie mamy do czynienia z ciemnym społeczeństwem

_____ : Może napiszmy to rezygnacja z naszej specjalizacji w ramach RWPG w takich, takich przemysłach...

Ob. Jerzy Kwiatkowski: Czy wobec tego ta reguła by nie obowiązywała handlu z innymi krajami? Dlaczego się wpędzamy w formułę, która jest jakaś jednoznaczna. To znaczy tą... między będziemy wysyłali teraz do ... i będzie w porządku?

Rozumiem, że to jest bardzo jednostronne podejście.

Dziękuję.

Ob. Jerzy Kołodziejcki: Jeszcze raz wydaje mi się, że formuła zaproponowana przez pana Kassenberga jest formułą kompromisową i jednoznacznieokreślającą sprawę.

Pozbawia nas poza tym nie potrzebnego kontekstu polity

cznego, na którym nam zależy, jako Polsce, zależy nam naprawdę. To jest też ważne. Proszę bardzo.

Op. Radosław Gawlik: Ja bym się skłaniał ku temu żeby przyjąć to kompromisowe rozwiązanie, rezygnując nawet z tych ram RWPG, ale chciałem zwrócić uwagę na pewną rzecz. Otóż my tutaj powiedzieliśmy A w takim punkcie mówiąc, że potrzeba jest wprowadzenia ekopolityki i wprowadzenia gospodarki ekorozwoju. A następnie nie chcemy dopowiedzieć punkt B, który oznacza, że my nie możemy patrzeć na ten układ realny, o którym mówi przewodniczący strony rządowej, i że w ramach tego układu mamy funkcjonować i my mamy ten układ wręcz zmienić, wręcz zburzyć, bo on jest nieefektywny, degradujący środowiska naturalne. I ja rozumiem tutaj wstrzeźliwość w tych sformułowaniach, bo oczywiście zahaczamy o sferę polityki międzynarodowej i układów gospodarczych w szczególności właśnie z krajami RWPG z tym, że niekońsekwentne byłoby nie dopowiedzenie tego do końca. Także chciałem osłabić tutaj czujne strony rządowe, że jeśli powiedzieliśmy A, że mamy zmienić rzeczywiście ekologia ma się stać naczelną zasadą w tym kraju, to powiedzmy, że to, że to musi doprowadzić do zburzenia tego co było z umowami międzynarodowymi i gospodarczymi.

Dziękuję bardzo.

Ob. Jerzy Kołodziejcki: W pełni się z panem zgadzam merytorycznie tylko chodzi w każdych umowach również w takiej umowie język musi taki, jaki może być, jaki jest najbardziej... no jaki jest możliwy.

Ob. F.L. Węgrzyn: Ja proponuję żebyśmy zaprzestali już dyskusję na ten temat i proponuję przyjąć redakcję za-

proponowaną przez kol. Kassenberga, bo ona w jakiś sposób wyczerpuje całość zagadnienia i sądzę, że jest to stanowisko strony opozycyjno-solidarnościowej jako całości i nie próbujemy tu po prostu wniesć żadnych poprawek indywidualnych, bo sądzę, że to zostało już przedyskutowane i niepotrzebnie tracimy czas.

Ob. Jerzy Kołodziejcki: Proszę bardzo pan Andrzej Kassenberg.

Ob. Andrzej Kassenberg: Ja państwu to jeszcze raz przeczytam, ale chciałbym zwrócić uwagę, że każdy z uczestników naszej podkomisji ma zabierać głos i zwracać uwagi, to, że ja zgłosiłem ze strony solidarnościowej propozycję to nie oznacza to, że ona jest propozycją naszą wspólną. Po prostu wspólnie poszukujemy rozwiązania, które będzie zaakceptowane nie tylko przez obie strony, ale przez nas wszystkich. Ale pozwolę sobie jeszcze raz przeczytać.

Przewodniczący: Tak byśmy to interpretowali, właśnie, jak pan powiada.

Ob. Andrzej Kassenberg: "W tym celu należy dokonać rewizji obowiązujących planów gospodarczych i zagospodarowania przestrzennego oraz renegocjacji międzynarodowych umów gospodarczych w ramach restrukturyzacji gospodarki narodowej /rezygnacja z naszej specjalizacji w przemysłach surowcowym i hutniczym/, a także wydać odpowiednią regulację prawną umożliwiającą wprowadzenie w punkcie d/ zasady".

Ob. Jerzy Kołodziejski: Uważam proszę państwa, że jest to consensusowe wyjście z sytuacji naprawdę. Przyjmuje to. Nie widzę sprzeciwów przechodzimy do punkt 2.

Drugi punkt dotyczy gospodarki leśnej. Ja chciałem podać taką bardzo ważną kwestię, kiedy my się zastanowimy nad kolejnością tych punktów. Bo to jest też ważne. Dla czytelności układu ta kolejność musi być taka, że od najważniejszych spraw idziemy do coraz bardziej cząstkowych. Jaką propozycję ma pan prof. Kozłowski? Proszę bardzo.

Ob. Stefan Kozłowski: Proszę państwa ja proponuję dzisiaj jechać według tego nie uporządkowanego układu. Na czwartek przedstawimy zblokowaną już uporządkowaną formę.

Ob. Jerzy Kołodziejski: Dobrze, przyjmujemy tą koncepcję. Ale z zasadą zgadzacie się tak? Dobrze.

Przechodzimy do gospodarki leśnej. Chwilka na przeczytanie tekstu. Bo nie znamy tego tekstu w całości. Jest propozycja odczytania głośno wyjątkowo tego punktu, który powstał w ostatniej chwili. Wszyscy mają ten punkt? Dobrze, jeśli wszyscy mają to nie będziemy czytać.

Proszę bardzo pan Bogusław Gołąb.

Ob. Bogusław Gołąb: Proszę państwa może to burzy nasz porządek, ale w dalszym ciągu za to przepraszam. W dalszym ciągu było wnioskowanie do punktu 1., który w toku redakcji zginęło. A brzmi. uznać zasoby bogactwa mineralne, zasoby wody jako własność społeczną. I to w toku redakcji zginęło.

Ob. Jerzy Kołodziejcki: Nie widzę przeszkód w wprowadzeniu tego uzupełnienia.

Ob. Bogusław Gołąb: Do punkt pierwszego jako podpunkt a/ - uznać bogactwa mineralne oraz zasoby wody jako własność społeczną.

Ob. Jerzy Kołodziejcki: Bardzo proszę.

Ob. Rafał Kasprzyk: Uważam, że propozycja zgłoszona przez kolegę jest pewnym nieporozumieniem. W naszym systemie prawa do własności społecznej zalicza się również a nawet przede wszystkim według sformułowania odpowiedniego przepisu kodeksu cywilnego i Konstytucji własność państwową. Wobec czego rozróżnianie własności państwowej od własności społecznej w tej chwili jest niezgodne z naszym systemem prawnym. I to nie tylko ustawami, ale także i z Konstytucją. Wobec czego proponuję jednak uznać ten wniosek za w tej chwili niemożliwy do merytorycznej dyskusji.

Ob. Jerzy Kołodziejcki: Proszę bardzo prof. Kozłowski.

Ob. Stefan Kozłowski: W tym świetle proponuję nie podejmować tego, jeszcze raz nawołuję państwa, nie cofajmy się już. Uważajcie państwo skończyliśmy punkt, bo jak będziemy ciągle wracać to ogromnie to nam opóźnia dyskusję.

Ob. Jerzy Kołodziejcki: Myślę, że ta interpretacja

prawana pana Kasprzyka jest zasadna.

Ob. Bogusław Gołąb: Panie przewodniczący i wszystkich obecnych przepraszam bardzo, ale takie stwierdzenie nie jest moim osobistym stwierdzeniem, jest uznaniem przez wszystkich ekologów z całej Polski, to jest podporządkowane odpowiednim panom prześlany materiał, a oprócz tego zmierzamy do zmiany Konstytucji. Zmierzamy jest to może powolne ale zmierzamy. I być może ten zapis będzie zapisem wnioskującym. Dziękuję i przepraszam.

Ob. Jerzy Kołodziejcki: Ja się skwapliwie zgodziłem jak widzi na pana propozycję. Ale przekonała mnie tutaj interpretacja prawna, pana Kasprzyka.

Proszę bardzo pana przewodniczącego ze strony solidarnościowej o rozstrzygnięcie tego sporu.

Ob. Stefan Kozłowski: Ja już się wypowiedziałem. Sprawa prawna została wyjaśniona, proponuję dyskutować punkt 2.

Ob. Jerzy Kołodziejcki: Dziękuję bardzo przyjmuję to to jako obowiązujące dla mnie. Przechodzimy do dyskusji nad punktem 2, w międzyczasie chyba państwo się zapoznali z treścią tego punktu. Proszę bardzo.

Ob. Marek Roman: Ja mam krótkie uwagi dotyczące tylko dwóch punktów. Mianowicie uwaga dotycząca punktu c/, doprowadzić do rozłączenia leśnictwa i przemysłu drzewnego z włączeniem gospodarki leśnej do Ministerstwa Ochrony Środowiska i Zasobów Naturalnych. Ja wczoraj mówiłem, że jeśli chodzi o sprawy leśnictwa i przemysłu drzewnego to jest sprawa rozłączana już od ostatniej reorganizacji. Leśnictwo z

przemysłem drzewnym nie ma. Leśnictwo jest leśnictwem, także doprowadzić do czegoś co jest trudno pisać. Jeśli natomiast chodzi o drugi akapit - włączenie gospodarki leśnej do Ministerstwa Ochrony itd. ja podtrzymuję to co już przy tym stoliku zostało swego czasu przyjęte i proponuję następujące sformułowanie. Sprawę włączenia gospodarki leśnej do Ministerstwa Ochrony Środowiska i Zasobów Naturalnych poddać społecznej konsultacji.

To jest uwaga do punktu c/, i do punktu h/ właściwie do punktu h/ mam uwagę redakcyjną. A mianowicie przeregowanie w sposób następujący - zaprzestać nadmiernego wyrębu i ograniczyć go do biologicznych możliwości określonych w planach urządzania lasu, albo określonych w etatach, jak kto woli. Ja tu z sąsiadami się skonsultowałem, uważając, że sformułowanie określonych w planach urządzania lasu jest bardziej wyrozumiałe, niż fachowe pojęcie etatu, ale obojętne mi jest.

Ob. Jerzy Kołodziejcki: Który punkt to jest?

Ob. Marek Roman: Punkt h/ - zaprzestać nadmiernego wyrębu i ograniczyć go do biologicznych możliwości określonych - i tu wariantowo - albo w etatach, jednym słowem, albo w planach urządzania lasu.

Ob. Jerzy Kołodziejcki: Proszę państwa sądzić, że propozycja dotycząca punktu h/ jest propozycją precyzyjniejszą. Przyjmujemy ją? W istocie ta sama a precyzyjna. Proszę bardzo.

Ob. Radosław Gawlik: Wczoraj była długa dyskusja na temat słowa "rabunkowej" raczej rabunkowej eksploatacji czy rabunkowego. I zgodziliśmy się zadje zaprzestać rabunkowej jednak eksploatacji czy rabunkowego wyrębu lasu, tak? Natomiast co do drugiej części uważam, że to może być i ograniczyć go do biologicznych możliwości wynikających z etatu cięć.

Ob. Jerzy Kołodziejewski: Myślę, że lepiej jest z planów, ponieważ nikt nie rozumie co to znaczy etat.

Ob. Radosław Gawlik: Ale plany są równie enigmatyczne.

Ob. Jerzy Kołodziejewski: Ale wiadomo co to jest plan. Etat jest formułą jakąś taką urzędniczą.

Ob. Radosław Gawlik: Jak by to brzmiało? Planu urządzania...

Ob. Jerzy Kołodziejewski: A plany urządzania są elaboratami, które państwo wiecie, są oparte na zasadach przyrodniczych, powinny być w każdym razie.

Nie upieramy się co do tej formuły nadmierne czy rabunkowa. Jest rabunkowa de facto jest.

Ob. Anna Lech: ...

Ob. Jerzy Kołodziejewski: Dotyczy punktu h/?

Ob. Anna Lech: Dotyczy punktu d/.

Ob. Jerzy Kołodziejewski: Nie, najpierw kończymy punkt h/, żeby uporządkować. Do punktu h/. Przyjmujemy punkt h/ według wersji zaproponowanej? Proszę bardzo o przeczytanie jeszcze raz.

/głos z sali: nie słychać/

Ob. Jerzy Kołodziejewski: Proszę bardzo prof. Wierz-

bicki.

Ob. Zbigniew Wierzbicki: To jest troszkę sytlistycznie niezręcznie, ja rozumiem o co chodzi, ale ograniczyć go do biologicznych możliwości w planach.

Ob. Jerzy Kołodziejcki: W określonych planach. Jeszcze raz proszę przeczytać.

_____ : nie słychać

_____ : Proponuję zamiast "go" postawić eksploatację. Bo ograniczenie "go" oznacza ograniczenie rabunkowego wyrębu. Więc tu postawić eksploatację. I ograniczyć eksploatację itd.

/głos z sali: ograniczyć pozyskanie.../

_____ : Pozyskanie czy eksploatację...

/głos z sali: nie słychać/

Ob. Jerzy Kołodziejcki: Pozyskanie - tak? Bardzo proszę pan Andrzejczak.

Ob. Krzysztof Andrzejczak: Jeśli można do słowa "pozyskanie eksploatacji", punkt ten nawet mówiący o pozyskaniu runa, to jest niejako eksploatacja. A nam chodzi konkretnie o pozyskanie surowca drzewnego. W związku z tym jeśli nie mówimy o surowcu drzewnym to mówmy o pozyskaniu.

Ob. Jerzy Kołodziejcki: Dziękuję uprzejmie godzimy się na pozyskanie, jest to język fachowy i precyzyjny. Zgoda co do punktu h/. Tak?

/głos z sali: nie słychać/

Ob. Jerzy Kołodziejcki: Las jest jeden. A pojęci gospodarki leśnej jest to przedmiot gospodarki leśnej. Jeszcze raz proszę o odczytanie. Proszę państwa żebyście uważali ostatni raz odczytujemy już ten punkt. Proszę bardzo.

Ob. Marek Roman : "Zaprzestać rabunkowego wyrębu i ograniczyć pozyskanie drewna do biologicznych możliwości lasu określonych w planach urządzania". Drugi raz już nie potrzebne...

Ob. Jerzy Kołodziejcki: Tak. Proszę bardzo. Pojedziemy punktami. Do punkt a/, są uwagi? Chyba nie. Punkt b/ - proponuje zapewnić prawno-organizacyjne, techniczne i ekonomiczne warunki, dodać prawno-organizacyjne, które są bardzo ważne i nie rozstrzygnięte zostały. Prawno-organizacyjne, techniczne i ekonomiczne. Do punkt b/ są zastrzeżenia? Nie widzę... Proszę bardzo pan Gawlik

Ob. Radosław Gawlik: Ja mam tu tylko taką wątpliwość, bo my tutaj właściwie mówimy w tym nagłówku punktu 2 o opracowaniu nowego modelu gospodarki leśnej. Oczywiście jest podstawą jest ograniczenie emisji przemysłowych, ale nie wiem czy to należy w tym punkcie umieszczać. Bo my się koncentrujemy właściwie na tym co w lasach i nie wiem czy tutaj trzeba dawać "i ograniczyć w miarę emisje przemysłowe". Taką wątpliwość tylko bym miał.

Ob. Jerzy Kołodziejcki: Ja myślę, że nie zaszkodzi, ale proszę bardzo. Proszę bardzo do punktu b/?

Ob. Henryk Zimny: Ja chciałem zwrócić uwagę, że jeśli pominiemy tutaj sprawę emisji, to troszeczkę będzie to niezbyt właściwe ponieważ w tej chwili emisja jest głównym przeciwnikiem zagrażającym las, może bardziej niż ten wyręb nadmierny.

Ob. Jerzy Kołodziejcki: Pan Radosław Gawlik zgadza się, że nie zaszkodzi. Od przybytku głowa nie boli w

tym zakresie. Punkt o/? Prosz^ę bardzo pan Kłosowski.

Ob. Wojciech Kłosowski: Ja tylko taką uwag^ę, że jest to moim zdaniem punkt 2 co do ważności i to podporządkowanie ministerstwu powinno być przed zapewnieniem warunków. Bo w ramach ministerstwa mają być zapewnione te warunki organizacyjne itd. Więc ten punkt byłby jako drugi po a/, po tej głównej zasadzie i potem dopiero zapewnienie warunków.

Ob. Jerzy Łołodziejski: Uważam, że to jest słuszne. Przepisujemy punkt o/ jako punkt b/, a punkt b/ jako punkt c/. Zgoda do tej zmiany kolejności? Przyjmujemy zmianę kolejności zapisu zaproponowaną przez pana Kłosowskiego, tak? Dalsze uwagi do punktu obecnego b/, dawnego c/. Proszę bardzo.

Ob. Radosław Gawlik: Ja tu chciałem odpowiedzieć na uwagi pana. Bo pan tu wniósł zastrzeżenia do tego punktu b/. Wydaje mi się pierwsza rzecz, że myśmy się tutaj zgodzili jeden z leśników powiedział, że 99,9 proc. leśników popiera przyłączenie do Ministerstwa Ochrony Środowiska i Zasobów Naturalnych, strona solidarnościowa wystąpiła też z tym postulatem, także to uważam za przesądzone. I nie ma co konsultować tego to obawiam się, że minie pięć lat i nadal będziemy konsultować, skoro możemy to przesądzić tutaj, to proponuję to już przesądzić. Natomiast z tym rozłączeniem leśnictwa i przemysłu drzewnego. Przyznam się, że ja dokładnie nie znam tej sprawy czy to zostało konkretnie przeprowadzone.

Natomiast mam kolegów, którzy pracują w środkach transportu leśnego na przykład, to jest wszystko bardzo powiązane to nie ma jakiegś takiej sztywnego podziału, i wiem, że resort leśnictwa jest bardzo rozbudowany. I ja nie wiem, może

by pan uzasadnił jakie nastąpiło to rozłączenie, bo oni mówili coś wręcz przeciwnego, że to jest wspólna kiesa nadal.

Ob. Jerzy Kołodziejcki: Proszę państwa porponuję nie dyskutować sprawę rozłączenia, sprawy włączenie leśnictwa do ministerstwa, zgodnie z propozycją pana Gawlika, bo ta sprawa została przesądzona. Nie wracamy do tego.

Byskutujemy w tej chwili przemysł drzewny. Bardzo proszę.

Ob. Marek Roman: Jeśli chodzi o przemysł drzewny. Wygląda sprawa w ten sposób, że jest Naczelny Zarząd Lasów Państwowych, który ma ośrodki budowlano-remontowe, ale to nie jest przemysł drzewny, który ma ośrodki transportu leśnego do wywozu drewna, ale to nie jest przemysł drzewny, który ma wiele jeszcze wyspecjalizowanych surowców. Natomiast przemysł meblowy drzewny, przemysł płyty, sklejk i zapałki tworzą zupełnie inne organizacje. Przemysł tartaczny tworzą zupełnie inne organizacje, to było na początku zjednoczenie, jak była moda, potem zrzeszenie, a teraz jest spółka, która... spółka polskie drewno czy coś w tym guście, bo jeszcze się nie zdążyłem nauczyć, w każdym razie to jest zupełnie inny organizm, tak samo sklejki jest zupełnie inny organizm. Meble jest zupełnie inny organizm z lasami nie ma nic wspólnego.

Ob. Jerzy Kołodziejcki: Ale komu podporządkowany?

Ob. Marek Roman: Podlega jeśli chodzi: meble podlegają ministrowi przemysłu. Papier, który był też kiedyś podlega ministrowi przemysłu. Tartaki podlegają ministrowi rolnictwa, ale to nie jest leśnictwo. To tak jak by można mówić, że PGR-y, które podlegają też są z leśnictwem. I sklejki i zapałki podlegają ministrowi rolnictwa, ale to jest

zupełnie inny organizm, tak jak mają PGR-y i inne rzeczy.

Ob. Jerzy Kołodziejski: Pan Andrzejczak proszę bardzo.

Ob. Wojciech Kłosowski: Pan Zimny był pierwszy,...

Ob. Jerzy Kołodziejski: Przepraszam, nie zauważyłem.

Ob. Henryk Zimny: Ja chciałem dodać tutaj, że z chwilą kiedy likwidowano Ministerstwo Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego i leśnictwo przechodziło do Ministerstwa Rolnictwa i Leśnictwa przemysł drzewny został odłączony w tej reorganizacji i obecnie nie jest związany z leśnictwem. Także tutaj proponowałbym wykreślenie, bo to są sprawy, które administracyjnie nie istnieją.

Ob. Jerzy Kołodziejski: Proszę bardzo pan Andrzejczak.

Ob. Krzysztof Andrzejczak: Chciałem taką informację przedstawić. Nigdy przemysł drzewny nie był wspólnie z leśnictwem strukturalnie. Ale zawsze był tak jak pies z kotem w jednym worku i trudno było znaleźć, gdzie... jak się włożyło rękę co jest co. Chociaż wiadomo było z góry, że tam były dwa różne ciała.

Ob. Jerzy Kołodziejski: Nie wiadomo kto gryzie.

Ob. K. Andrzejczak: Tak jest. W związku z tym skoro żeśmy określili, że funkcja lasów ma być środowisko twórcze, faktem jest, że przemysł jest oddzielny. Więc nie szkodziło by np. skreślenie tego, że przemysł drzewny skreślić. Ale jako leśnik chcę powiedzieć, że dla pewności proponowałbym pozostawienie tego zapisu.

Druga sprawa, weźmy jak to się ma tradycyjnie.

Został powołany, nie było, walczyliśmy o to żeby powstał chociaż w nowym resorcie departament leśnictwa. Bo najpierw był min. Nocnicki, potem dzięki uzgodnieniom międzynarodowym po prostu wiemy co się z nim stało i zlikwidowano departament. Teraz powołano departament, który się nazywa departament leśnictwa, w którym jest gospodarka drzewna, chociaż w nazwie jej nie ma. Czyli to zawsze wlecze się za leśnictwem w sposób taki...

Ob. Jerzy Kołodziejcki: Proszę państwa zgodnie z intencją wypowiedzi pana Andrzejczyka proponuję punkt b/, zamiast doprowadzić do rozłączenia utrzymać rozłączenie leśnictwa, żeby jednak ta zasada, żeby komuś nie wpadł jakiś pomysł przy następnej reorganizacji, zmiany tej sytuacji.

Proszę bardzo pan Gawlik.

Ob. Radosław Gawlik: Przyznam, że nie mam dokładnie rozeznanej tej sytuacji i dlatego nasza strona... tutaj nie ma wśród nas leśników. Z wypowiedzi pana Andrzejczaka wynikało, że to jest jeden wspólny worek i nadal istnieją te powiązania z przemysłem drzewnym i w związku z tym to nie zostało konsekwentnie przeprowadzone.

W związku z tym ja tu proponuję konsekwentnie albo doprowadzić do rozłączenia, przyznam się, że na przyszły tydzień mogę to skonsultować i dowiem się, jak jest rzeczywistość i przedstawię sytuację, ale w tej chwili nie wiem. Wynika w każdym razie z tych wypowiedzi, że nadal jest pomieszane. Ale jeśli przejmujemy tą zasadę to musimy konsekwentnie odłączyć te funkcje produkcyjne typu zwózka, bo to jak z pana wypowiedzi wynikało są nadal w leśnictwie, zwózka z lasu musimy to odłączyć, bo to jest produkcja w jakiejś mierze.

Ob. Jerzy Kołodziejcki: Dziękuję bardzo. Pan Kłosowski ma głos.

Ob. Wojciech Kłosowski: Chciałbym zaproponować takie rozwiązanie, które by tu chyba mogło być uzane za rację wspólną. Przesunąć na początek tego podpunktu, włączyć gospodarkę leśną do Ministerstwa Ochrony Środowiska i Zasobów Naturalnych i utrzymać konsekwentny rozdział leśnictwa od przemysłu drzewnego. Ewentualnie jeśli ktoś z państwa może podsunąć sformułowanie, które by wyraźnie zastrzegало, że przemysł drzewny nie może przejść-razem z leśnictwem do tego resortu, chodzi o to żeby to było w różnych resortach, żeby ten resort zajmujący się leśnictwem nie miał również w innym departamencie przemysłu drzewnego, bo to nie mieści się ani w kompetencjach tego resortu, ani nie byłoby pożądane.

Dziękuję.

Ob. Jerzy Kołodziejczyk: Dziękuję bardzo, uważam, że jest to konstruktywna propozycja. W kolejności głos ma pan prof. Roman...

Ob. Marek Roman: Nie, już dziękuję...

Ob. Jerzy Kołodziejcki: Już nie...

_____: Jeśli państwo by się zgodzili chciałbym zaproponować redakcję, która nie zmienia tego punktu. Tylko nastąpiło by odwrócenie. Poprzez włączenie gospodarki leśnej...

Ob. Jerzy Kołodziejcki: Proszę pana, w tym celu należy, do tego niech pan wiąże. W tym celu należy co?

_____: W tym celu należy poprzez włączenie gospodarki leśnej do Ministerstwa Ochrony Środowiska doprowadzić do rozłączenia leśnictwa i przemysłu drze

drzewnego. W tym celu należy poprzez włączenie gospodarki leśnej do Ministerstwa Ochrony Środowiska i Zasobów Naturalnych doprowadzić do rozłączenia leśnictwa i przemysłu drzewnego.

Ob. Jerzy Kołodziejwski: Proszę bardzo pan Kwiatkowski.

Ob. Jerzy Kwiatkowski: Jeśli już tak powiedzieliśmy to konsekwentnie powinniśmy powiedzieć, że gospodarka leśna nie powinna podlegać ustawie o wolnej grze rynkowej w tym kraju i powinna się ograniczać wyłącznie do rośnięcia.

Ob. Jerzy Kołodziejwski: Ja sądzę, że gospodarka leśna nie będzie podlegać wolnej grze rynkowej. Zgodnie ze swoją funkcją środowiskowo-twórczą. To jest... nie znam takiego kraju o tych zasobach, które ma Polska, gdzie gospodarka leśna podlega wolnej grze sił rynkowych. Tylko w krajach zasobnych takich, jak Kanada itd. Ale też są ograniczenia.

Ob. Marek Roman : Panie przewodniczący ale podlega wolnej grze surowiec jaki daje.

Ob. Jerzy Kołodziejwski: Surowiec tak, ale wielkość uzyskania surowca nie podlega.

Ob. Marek Roman : Nie gospodarka a surowiec.

Ob. Jerzy Kołodziejwski: Proszę bardzo pna Sitnicki.

Ob. Stanisław Sitnicki: Może ja bym proponował to tak zredagować. Najpierw argument to co... ta ostatnia propozycja poprzez włączenie gospodarki leśnej doprowadzić... My wiemy, że mamy o wiele ważniejszy argument ażeby włączać gospodarkę leśną i to środowisko tworząca rola lasu, a nie argument ten drugi. Ja nie wiem czy trzeba uciekać od tego argumentu.

Ja bym jednak proponował żeby napisać " W tym celu należy włączyć gospodarkę... włączyć leśnictwo - nie gospodarkę - do Ministerstwa Ochrony Środowiska i Zasobów Naturalnych utrzymując konsekwentnie rozłączenie...

Ob. Jerzy Kołodziejczyk: Nie. Utrzymując konsekwentne rozłączenie...

Ob. St. Sitnicki: ... leśnictwa i przemysłu...

Ob. Jerzy Kołodziejcki: Aha...

Ob. St. Sitnicki: Utrzymując rozłączenie...

_____ : Doprowadzić do konsekwentnego rozłączenia...

/głos z sali: doprowadzając/

Ob. Jerzy Kołodziejcki: Dobrze. Doprowadzając do konsekwentnego rozłączenia. Proszę bardzo pan Jerzy Kwiatkowski.

/głos z sali: przepraszam państwa, ale jeżeli tu używamy poprzez.../

Ob. Jerzy Kołodziejcki: Nie, nie. Wycofujemy się na pozycję proponowaną przez pana Kłosowskiego. Jest to chyba najlepsza propozycja. Włączyć leśnictwo do ministerstwa, to jest istota zagadnienia i dalej doprowadzając do konsekwentnego rozłączenia leśnictwa... O to chyba jest redakcja

dobra. Proszę bardzo pan Kwiatkowski.

Ob. Jerzy Kwiatkowski: Jeśli przyjmujemy taki zapis to powinniśmy natychmiast określić bardzo precyzyjnie co to jest przemysł drzewny. Proszę państwa jeśli przyjmujemy zasadę, że gospodarka leśna polega również na tym, że trzeba od czasu do czasu wyciąć drzewo i sprzedać drewno. To znaczy że godzimy się na to, że trzeba te drzewa w lesie wycinać. I w związku z tym zakładamy... jeśli przyjmiemy, że wszystko co nie jest wyłącznie wycinaniem drzewa jest przemysłem, to wówczas wskazujemy las na to, że ograniczamy absolutnie jego możliwości ekonomiczne. To znaczy do minimum, które stanowi sprzedaż najmniej, najniższej cenionego surowca surowego okrągłaka.

Ja nie rozumiem dlaczego leśnictwo nie miało by prawa posiadać traka, który jest szopą i który ten okrągłak by przeciął na tarcicę i 4-krotnie wyższą cenę wziął za ten sam towar mógł zapłacić własnych pracowników i wycinałby mniej drzew. Myślę, że my w tym punkcie idziemy zbyt daleko. Powinniśmy naprawdę określić co to jest przemysł drzewny po to żeby formułować co należy od tego lasu odłączyć. Bo jak ja mam kłoc to ja wolę sprzedać jego deski a nie sprzedawać gołwego łoca za darmo. To jest moja propozycja.

Dziękuję bardzo.

Ob. Jerzy Kołodziejcki: Dziękuję bardzo, prof. Kozłowski.

Ob. Stefan Kozłowski: Proszę państwa nie widzę powodu wchodzenia tak głęboko w tą materię. Przecież my

precyzujemy ogólną intencję. Przecież stolik nie jest po to żebyśmy my rozstrzygali o strukturze poszczególnych ministerstw. My precyzujemy ogólną ideę o co nam chodzi. Idea jest wyraźnie wyłożona proponuję nie wchodzić w dyskusję co my rozumiemy przez przemysł drzewny, bo powołamy tutaj dziesięciu ekspertów będziemy mieli "iks" pozycji i "iks" różnych poglądów. Sądzę, że ten zapis kierunkowo jest wystarczający. A jak życie ułoży tą sprawę, to jest dalsza sprawa. Proponuję zamknąć dyskusję na ten temat.

Ob. Jerzy Kołodziejcki: Proponuję przyjąć wniosek prof. Kozłowskiego, jako wniosek do innych punktów również dotyczących. My naprawdę nie możemy wchodzić w szczegóły. Nie traktujmy naszych następców jako baranów, oni będą wiedzieli jakie zasady racjonalności mają przyświecać realizacji tych punktów, które piszemy, które tutaj formułujemy. Proponuję zamknąć dyskusję nad punktem c/. Czyli mamy a, b, c już. Punkt d/. proponowanej wersji przez kol.kol. Kłosowskiego i Kassenberga.

Ob. Andrzej Kassenberg: Mam propozycję triszkę uczyniającą mnie się zdaje, a może nie. W tym celu należy włączyć leśnictwo do Ministerstwa Ochrony Środowiska Zasobów naturalnych doprowadzając do konsekwentnego jego rozłączenia z przemysłem drzewnym. "Jego" żeby nie było dwa razy leśnictwa.

Ob. Jerzy Kołodziejcki: Dobrze, uważam, że możemy przyjąć tą propozycję. Jest ona zgodna z intencją. Nie widzę sprzeciwów.

Punkt d/. Czy są uwagi do punktu d/? Proszę ba-

radzo, pani ma uwagę do punktu d/, proszę.

Ob. Anna Lech: Chciałabym uprzejmie zwrócić uwagę na drugą część zdania. Tzn. włączyć ustawę o lasach do pakietu ustaw o ochronie środowiska kodyfikowanych w ramach punktu 4. Ponieważ terminy realizacji tych postulatów są dość krótkie, a zrealizowanie tego punktu d/ będzie zależało od realizacji poprzedniego punktu, to znaczy włączenia leśnictwa do zakresu działania ministra ochrony środowiska, który by mógł proponować taką kodyfikację, a dopóki to się nie stanie, leży to w zakresie działania ministra leśnictwa... rolnictwa, leśnictwa i gospodarki żywnościowej. Proponowałabym więc zdystansowanie się do tego, że może to być realizowane...

Ob. Jerzy Kołodziejewski: Czy ma pani propozycję redakcyjną?

Ob. Anna Lech: Dopiero...

Ob. Jerzy Kołodziejewski: Jest to rzeczywiście problem, który może utrudnić realizację tamtych punktów. Proszę bardzo pan

Ob. Radosław Gawlik: Wydaje mi się, że tu nie ma sprzeczności wbrew pozorom. Dlatego, że w punkcie 4 mamy termin określony na 2 lata na kodyfikację praw. Bo zdaje, że pani chodzi o termin, z tego co zrozumiałem, głównie? Najpierw trzeba przeprowadzić rozłączenie a później...

Ob. Jerzy Kołodziejewski: Dwa lata uważam, że to jest dostateczna ilość czasu na skodyfikowanie również spraw dotyczących lasów. U nas w ogóle kodyfikacja praw jest tak rozwlekła, że rzeczywistość, że procesy rzeczywiste przerasstają wagność ustaw w chwili ich podjęcia.

Ob. Anna Lech:

Ob. Anna Lech: Może propozycja redakcyjna polegała by na tym żeby zakończyć punkt d/ na społecznej konsultacji. A w punkcie 4, gdzie wymieniamy jakie ustawy powinny być kodyfikowane i poddawane modyfikacji włączyć również ustawę o lasach z zastrzeżeniem o ile zakres działania zostanie przeniesiony do ministerstwa.

Ob. Jerzy Kołodziejcki: Uważam, że jest to zasadne. Będzie czytelniejsze. Nie zgubimy w punkcie 4 wtedy tego... Przyjmujemy? Proponuję przyjąć propozycję pani wpisując ustawę o lasach do punktu 4 i skreślając - projekt ustawy - ...
/głos z sali: nie słychać/

Ob. Anna Lech: Proszę bardzo, ale to chyba przy punkcie 4. Przy punkcie 4 litera f/ projekt ustawy o lasach, kompleksowa nowelizacja prawa w zakresie ochrony... ja mam taki tekst... i kształtowania środowiska powinna objąć następujące ustawy...

Ob. Jerzy Kołodziejcki: To jest inny tekst...
/głos z sali: nie słychać/

Ob. Jerzy Kołodziejcki: Nowelizacja ustawy o ochronie środowiska powinna objąć przepisy z zakresu ochrony.

_____ : Panie przewodniczący proponowałbym, żeby to przy punkcie 4 dyskutować, tylko zapisać żeby nie zapomnieć, bo tak to nam się pomylą punkty.

Ob. Jerzy Kołodziejcki: Dobrze. Dopisujemy do punktu czwartego, bo nam się pomylą punkty. Czyli punkt d/ brzmi: "Poddać projekt ustawy o lasach społecznej konsultacji".

Punkt e/. Nie widzę uwag do punktu e/ wobec tego przyjmujemy punkt e/. Punkt f/. Nie widzę. Punkt g/. zasadny.

Punkt h/. Proszę bardzo. Do którego punktu?

Ob. Zygmunt Polański: Tutaj mała precyzyjność jest. I dlatego bym proponował zamiast słowa "określanych" wprowadzić "wprowadzanych w planach urządzenia", albo do których będą dostosowane plany urządzenia lasów. Bo przecież nie określamy możliwości biologiczne w planach, tylko możliwości biologiczne określamy poza planami a wprowadzamy je do planów

Ob. Jaśkowski: Plan urządzenia określa etat. Etat m.in. wynika właśnie...

Ob. Jerzy Kołodziejcki: Przyjęliśmy punkt ha, nie prowadzimy już dyskusji. Punkt i/. Pan Andrzejczyk proszę bardzo

Ob. K. Andrzejczyk: Mam jeszcze uwagi do punktu g/. Mianowicie czytam tekst: "Odblokować możliwość stworzenia samorządów pracowniczych w lasach państwowych. My wnioskujemy to przez cztery lata, przez cztery lata są pisane już dziesiątki wersji projektu ustawy o lasach. I pisze się. I wkońcu wprowadziliśmy do tego, że jest zapis o samorządzie taki: samorząd działa w oparciu o ogólne przepisy z wyłączeniem innych spraw, które warunkuje ta ustawa! A ustawa mówi dyrektor odpowiada samodzielnie, kolegium lasów to ma takie prawa. Czyli praktycznie tam samorządu nie ma. Dlatego proponowałbym żeby to uściślić. Zapisać na ogólnie obowiązujących zasadach. Żeby ten samorząd w lasach państwowych nie był samorządem kadłubkowym, któremu daje się tylko prawo opiniowania gospodarki, planów gospodarki mieszkaniowej. Tylko tak, jak mamy. Przecież leśnicy nie są głupszy od innych. Mówią, że oni spowodują, samorząd może spowodować przerąbywanie lasów. Na moje pytanie to dlaczego nie zlikwidowaliśmy samorządu w górnictwie, w gospodarce morskiej, które górnictwo może nam wyrąbać

cały węgiel, a gospodarka morska wylapać wszystkie ryby. Ty-
lko dajemy ciągle ograniczenia w lasach, jak by tam najgłupszi
ludzie pracowali.

Ob. Jerzy Kołodziejcki: Đ Dziękuję bardzo. Uważam,
że zasadna jest uwaga. Na ogólnie obowiązujących zasadach.

Punkt i/. Nie ma uwag. Punkt j/.

_____ : Proponuję zamienić punkt j/ z pun-
ktem k/.

Ob. Jerzy Kołodziejcki: Przyjmujemy zmianę j/ na
k/.

_____ : Właściwie dlaczego?

_____ : Wydaje mi się, że pozostałe trzy
punkty dotyczą pewnych zagadnień w zakresie realizacji gos-
podarki leśnej. Natomiast punkt i, j i wszystkie punkty powy-
ższe dotyczą polityki leśnej. Dlatego uważam, że można by to
zamienić.

Ob. Jerzy Kołodziejcki: Profesor Roman. Nie.

Ob. Marek Roman : Mnie się wydaje, że j/ na końcu
mogło by być, bo to są jakieś szczegółowe sprawy organizacy-
jne. Natomiast tamte są istotne według moich odczuć.

Ob. Jerzy Kołodziejcki: Proponuję przyjąć propozy-
cję prof. Romana. Rzeczywiście nauka zawsze na końcu, więc i
niech tu będzie.

Ob. Andrzejewski : Jest j/, l/, m/, k/.

Ob. Jerzy Kołodziejcki: Punkt l/ czy są uwagi.
Proszę bardzo niech prof. Andrzejewski powtórzy to.

Ob. Roman Andrzejewski: Ja odnotowałem, że k/ idzie
na sam koniec. Czyli l ma teraz symbol k, m ma symbol l, a
k ma symbol l.

/głos z sali: nie słyhać/

Ob. Jerzy Kołodziejcki: Powołać instytut, to już dawny punkt k/. Nie ma uwag?

/głos z sali: są, są pan Kłosowski/

Ob. Wojciech Kłosowski: Jeżeli można taka uwaga do punktu, nie wiem w tej chwili jaka to litera, chodzi o punkt w gospodarce łowieckiej. Ja bym proponował sformułowanie takie, poddać może nie rewizji, może uporządkować zasady gospodarki łowieckiej. I tutaj bym zakończył ten punkt, ponieważ w zakresie regulacji stanu zwierzyny, tu chodzi o odstrzał nadmiaru zwierzyny żeby odciążyć tego kto będzie te szkody obecnie refinansował spłacenia szkód łowieckich. Ponieważ to jest tylko jeden z aspektów gospodarki łowieckiej, jest dużo innych, a to jest akurat aspekt taki, który nam ekologom nie jest najbliższy, bo równowaga ekologiczna jest zakłócona w różnych kierunkach, nie tylko na... jakby w kierunku nadmiernego rozmnażania się zwierząt, ale i w przeciwnym kierunku. Wobec tego bym tylko zaproponował uporządkować sprawy gospodarki łowieckiej podporządkowując je leśnictwu. Tutaj był taki ważny wniosek, który...

Ob. Jerzy Kołodziejcki: Dobrze, uporządkować gospodarkę łowiecką, bo zasad się nie porządkuje, same w sobie są zasadami. Uporządkować gospodarkę łowiecką podporządkowując ją podstawowej funkcji lasów. Albo środowisko-tworczej funkcji lasów.

Proszę bardzo prof. Andrzejewski ma zastrzeżenia.

Ob. R. Andrzejewski: Proszę państwa wydaje mi się, że takie stwierdzenie jest ogólnikiem, bo jest podporządkowana i każdy powie, że jak to jest podporządkowana.

Chodzi tutaj o ograniczenie zagęszczenia zwierzyny grubej, tylko grubej w lasach, które nadmiernie las zjadają.

Bo tylko o to chodzi.

_____ : Ale to jest jeden szczegół.

Ob. R. Andrzejewski: Bo tylko o to chodzi. To znaczy, powiedziałbym, że podał - tam było powiedziane nie rewizji tylko kontroli w...

_____ : Uporządkować gospodarkę leśną, łowiecką...

Ob. R. Andrzejewski: Z punktu widzenia równoważenia jej z produkcją leśną czy coś w tym rodzaju. Ja głośno myślę, w tej chwili. Ale trzeba powiedzieć pod jakim kątem ją uporządkować. Bo nie wystarczy powiedzieć uporządkować w ogóle. Bo nam chodzi tylko właściwie o jedno zagadnienie.

Ob. Jerzy Kołodziejwski: Idąc w kierunku propozycji prof. Andrzejewskiego. Uporządkować gospodarkę łowiecką... Proszę, co pan mówi?

Ob. Andrzejewski: Jeśli można?

Ob. Jerzy Kołodziejwski: Proszę bardzo.

Ob. Andrzejewski: Gospodarka łowiecka jest uporządkowana. PZL i Departament Łowiectwa poczułby się tutaj super urażony, gdybyśmy mówili, że mają coś uporządkować, co jest uporządkowane. Poddać rewizji zasady w zakresie regulacji.

Chodzi o to, że 90 proc. obwodu...

Ob. Jerzy Kołodziejwski: Dobrze. Proszę przedstawić propozycję redakcyjną. Dyskutujemy na propozycje redakcyjne a nie na uzasadnienia. Proszę bardzo.

Ob. Andrzejewski: Dobrze, to ja proponuję utrzymać.

Ob. Jerzy Kołodziej : Proszę bardzo, dyskutujemy punkt o gospodarce łowieckiej. Proszę bardzo pan Kłosowski.

Ob. Wojciech Kłosowski: Proszę państwa ja rozumie wagę zagadnienia tego, o którym pan prof. Andrzejewski mówi, ale w dyskusji były podnoszone trzy inne aspekty gospodarki łowieckiej, w której chodziło i o sprawę w tej chwili bezkarności pewnych nadużyć łowieckich, nie boimy się tutaj urażania tego szacownego środowiska, które ma wielkie zasługi dla ochrony środowiska, ale wyrządza też znaczne szkody. Prof. Wierzbicki podnosił tutaj sprawę m.in. odstrzału ptaków drapieżnych chronionych itd. To jest sprawa też inwestycji i zasad budowania przeróżnych rzeczy, które gospodarka łowiecka jakby do lasu wprowadza. I bez względu na ważność tych poszczególnych aspektów tu się możemy kłócić, dla mnie to nie ^{to jest/} jest także, dominujący aspekt, a inne są nieważne. Bo te inne są bardzo mocno akcentowane w odczuciu społecznym. Trzeba tutaj powiedzieć, że gospodarka łowiecka to jest domena pewnych grup społecznych dosyć zamożnych, dosyć wpływowych i to jest bardzo bulewrsujące dla społeczeństwa, jeżeli tylko jakby upominamy się o to żeby wzmocnić pozycję tego środowiska, a nie nakładać na nie żadnych ograniczeń. Dlatego dla mnie pierwszoplanową sprawą jest podporządkowanie łowca środowisko-twórczej funkcji lasów. " tym mieści się m.in. i regulacja stanu zwierzyny. Jeśli państwo byście chcieli koniecznie to uwzględnić to ja bym proponował takie sformułowanie o zachowaniu równowagi ekologicznej, a nie... a unikać takich sformułowań eksploatorskich o odstrzale nadmiernych ilości zwierzyny, bo to jakby w tym dokumencie źle brzmi.

Ob. Jerzy Kołodziejcki: Intuicyjnie zgadzam się z panem Kłosowskim, ale nie znam się na sprawie. Proszę o pomoc fachowców. W kolejności pan Andrzejczyk i pan Kasprzyk.

Ob. Rafał Kasprzyk: Proponuję abyśmy nie starali się wzorem wielkiego filozofa Kanta sformułować wszystkiego całej naszej wiedzy w jednym zdaniu. Bo to się nawet jemu nie udało. I to o czym kol. Kłosowski mówił, to wynika z kontekstu całego naszego dokumentu. Tak mi się wydaje. I nasza dyskusja jest w tej chwili zbędna.

Ob. Jerzy Kołodziejcki: Proszę bardzo pan Andrzejczyk.

Ob. Krzysztof Andrzejczyk: Chciałem zaproponować zapis. Mianowicie zgadzam się z prof. Stajniakiem, że chodzi o zasady gospodarki łowieckiej. Ale uważam, że prof. pana Kłosowskiego jest bardzo słuszna, bo o to w tej całej gospodarce chodzi. W związku z tym chciałem zaproponować, aby zapis brzmiał. Poddąć rewizji zasady gospodarki łowieckiej podporządkowując je głównym funkcjom lasów oraz zasady odpłatności za szkody łowieckie. Bo to jest odrębna sprawa. Za szkody łowieckie płacimy wszyscy. Poprzez obciążenie leśnictwa.

Ob. Jerzy Kołodziejcki: Prof. Wierzbicki ma głos.

Ob. Zbigniew Wierzbicki: Ja w zasadzie popieram wnioski pana Andrzejczyka. Ja uważam, że to jest punkt bardzo ważny dla nas. Ponieważ związek łowiecki jest państwem w państwie. To jest grupa elitarna, która narzuca swoje warunki lasom i społeczeństwu eksploatując te lasy, pomagając, nawet nie eksploatując. Ja utrzymałem takie informacje np. że szkody płaci po 15 proc. Polski Związek Łowiecki, że odszkodowania

które ustalają leśnicy, a nie PZU, płacą koła łowieckie, ale tylko w jednej trzeciej nie mówiąc o tym, że jest uprawiany cały szereg nadużyć. Więc ja bym tu proponował - na to społeczeństwo jest jednak uwrażliwione, i o tym się bardzo dużo pisze i mówi. Więc ja proponuję żeby jednak w tym zapisie skoro o tym jest już mowa wyraźnie podkreślić - podporządkowanie Związku Łowieckiego środowisko-twórczych lasów i z takim jednak zastrzeżeniem, że związek łowiecki powinien płacić odszkodowania w całości, a nie obciążać tym lasów państwowych.

Ob. Jerzy Kołodziejski: Dziękuję bardzo panie profesorze, większość uwag, jak można się zorientować, uwag dyskusji idzie w kierunku propozycji pana Andrzejczyka. Proponuję przyjąć tą propozycję. Najbardziej precyzyjna jest, tak? Zgoda? Pan prof. Kłosowski zgadza się także? Proszę bardzo niech pan jeszcze raz przeczyta.

Ob. K. Andrzejczyk: Poddać rewizji zasady gospodarki łowieckiej podporządkowując ją - przepraszam je - głównym funkcjom lasów - głównej funkcji przepraszam - albo środowisko-twórczej funkcji. Myśmy wyżej określili funkcję lasów, w związku z tym nie chciałem tutaj powtarzać.

Ob. Jerzy Kołodziejski: Proponuję środowisko-twórczej...

Ob. K. Andrzejczyk: ... środowisko-twórczej funkcji lasów oraz zasady odpłatności za szkody łowieckie. Czyli poddać rewizji jedno i drugie.

/głos z sali: nie słychać/

Ob. K. Andrzejczyk: ... oraz zasady odpłatności za

szkody łowieckie.

/głos z sali: nie słyszeć/

Ob. K. Andrzejczyk: No w tej chwili są zasady niekorzystne dla tych, którzy nie polując, ja też jestem myśliwym, ale nie mogę się zgodzić z tym, że blisko 100 tys. jeden leśnik dopłacał do każdego myśliwego.

Ob. Jerzy Kołodziejcki: No dobrze. Przyjmujemy tą redakcję zaproponowaną przez pana Andrzejczyka. Kto jeszcze w tej sprawie.

Ob. Marek Roman: A przy tym sformułowaniu gdzie będzie łowiectwo? W rolnictwie zostanie czy pójdzie do ochrony środowiska? Bo z tego zapisu nie wynika. Leśnictwo pójdzie, łowiectwo zostanie właściwie w rolnictwie, z tego wynika.

Ob. Jerzy Kołodziejcki: Proszę bardzo. Jeszcze pan...

Ob. K. Andrzejczyk: Proszę państwa należy uznać, że łowiectwo jest jedną z gałęzi gospodarki leśnej. To jest to co pokutuje przez wszystkie lata powojenne. I faktycznie uważam, że w tym sformułowaniu należy podać zasady rewizji gospodarki zasady ~~kontroli~~ łowieckiej rozumiem również uporządkowanie prawa. Po prostu łowiectwo powinno być w gestii leśników i zniknie problem odszkodowań jeżeli ktoś będzie chciał polować to wykupi sobie tylko odstrzały.

Jeżeli tak byśmy rozumieli to uporządkowanie zasad to mielibyśmy wtedy rozwiązany problem.

Ob. Jerzy Kołodziejcki: Jeszcze prof. Andrzejewski.

Ob. Roman Andrzejewski: Proszę państwa łowiectwo, jak wiadomo zajmuje się gospodarką zwierzyną. Zwierzyna żyje zarówno na polach, jak i w lasach. Jest to zasób przyrody. Proponuję żeby uznać, że łowiectwo powinno się znaleźć w Ministerstwie Ochrony Środowiska i zasobów naturalnych. Nie jako część gospodarki łowieckiej, tylko jako zasób przyrody.

A stosunki między łowiectwem, a gospodarką leśną, reguluje ten zapis, który dyskutujemy.

Jeżeli powiemy, że jest to część leśnictwa no argumenty będą trochę słabe, ponieważ może się okazać, że np. gospodarkę zwierzyną na polach ministerstwo rolnictwa zatrzyma u siebie. To nie jest słuszne, bo ono nie prowadzi gospodarki zwierzyną tylko zajmuje się produkcją rolną. Stąd moja propozycja żeby wyraźnie powiedzieć, że jest to zasób przyrody, naturalny, który powinien się znaleźć w Ministerstwie Ochrony Środowiska i Zasobów Naturalnych.

Dziękuję.

Ob. Jerzy Kołodziejewski: Proszę bardzo pan Andrzejczyk.

Ob. K. Andrzejczyk: Uważam, że proponowany przeze mnie zapis nie mówi o podporządkowaniu gospodarki zwierzyną drobną sprawom leśnictwa.

Natomiast mówi o poddaniu rewizji wszystkich zasad gospodarki łowieckiej. Czym jest gospodarka łowiecka w tej chwili wiemy. Mamy departament leśnictwa i łowiectwa. I teraz gdybyśmy oddzielili sprawy leśnictwa i łowiectwa to się okaże, że rzeczywiście prawdą jest, że lasy niszczą jelenie.

Jeśli leśnika utożsamiamy z tym, który gospodarzy w lesie i z lasem to nie możemy wydzielić zwierzyny leśnej, która będzie stała obok leśnictwa jako całego. Jest to ekosystem.

Ob. Jerzy Kołodziejcki: Sprawa jest jak gdyby jasna, proponuję przyjąć. Propozycję pana Andrzejczyka. I nie dyskutować jej już. Tak? Przyjmujemy. propozycję redakcyjną pana Andrzejczyka.

Punkt m/.

/głos z sali: nie słychać/

Ob. Jerzy Kołodziejcki: Zdanie końcowe do m/, proszę bardzo. pan prof. Juchnowicz.

Ob. Stanisław Juchnowicz: Proszę państwa proponuję wykreślić w ostatnim zdaniu "na obszarach leśnych". Ponieważ presja na lokalizację działek budowlanych jest również na terenach leśnych. Przy punkcie m/. Jest to zapis po punkcie m/.

Nie należy naruszać art. 11 ust. o ochronie gruntów rolnych i leśnych w związku z narastającą presją na lokalizację działek budowlanych na obszarach leśnych. Proponuję skreślić na obszarach leśnych i na pisać na tych obszarach. Ponieważ jest również presja na tereny gruntów rolnych.

Ob. Jerzy Kołodziejcki: Ale punkt 2 dotyczy lasów.
/głos z sali: nie słychać/

/głos z sali: czy można?/

Ob. Jerzy Kołodziejcki: Proszę bardzo.

Ob. Andrzej Kassenberg: Ja do ostatniego zdania. Proponuję wzniknąć ten zapis. I zamienić słowo "naruszać" nie należy zmieniać artykułu 11. Bo naruszać to jest takie... Co jest kategorią nie naruszenia? Zmienić to znaczy, że ma

takie jak jest obecnie.

Zamiast słowa "naruszać" to zrobić słowo "zmieniać". Nie należy zmieniać art. 11.

Ob. Jerzy Kołodziejcki: Proponuję przyjąć propozycję pana Kassenberga, jako bardziej kategoryczną. Proszę bardzo pan Harabin.

Ob. Zdzisław Harabin: Panie profesorze do punktu m/ wracam. Jest zapis, który mówi o powołaniu Akademii Nauk Instytutu Badawczego Leśnictwa, czy Leśnego Instytutu Badawczego.

Proszę wziąć pod uwagę jeden aspekt sprawy. W Polsce obecnie funkcjonuje Instytut Badawczy Leśnictwa, który skupia 800 pracowników plus kilka stacji terenowych. Pracują trzy wydziały leśne, w Poznaniu, Warszawie i w Krakowie. Pracuje w pewnych cząstkowych nadaniach również Polska Akademia Nauk i Instytut PAN w Zabrze. Również Uniwersytet Śląski w Katowicach. Instytut Genealogii PAN w Kórniku.

Ja rozumiem, że w hierarchii ważności powołanie Instytutu Akademii Nauk wniosło by na piedestał naukę leśną i badania w tym zakresie. Ja wiem również, że był to interdyscyplinarny instytut, ale nie dublujemy sprawy. Ja nie widzę nie upatruję poprawy stanu naszych lasów powołaniem dodatkowego instytutu.

Weźmy pod uwagę jeszcze jeden aspekt. W ogóle wydziały leśne i sam instytut badawczy leśnictwa ma wielkie problemy z naborem pracowników naukowych. Rozumiem, że propozycja wyszła przemyślana z pewnego grona osób, ale uważam, że nie w tym tkwi problem poprawy stanu aby jeszcze jeden instytut powoływać.

Instytut Badawczy Leśnictwa jest... ma duże możliwości badawcze i naprawdę trudno mi zrozumieć te propozycje. Ale to jest moje zdanie.

Ob. Jerzy Kłodziejski: Dziękuję panu. Prof. Wierzbicki.

Ob. Zbigniew Wierzbicki: Proszę państwa ja bym jednak chciała żebyśmy sobie uświadomili jednak ogólną sytuację lasów. Lasom zagraża globalna katastrofa. Lasy stanowią jedną trzecią Polski. I te lasy mają tylko jeden instytut resortowy tylko. Podczas kiedy rolnictwo ma 14 czy 15 instytutów. Ja nie rozumiem tych zastrzeżeń. Chodzi przecież o wzmocnienie struktur broniących lasy. Struktur społecznych. Instytut o wyższym prestiżu i zatrudniający prowadzących badania podstawowe jest konieczny. Bo instytut resortowy tego nie robi. A nawet są proszę państwa w leśnictwie takie dzisiaj problemy, w leśnictwie polskim, których się w ogóle nie bada. Bo nie ma instytutu, nie ma ludzi, którzy by się skupiali wokół tego problemu. A nie można niestety - a to są problemy typowo polskie - ściągnąć tutaj czy zaporzyć sobie jakieś wyniki badań z Niemiec czy z Francji.

I z tego względu mnie się wydaje, że taki jeden choć jeden instytut naukowy, bo jest jeden resortowy, choćby dla zasady żeby nie było monopolu jednego instytutu. Niechże będą dwa. Niechże będą te instytuty prowadzić badania podstawowe, bo one będą potrzebne i dlatego za tym optuję.

Ob. Jerzy Kłodziejski: Proszę bardzo pan Andrzejewski.

Ob. Roman Andrzejewski: Proszę państwa postulat utworzenia placówki naukowej leśnej czy Polskiej Akademii Nauk jako samodzielnej placówki jest starym postulatem. Na ten temat już się mówi od dawna. Wydaje mi się, że pewne inercje akademii zawdzięczamy to, że takiej placówki nie ma. Jest wprawdzie zakład badań rolniczych i leśnych PAN w Poznaniu, ale jak wiadomo ta część leśna uległa tam właściwie pełnej likwidacji.

Stąd nie będzie chyba dla nikogo zaskoczeniem, jeżeli taki postulat stąd wyjdzie. Zakładając, że Instytut Badawczy Leśnictwa zresztą niesłychanie zasłużony dla lasów o bardzo dawnej tradycji będzie prowadził bezpośrednie badania nad gospodarką leśną, podczas gdy jej placówka w Akademii Nauk prowadziła by badania podstawowe w szczególności nad funkcjonowaniem ekosystemu leśnego, które w powiązaniu z innymi placówkami ekologicznymi Akademii mogły by być sensowne i uzupełnić to co nie jest w stanie zrobić Instytut Badawczy Leśnictwa przy tej kadrze i nawet dużej kadrze, ale i przy tych zadaniach, które przed tym instytutem stoją.

Dziękuję bardzo.

Ob. Jerzy Kołodziejewski: Dziękuję, bardzo proszę.

Ob. Stefan Kozłowski: Jeżeli można, ja muszę zaprotestować przeciwko takiemu stawianiu sprawy, instytut resortowy i na przeciwległym biegu instytut naukowy.

Chciałem uprzejmie przypomnieć, że nasz instytut egzystuje lat 50, ma prawo habilitacji i prawo nadawania doktoratów jako jeden z niewielu instytutów. To jest pierwsza sprawa.

Druga sprawa. Ja nie mam jeśli chodzi o badania podstawowe też dla informacji chciałem podać, że 30 proc. prac chłonności, prac mocy, albo budżetu, jak kto woli w Instytucie Badawczym Leśnictwa jest przeznaczona na badania podstawowe. 70 proc. to są badania stosowane. To jest drugie sprostowanie.

I wreszcie ja nie protestuję przeciwko tworzeniu. Nie mówiłem nie, ale uważam my szukamy paru pracowników naukowych oferując mieszkania, które trzymamy puste, mamy już kłopoty z tego tytułu, bo nie mamy np. kierownika zakładu urządzania i mamy kłopoty bo jest nacisk, a wiemy, że jak mieszkania oddamy komuś, to już nawet nie obsadzimy i nie mamy.

Dlatego ja nie mam nic przeciwko temu, ale uważam, że postulat w każdym razie w terminie, jaki tu jest podany jest absolutnie nierealny.

Dziękuję.

Ob. Jerzy Kołodziejcki: Proszę państwa rozpoczęliśmy znowu dyskusję merytoryczną nad sprawą, która wczoraj była przedyskutowana. Mam pytanie do strony solidarnościowej. Czy wnosi o rewizję tego punktu, czy opowiada się za utrzymaniem? Proszę bardzo.

Ob. Stefan Kozłowski: Uważam, że punkt został przedyskutowany, całkowicie go podtrzymujemy.

Ob. Jerzy Kołodziejcki: Strona rządowa podtrzymuje ten punkt również niezależnie od różnych zdań, jakie są w tym zakresie. Wczoraj to dyskutowaliśmy. Uzyskaliśmy wczoraj consensus, nie wracamy, mówię to w imieniu delegacji rządowej. Nie wracamy do tego. Chyba, że sprawy formalne proszę bardzo.

Ob. Anna Lech: Czy można zgłosić redakcyjną uwagę do tego?

Ob. Jerzy Kołodziejcki: Bardzo proszę

Ob. Anna Lech: Sformułowany w ten sposób punkt "powołać w PAN" wydaje mi się naruszać troszeczkę samorządność tej najwyższej instytucji naukowej w naszym kraju. Zasady tworzenia palcówek naukowych są ściśle określone.

Wypowiadają się za utworzeniem takiej placówki kolegiálne gremia Akademii Nauk czyli najwyższej reprezentacji naszych naukowców.

Stąd też proponowałabym aby złagodzić nieco ten zapis i nie proponować tutaj powołanie tylko rozważenie takiej możliwości. Przy czym zaznaczyć trzeba, że jeżeli nie będzie odpowiedniej ilości specjalistów czyli tzw. dawniej samodzielnym i pomocniczym pracowników nauki, placówka taka powstać z przyczyn formalnych nie ma. Trzeba najpierw zrobić rozróżnienie co do możliwości zgromadzenia kadry. Stąd moja propozycja.

Dziękuję bardzo.

Ob. Jerzy Kołodziejcki: Chciałbym jednak zakończyć dyskusję na ten temat. Miałbym tylko uwagę do pani wypowiedzi. Wszystkie nasze postulaty, albo ich znaczna większość naruszają dotychczasowy układ sprawowania władzy i gospodarowania w naszym kraju. Będą rozstrzygane przez powołane konstytucyjne organy. My dajemy propozycję, kategoryczność sformułowań oznacza tylko naszą wolę, wolę załatwienia sprawy. Jak one zostaną załatwione, zależeć będzie od struktur konstytucyjnych zabiorą się za to załatwianie. Od nas będzie zależeć kontrola społeczna, jak to jest załatwiane.

Także proponuję tutaj tej zasady się trzymać. Inaczej byśmy niczego nie załatwili, wszystko byłoby letnie, bo w ramach struktur, które w tej chwili funkcjonują niewiele by się dało załatwić.

Wobec jednoznacznego stanowiska strony solidarnościowej i utrzymania wczoraj sformułowanego stanowiska strony rządowej proponuję ten punkt utrzymać w wersji, która została zaproponowana.

Zdanie końcowe. Pan Kassenberg proponował nie należy zmieniać. Tym bardziej kategorycznie proponowałbym wprowadzić tą zmianę, nie należy zmieniać artykułu 11. Proponuję przyjąć w takiej wersji ze zmianą zaproponowaną przez pana Kassenberga.

Sprawa jest tak ewidentna, że nie sędzę żeby ją dyskutować.

W ten sposób załatwiliśmy punkt 2. Aż dwa punkty. Tempo naszej pracy jest niezadawalające. Co nie oznacza żebym nawoływał do zwiększenia tempa kosztem jakości.

Punkt trzeci. Bardzo proszę pan Jerzy Kwiatkowski.

Ob. Jerzy Kwiatkowski: Proponuję do punkt 3 drobne, kosmetyczne poprawki. Otóż w pkt. b/ w zdaniu przygotowywaniu realizacji strategii ochrony środowiska oraz związanego z tym planowania prognozowania - proponuję przestawić planowanie na drugie miejsce.

Napisać "Prognozowania, planowania i programowania" - kolejność.

Teraz tire 4 "nadzorowaniu" i poprawić trzeba "wspomagniu" nie "wspomaganie" lecz "wspomaganiu".

Tire 5 nie tworzenie, lecz "tworzeniu".

I w ostatnim zdaniu jest propozycja żeby wprowadzić dodatkowo po słowie w ostatniej linii "parkami narodowymi" stworzenie systemu ich prawidłowego funkcjonowania taki wtręt jeszcze tutaj dać. Było by tak "łącznie z przejęciem zarządu nad Parkami Narodowymi, stworzeniem systemu i prawidłowego funkcjonowania oraz koordynacją ochrony wód Bałtyku". I oczywiście to zdanie końcowe nie jest punktem b/, tylko podobnie, jak w poprzednim punkcie powinno być wysunięte w lewo, a m/ powinien się zaczynać od akapitu.

Dziękuję bardzo.

Ob. Jerzy Kołodziejcki: Dziękuję, sądzę, że są to propozycje logiczne, uściślające nasz pierwotny zapis. Kto z państwa jeszcze? Pan Kłosowski, proszę.

Ob. Wojciech Kłosowski: Oczywiście tutaj jest jeszcze stara wersja zgodnie z tym co wczoraj ustaliliśmy i w pkt. 2, pkt. b/ tych propozycji poniżej byłby wykreślony, a pkt. c/ byłby punktem b/.

Ob. Radosław Gawlik: Tu trzeba uzupełnić, ja rozu-

miałem, że pan Kłosowski powie o tym, że Ministerstwo Ochrony Środowiska powinno objąć swym działaniem całość problematyki środowiskowej łącznie z przejęciem zarządu nad Parkami Narodowymi i stowrzeniem systemu prawidłowego - jak to może pan powtórzy?

Ob. Jerzy Kłosowski: łącznie z przejęciem zarządu nad Parkami Narodowymi, stworzeniem systemu ich prawidłowego funkcjonowania oraz koordynacją ochrony wód Bałtyku.

Ob. Radosław Gawlik: I trzeba tu dodać przejęcie leśnictwa też...

/głos z sali: nie słychać/

Ob. Radosław Gawlik: Nie, ale tu trzeba to podkreślić - moim zdaniem.

Ob. Jerzy Kołodziejcki: Ma pan to na następnej kartce, trzeciej. To jest część tego punktu, tego samego punktu, dalszy tekst.

Ob. Radosław Gawlik: To jest inna część. Tu trzeba by było też podkreślić.

Ob. Jerzy Kołodziejcki: Proszę uprzedzić pan Kłopotowski.

Ob. Jan Kłopotowski: Proponowałbym zwrócić uwagę na zbędność w ostatnim akapicie przy punkcie 3 słowa zarządu. Jeżeli chcemy konsekwentnie ministerstwo oczyścić od funkcji gospodarczych. To ministerstwo powinno przejąć instytucję tylko parków narodowych, nie zarząd nad parkami. Zarząd będzie sprawowała inna struktura w postaci Krajowego Zarządu Parków Narodowych, który istnieje. W związku z tym redakcja powinna brzmieć - od przecinka - "łącznie z przejęciem parków

narodowych oraz stworzeniem systemu ich prawidłowego funkcjonowania".

Dziękuję bardzo.

Ob. Jerzy Kołodziejcki: Proszę bardzo pan Kozłowski.

Ob. Stefan Kozłowski: Obawiamy się, że powie się, że ministerstwo już ma jakąś tam opiekę nad parkami i nic nie zmieniamy. Słowo "zarząd" prezyczuje przejęcie z istniejącego Ministerstwa Rolnictwa do tego. Dlatego jest tu wyraźnie powiedziane, bo inaczej się powie, że nie ma nic do zmiany. Nie robiłbym z tego kwestii.

Ob. Jan Kłopotowski: ... oalkowitym przejęciem.

Ob. Jerzy Kołodziejcki: Nie, przejęcie to jest przejęcie. Przymiotniki osłabiają czasami panie profesorze. Przejęcie to jest przejęcie pełne i niepodzielne.

/głos z sali: proponuję zostawić całość/

Ob. Jerzy Kołodziejcki: Nie sprzeciwiamy się. Sądzę, że ta strona dotycząca punktu 3 została przyjęta. Sprawa następna dotycząca tutaj tego punktu. I tutaj pan Gawlik chciał wnieść poprawki czy nie?

Ob. Radosław Gawlik: Tak, ja rozumiem, że tu wyrzucamy pkt. b/, bo tu proponuje się przygotowanie pogłębionego stanowiska w sprawie i włącznie leśnictwa do ministerstwa. ... przejęcie środowisko-twórczej roli jako funkcję. Czyli myśmy to już rozważyli i przyjęli, że... w pkt. 2, że leśnictwo przechodzi czyli w związku z tym trzeba by wykreślić ohyba punkt. b/.

Ob. Jerzy Kołodziejcki: Była propozycja skreślenia tego punktu.

Ob. Radosław Gawlik: Tak.

Ob. Jerzy Kołodziejcki: Proponuję konsekwentnie skreślić pkt. b/, bo on został załatwiony już radykalnie w pkt. 2. Zostanie pkt. a/ i b/ do pkt. a/. Jest on ohyba jasno wyrażony.

Ob. Andrzej Kassenberg: Jeżeli my skreślimy pkt. b/ co jest oczywiście zasadne i słuszne, to dlatego żeby cały punkt 3 był zgodny z punktem drugim wypadałoby na pierwszej stronie, tam gdzie mówimy objąć swym działaniem całość problematyki środowiskowej, łącznie z przejęciem leśnictwa zarządu nad parkami narodowymi, stworzeniem systemu prawidłowego ich funkcjonowania oraz koordynacja ochrony wód Bałtyku. Wtedy będziemy, że tak powiem w pełni konsekwentni z pkt. 2. Jeżeli spojrzymy na terminy, to terminy te z pkt. 2 są szybsze niż z pkt. 3.

Tam jest grudzień, tu jest kwiecień następnego roku.

/głos z sali: tu nie ma niezgodności/

Ob. Andrzej Kassenberg: Tu nie ma niezgodności, tu by powinno też być zapisane o leśnictwie. Przynajmniej dla przypomnienia i spójności tekstu.

Ob. Jerzy Kołodziejcki: Ja nie widzę kwestii w tym zakresie, ja proponuję zgodzić się z propozycją pana Kassenberga. Jest to merytorycznie zgodne z tym cośmy już wcześniej postavili.

Panie Andrzeju poroszę podać brzmienie tego punktu wobec tego.

Ob. Andrzej Kassenberg: Ministerstwo Ochrony Środowiska - ostatnie zdanie z pierwszej strony, które słusznie zauważył pan dyr. Kwiatkowski, nie jest częścią pkt. b/, tylko jest odrębnym akapitem.

"Ministerstwo Ochrony Środowiska Zasobów Naturalnych powinno objąć swym działaniem całość problematyki środowiskowej łącznie z przejęciem leśnictwa, zarządu nad Parkami Narodowymi, stworzeniem systemu prawidłowego ich funkcjonowania oraz koordynację ochrony wód Bałtyku.

Ob. Jerzy Kołodziejcki: Tak. Jest to czytelne i jasne. Przyjmujemy. Do punkt b/ ze strony następnej. Czyli do punktu o/ w poprzedniej wersji i pkt. b/ w wersji wykreślającej dawny pkt. b/. Przyjmujemy.

Proponuję przejść do pkt. 4. Kto z państwa do pkt. 4. Szrona rządowa nie wnosi zastrzeżeń.
/głos z sali: mieliśmy dodać punkt f/./

Ob. Jerzy Kołodziejcki: Dodajemy punkt f/, określony w jednym z poprzednich punktów.
/głos z sali: nie słychać/

Ob. Jerzy Kwiatkowski: Ja proponuję żeby tu się zastanowić w ogóle nad redakcją tego ustępu zaczynającego się od "nowelizacja". Bo on nie jest bardzo szczęśliwy z powodu tego, że nieprecyzuje ani nazw tych ustaw, które są itd.

Wobec tego ja proponuję następujący zapis. Jeśli państwo pozwolą.

Ob. Jerzy Kołodziejcki: Proszę bardzo słuchamy.

Ob. Jerzy Kwiatkowski: Kompleksowa nowelizacja prawa w zakresie ochrony i kształtowania środowiska powinna ob-

jąć następujące ustawy:

- a/ - o ochronie i kształtowaniu środowiska;
- b/ - o ochronie przyrody;
- c/ - prawo wodne;
- d/ - o ochronie gruntów rolnych i leśnych;
- e/ - prawo górnictwa i prawo geologiczne;
- f/ - projekt ustawy o lasach.

Ob. Jerzy Kołodziejcki: Jest to konstruktywna propozycja redakcyjna.

Ob. Jerzy Kwiatkowski: I jeszcze, jeśli państwo pozwolą

Ob. Jerzy Kołodziejcki: Proszę bardzo.

Ob. Jerzy Kwiatkowski: Ostatnie zdanie w tym akapicie byłoby "nowelizacja ta powinna także uwzględnić ochronę środowiska morskiego Bałtyku".

Ob. Jerzy Kołodziejcki: Ja sędzę proszę państwa, że jest to lepsza propozycja redakcyjna. Korzystniejsza.

Ob. Jerzy Kwiatkowski Powtórzę jeszcze raz "Kompleksowa nowelizacja prawa..."

/głos z sali: i kodyfikacji/

Ob. Jerzy Kwiatkowski Nie kodyfikacja, dlatego, że to nie będzie kodeks, to będzie nowelizacja prawa o ochronie środowiska. To nie będzie kodeks...

/głos z sali: nie słychać/

Ob. Jerzy Kwiatkowski: Nie wiem czy on może objąć to wszystko co tutaj jest. Np. Bałtyk. Więc powtarzam jeszcze raz.

"Kompleksowa nowelizacja prawa w zakresie ochrony i kształtowania środowiska powinna objąć następujące ustawy:

- a/ - o ochronie i kształtowaniu środowiska;

- b/ - o ochronie przyrody;
- c/ - prawo wodne;
- d/ - o ochronie gruntów rolnych i leśnych;
- e/ - prawo górnicze i prawo geologiczne;
- f/ - projekt ustawy o lasach

Nowelizacja ta powinna także uwzględnić ochronę środowiska morskiego Bałtyku". Powtarzam - "Nowelizacja ta powinna także uwzględnić ochronę środowiska morskiego Bałtyku".

Dziękuję bardzo.

Ob. Jerzy Kołodziejcki: Dziękuję bardzo, pan Kłosowski.

Ob. Wojciech Kłosowski: Króciutko po tym wyliczeniu przepisów proponowałbym dodać sformułowanie, które by dobitnie zaznaczało, że nie jest to pełne wyliczenie, ponieważ będzie konieczność częściowej nowelizacji szeregu innych przepisów, np. prawa budowlanego, ustawy o planowaniu przestrzennym, tutaj nie jesteśmy w stanie wymienić ich wszystkich. Więc proponowałbym dodać, może państwo podpowiecie jakieś sformułowanie. Nie przychodzi mi nic do głowy...

Ob. Jerzy Kołodziejcki: Powinna objąć w szczególności następujące ustawy... Uwaga jest słuszna.

Myśmy się nawet zastanawiali ze strony rządowej czy nie włączyć tutaj nowelizacji ustawy o planowaniu przestrzennym.
Głos z sali: prawo budowlane/

Ob. Jerzy Kołodziejczyk: Prawo budowlane jest nowelizowane w tej chwili. W dalszym ciągu stawiam to pod dyskusję. ustawę i planowaniu przestrzennym. Mimo, że ta ustawa posiada dość głębokie wejścia w ekologiczne zasady planowania przestrzennego to jednak z punktu widzenia naszych obecnych rozważań niewystarczająca.

Ob. Feliks Lesław Węgrzyn/OPZZ/: Ja mam tylko taką uwagę do przedstawiciela Ministerstwa, który zgłosił projekt nowelizacji.

Dla mnie osobiście jako prawnika dziwnie brzmi pojęcie znowelizowanie czegoś czego nie ma. A ustawy o lasach nie ma. Jest projekt. Więc dopóki ona nie przybierze formalnego kształtu z mocą obowiązującą nie możemy mówić o jej nowelizacji. Może być zapis zobowiązujący do wydania.

Natomiast trudno nowelizować czegoś czego nie ma.

Ob. Jerzy Kołodziejcki: Proszę państwa zapis dotyczy nowelizacji systemu prawnego, w ramach nowelizacji systemu prawnego mogą wejść nowe akty prawne, których jeszcze nie ma. Więc logika tego zapisu jest - moim zdaniem - niepodważalna. Nowelizacja dotyczy prawa. Nowelizacja prawa. I w ramach nowelizacji prawa mogą powstać nowe ustawy. W tym przypadku ustawa o lasach. Tak należy to interpretować.

Proszę bardzo, pan...

Ob. J. Stajniak: Jest ustawa o lasach, która do tej pory obowiązuje. I w ramach nowelizacji powstało już 5 czy 6 projektów, ale ustawa jest obowiązująca do tej pory.

Dziękuję.

Ob. Jerzy Kołodziejcki: Dobrze, skreślamy projekt ustawy o lasach... Piszemy po prostu ustawa o lasach. Jeszcze pani chce, proszę bardzo.

Ob. Anna Lech: Mam następującą propozycję redakcyjną wychodzącą naprzeciw i temu do powiedział pan... obaj przedmówcy.

Wydaje mi się osobiście, że kompleksowa nowelizacja

cja przepisów z zakresu ochrony środowiska powinna obejmować ustawę o ochronie kształtowania środowiska, ochronie przyrody, prawo wodne.

Natomiast w innych ustawach, jak słusznie pan zauważył nie tylko tu wymienionych, ale innych, których zasadniczym celem jest regulowanie całkiem innych stosunków społecznych, będzie to prawo górnioze, prawo geologiczne, ustawa o terytorium morskim PRL, ustawa prawo budowlane. Tam powinniśmy w oddzielnym akapicie powiedzieć, że trzeba zagwarantować sprawy ochrony środowiska w tamtych regulacjach prawnych, tym bardziej, że sterować też będzie nimi inne resorty. Dotyczy to również spraw ochrony gruntów rolnych i leśnych, które to ustawa wprowadziła w tytule ma ochronę, ale której zasadniczym celem jest zapewnienie powierzchni ziemi dla tej produkcji, ale ona też uwzględniać powinna.

Stąd też proponowałabym taki rozdział. To co znówelizowane będzie w jednym, że tak powiem kompleksie zagadnień i tam gdzie należy zabezpieczyć sprawy ochrony środowiska w innych regulacjach czego innego dotyczących.

Dziękuję bardzo.

Ob. Jerzy Kołodziejewski: Przepraszam bardzo ucinam dyskusję ze strony rządowej nad propozycją pana Jerzego Kwiatkowskiego. Była to propozycja strony rządowej, a nie pana Kwiatkowskiego. Czas był na uwagi wcześniejsze. W tej chwili nie przyjmuję tej dyskusji. Po prostu

Proszę bardzo pan Kozłowski.

Ob. Stefan Kozłowski: Proszę państwa proponuję dalej

nie ciągnąć tej dyskusji. Uzgodniliśmy to wczoraj, tą poprawkę dzisiejszą możemy przyjąć, ale już nie dzielimy włosa na cztery. Bo jak zaczniemy wchodzić w szczegóły prawnicze, to my się nie wygrzebiemy z tego. Przecież my robimy tylko sprawę intencji. Intencja jest jasna i proponuję zakończyć tą dyskusję.

Dziękuję.

Ob. Jerzy Kołodziejski: Dziękuję za wsparcie. Pani prof. Hager-Małecka.

Ob. Bożena Hager-Małecka: Mam zapytanie. Nie bardzo rozumiem co to jest komisja kodyfikacyjna?

Ob. Jerzy Kołodziejski: Proszę bardzo, kto wyjaśni sprawę komisji kodyfikacyjnej?

Ob. Stefan Kozłowski: Znowu wracamy do spraw, które były ustalone. Ustaliliśmy, że należy powołać komisję kodyfikacyjną, ludzie są przygotowani, strona rządowa doskonale wie kto to ma robić. I myślę, że sprawa była tak szeroko omawiana, że znowu proponowałbym dzisiaj do tego nie wracać.

Ob. B. Hager-Małecka: Wiem, że Sejm uchwali za rok, bo ma na to czas, a komisja kodyfikacyjna pomoże posłom przyszłej kadencji...

Ob. Jerzy Kołodziejski: Pani profesor myśmy przyjęli ideę komisji kodyfikacyjnej bez zastrzeżeń...

Ob. B. Hager-Małecka: Ja nie zastrzegam, ja tylko pytałam...

Ob. Jerzy Kołodziejski: Proszę bardzo pan Kasprzyk.

Ob. Rafał Kasprzyk: Ja chciałbym zgłosić pewną autopoprawkę do tego punktu 4, ona merytorycznie niczego nie zmienia.

Mianowicie według naszych propozycji rozdzieliłbyśmy pewną kwestię. Mianowicie kwestię dotyczącą akcje popularis. Dlatego, że wszyscy przyjęli, że ta wprowadzenie akcje popularis może nastąpić w ramach tzw. małej nowelizacji.

Więc proponujemy po tym zdaniu "Nowelizacja ta powinna także uwzględniać ochronę środowiska morskiego Bałtyku, - którą zgłosiła strona rządowa dodać przed wyrazami "należy wprowadzić akcje popularis następujące zdanie - w ramach tzw. małej nowelizacji należy wprowadzić akcje popularis. I dalej to co zgłosiliśmy.

Ponadto proszę państwa wkraść się bałagan. Uzgodniliśmy podczas jednej... podczas jednego z posiedzeń plenarnych, że w szybkim trybie należy wprowadzić następujące rozwiązania: powołać wydział ochrony środowiska w generalnej Prokuraturze, powołać wydział ochrony środowiska w NSA, powołać Koło Poselskie gromadzące posłów zainteresowane problematyką ekologiczną. Ze względu na to, że to nie dotyczy kodyfikacji prawa czyli nowelizacji prawa czy unifikacji, unifikacji raczej nie. Nazwijmy to umownie kodyfikacją, bo takiego sformułowania też się używa do kompleksowej nowelizacji, że nie w tym punkcie to umieścimy tylko w innym. Z tym, że to uzgodnienie wypadło. I teraz proponujemy aby jednak powrócić do pierwotnej wersji, do punktu czwartego dopisać, jako zdanie ostatnie. Bo to zostało już przez nasze gremium zaaprobowane

tylko powstała kwestia, w który miejscu to umieścić. To nie tutaj tylko nawet w komisji redakcyjnej, i to w pewnym momencie nam zniknęło. Czy państwo się zagdzają z tym co zaproponowaliśmy?

Ob. Jerzy Kołodziejcki: Bardzo proszę pani prof. Hager-Małecka.

Ob. B. Hager-Małecka: Ja chciałam powrócić do pierwszego naszego posiedzenia i do drugiego naszego posiedzenia. Gdzie, w pierwszym nie było sprzecuwów, na drugim wyjaśniliśmy sobie i potwierdziliśmy, że kompleksowa nowelizacja prawa będzie się odbywała tak jak powiedzieliśmy dotychczas, że poza tym będzie w bardzo szybkim czasie przeprowadzona tzw. mała nowelizacja. I że w tej małej nowelizacji będzie punkt o funduszu narodowym, będzie punkt o odpadach i będą różne zapisy mało ważne. Bo one dotyczą po prostu zmiany dotychczasowych przepisów sejmowych. Różumiem, że dochodzi do tego jako trzeci punkt w tej małej nowelizacji, który państwo tutaj zaproponowali, o której dotychczas nie było mowy, tylko... jeszcze tegośmy nie dyskutowali.

Moje pytanie jest następujące - czy podtrzymujemy dalej ten napis, ja po prostu pytam jako poseł, bo my będziemy siedzieli nad tym i bardzo by mi zależało na wiadomości, jakie zdanie zarówno strony rządowej, jak i strony solidarnościowej w przedmiocie jest i to bardzo poczytne.

Pierwsze pytanie czy podtrzymuje się po pierwsze termin małej nowelizacji, który jest tutaj zapisany? Czy ta mała nowelizacja ma być w trybie pilnym, po trzecie czy mała nowelizacja ma obejmować te trzy punkty i czwarte czy ten punkt dodatkowy?

Ob. Jerzy Kołodziejcki: Proszę prof. Kozłowski.

Ob. Stefan Kozłowski: Proszę państwa proponuję żebyśmy nie precyzowali w szczegółach małej nowelizacji. My proponujemy pewne systemowe rozwiązania w horyzoncie 2 lat. Wiemy, że ministerstwo ma pakiet spraw co potrafi załatwić to dobrze. Możemy poprosić żeby jak najwięcej do tej nowelizacji włączyć, ale proponuję dzisiaj nie precyzować co wejdzie do małej nowelizacji, bo się pogubimy. Ustalajmy sprawy zasadnicze. Jeżeli da się włożyć do nowej nowelizacji, do małej to bardzo prosimy, najważniejsze sprawy. Ale nie chciałbym tutaj rozpętywać szczegółów w dyskusji co wejdzie do spraw małej nowelizacji. To jest sprawa ministerstwa.

Ob. Jerzy Kołodziejcki: Dziękuję, proszę bardzo pani profesor.

Ob. B. Hager-Malecka: Jestem szczęśliwa, że taka odpowiedź padła. Ja jestem ogromnie wdzięczna za to, bo zupełnie inaczej będziemy prowadzić obrady, które mnie czekają za kilka dni. Mając świadomość, że nie ma po pierwsze sprzeciwów w stosunku do małej nowelizacji, a po drugie, że jest kart blansch, że my możemy to co się uda wsadzić do małej... ja ogromnie dziękuję za to stanowisko.

Ob. Jerzy Kołodziejcki: W kolejności pan...

Ob. Ryszard Kostrzewa /"Solidarność"/: Ja chciałem pani profesor przypomnieć rozmowy z tamtego tygodnia, gdzie wspólnie pani profesor i pan minister powiedzieliście, że jesteście na etapie tej małej nowelizacji, że ona już została przez rząd zgłoszona, jest w Sejmie. Ale jest możliwość autopoprawki. I w związku z tym my tą autopoprawkę zgłoszili-

śmy pani profesor. Natomiast czy my kwestionujemy tą małą nowelizację czy nie to stanęliśmy na tym etapie, że teraz już nie ma możliwości, że później będziemy rozmawiać. I dlatego dziwi mnie, jak pani profesor mówi, że słyszy o tym pierwszy raz. Przecież my mówiliśmy o tym w tamtym tygodniu, pani prof. w piątek nie było, bo była na posiedzeniu, ale w czwartek o tym rozmawialiśmy z panem ministrem. Natomiast ja w piątek zgłaszałem teksty autopoprawek.

Dziękuję bardzo.

Ob. Jerzy Kołodziejcki: Proszę bardzo w kolejności zgłoszeń pan Kasprzyk i pan Kassenberg.

Ob. _____: Proszę państwa chciałem rozwinąć może dokończyć tę myślą, którą przedstawił państwu pan prof. Kozłowski. Wobec tego ja wycofuję wniosek aby w ramach tzw. małej nowelizacji wprowadzić akcję popularis. Niech to sobie zdecyduje pani profesor Hager-Malecka czy w tej chwili wprowadza... czy przedstawi razem z panem ministrem, czy przedstawią w tej chwili akcję popularis jako autopoprawkę do projektu ustawy o zmianie ustawy o ochronie środowiska itd, czy będzie to im niewygodne i włączą tą kwestię do dużej nowelizacji. W każdym bądź razie sformułowanie, które my proponowaliśmy w pkt. 4 może być żywcem przeniesione do projektu ustawy, którą rząd nam przedstawia, należy tylko wpisać numery dzienników ustaw. Bo to jest kodeks postępowania cywilnego, ustawa o ochronie i kształtowaniu środowiska, tam powinien być tylko Dziennik Ustaw. Natomiast resztę można żywcem włączyć do tego projektu małej nowelizacji. Dlatego tak szczegółowo, w tak szczegółowej postaci to daliśmy już ostatecznej.

Natomiast nie chcemy to co powiedział pan prof. Kozłowski, ~~nie~~ chcemy się upierać i narzucać w tej chwili zakresu małej nowelizacji. Jeśli posłowie i rząd uznają, iż nie zakłóci to toku prowadzenia małej nowelizacji to byśmy bardzo prosili.

Ob. Jerzy Hołodziejski: Strona rządowa aprobeuje to co panowie ostatnio żeście powiedzieli. I jeśli byście to utrzymywali to nie widzę powodu do prowadzenia dyskusji na ten temat.

Czyli tekst pozostaje tak jak został zaproponowany z poprawką wniesioną przez pana Jerzego Kwiatkowskiego. Rozumiem, że propozycje strony solidarnościowej do małej nowelizacji przyjmujemy też jako uzgodnione.

Proszę bardzo pan Andrzej Kassenberg:

Ob. A. Kassenberg: Muszę powiedzieć, że jest tu ohyba jakieś nieporozumienie i to niestety nie z naszej strony, między nami. Dlatego, że... tak zrozumiałem wystąpienie pana min. Kulczyńskiego, że jeżeli są to małe zmiany, zmiany uzupełniające, są możliwe do wprowadzenia w ramach autopoprawki. Dlatego też staraliśmy się przygotować już konkretny tekst. Taki, jest to załącznik, jest to taki tekst przygotowany przez prawnika, który nie wymaga dużej obróbki. I dlatego zrozumieliśmy, może ja tak zrozumiałem, że jest to sprawa na tyle ważna, a jednocześnie nie na tyle zmieniająca istotę małej nowelizacji, że jako autopoprawka rządu może wejść.

Natomiast czy posłowie ją uchwalą czy nie to my oczywiście nie możemy tego tu decydować. Natomiast chcieli-

byśmy decydować ażeby rząd w ramach autopoprawki to wprowadził I tak bym widział tą różnicę. Nie wycofywałbym się z tego natomiast nie możemy zobowiązywać Sejmu do tego podjęcia, bo nie jesteśmy w takim prawie. Natomiast możemy prosić stronę rządową o zobowiązanie wniesienia tego jako autopoprawki.

Ob. Jerzy Kołodziejwski: Ja nie widzę kwestii spornej. Tak przyjmujemy, po prostu przyjmujemy waszą redakcję jako autopoprawkę rządu do Sejmu. Według tego tekstu, który został zgłoszony. My tego od początku nie kwestionowaliśmy. I uważamy to za sprawę uzgodnioną.

On. Kassenberg: Należy wprowadzić w ramach tzw. małej nowelizacji należy wprowadzić akcje popularis... w ramach małej nowelizacji należy wprowadzić akcje popularis.

W ramach tzw. małej nowelizacji należy wprowadzić akcje popularis i dalej pierwsze zdanie zamieniamy w tym tekście. Zamiast "należy wprowadzić akcję popularis - proponujemy - w ramach tzw. małej nowelizacji należy wprowadzić akcję popularis. Taka zmiana.

Ob. Jerzy Kołodziejwski: Proszę bardzo, pani...

Ob. Anna Lech: Ja bym uprzejmie prosiła o rozważenie możliwości pozostawienia poprzedniego zapisu z przyczyn formalno-prawnych.

Zapoznaliśmy się szczegółowo z propozycją tzw. autopoprawki i powiedzieć muszę, że budzi ona duże zastrzeżenia i wątpliwości z przyczyn formalno-prawnych, aczkolwiek merytorycznie uważam, że jest zasadna i należy takie prace prowadzić.

Stąd też w przypadku gdyby^smy chcieli to wprowadzić teraz do Sejmu, a mamy szereg opinii środowisk naukow-

wych, że to jednak winno wyglądać nieco inaczej, nie mówiąc już o innych sprawach formalnych, że musielibyśmy w przedmiocie zmiany kodeksu postępowania cywilnego pójść z propozycją do komisji kodyfikacyjnej obecnie działającej, stąd propozycja aby rozważać dalej ten problem, ale w ramach kompleksowej nowelizacji prawa ochrony środowiska.

Ob. Jerzy Łódziewski: Proszę bardzo.

Ob. Rafał Kasprzyk: Proszę państwa ja bym chciał usłyszeć, jakie przeszkody formalno-prawne zachodzą konkretnie, bo to, że obraduje w tej chwili komisja kodyfikacyjna do spraw nowelizacji kodeksu cywilnego i kodeksu postępowania cywilnego aby dostosować te przepisy do reformy gospodarczej to my wszyscy wiemy. My nie proponujemy gruntownej zasadniczej zmiany kodeksu postępowania cywilnego, tylko dodanie jednego punktu, dodanie jednego punktu o zwolnieniu od kosztów sądowych. Tam jest 6 punktów w tej chwili my proponujemy dodanie siódmego punktu, że pewna kategoria stron nie będzie miała obowiązku uiszczania kosztów sądowych. Jest to poprawka kosmetyczna i nie wywraca konstrukcji kodeksu postępowania cywilnego. Jest poprawką, której można dokonać bez narażenia się na wprowadzenie jakichś niespójności, sprzeczności do systemu prawa. Natomiast jeśli chodzi o akcja popularis to proszę państwa to też nie jest coś niebywałego. Obecne sformułowanie artykułu 100 ustawy o ochronie i kształtowaniu środowiska to też jest ograniczona forma akcja popularis, tylko służąca organizacjom społecznym. Natomiast w naszej w redakcji to uprawnienie rozciąga się na także osoby fizyczne i inne osoby prawne. To nie jest nic co sprowadza jakiegokolwiek

zachwianie, jakkolwiek nielogiczność do całego naszego systemu prawa. Dlatego może być w ramach małej nowelizacji dokonane. Prace komisji kodyfikacyjnej dotyczące prawa cywilnego dotyczą zupełnie innych kwestii. I my tych prac nie przesadzamy, ani nie dyktujemy zasadniczych zmian.

Ob. Jerzy Kołodziejcki: Dziękuję bardzo pan Kłosowski.

Ob. Wojciech Kłosowski: Proszę państwa, no oś rozbieżności w stronie rządowej sprowadziły mnie do konieczności ujawnienia pewnej tajemnicy, że zostało to uzgodnione w ramach kierownictwa Ministerstwa Ochrony Środowiska. Ja się dziwię, że teraz pani występuje z zastrzeżeniami. Była pani obecna na posiedzeniu przecież?

Ob. Anna Lech: Nie byłam, proszę profesora, natomiast słyszałam... i tak byłam uprzedzona, że niezależnie od prowadzonych dyskusji merytorycznych, które kwestionowane być nie mogą państwo oczekujecie na opinie formalno-prawną w tym zakresie, dlatego pozwoliłam sobie to zgłosić. Zastrzeżenia natury li tylko natury formalno-prawnej, a nie merytorycznej.

Ob. Wł. Kłosowski: Dziękuję bardzo za wyjaśnienie. Proponuję wobec tego żeby nie tworzyć impasu w tej sprawie mam dwie propozycje. Albo strona rządowa, albo rząd to zgłosi do Sejmu jako autopoprawkę, albo zgłosi to nasz stolik jako postulat do komisji sejmowej.

Ob. Jerzy Kołodziejcki: Ponieważ nie widzimy zastrzeżeń merytorycznych, jeśli są jakieś tam zastrzeżenia formalno-prawnych, które rządowi uniemożliwią zgłoszenia autopoprawki.

prawki to my jako stolik możemy zgłosić do komisji sejmowej.

Proszę bardzo prof. Kozłowski.

Ob. Stefan Kozłowski: W związku z tym, że strona rządowa, czy Wydział Prawny ma tak idące daleko wątpliwości to wobec tego my zgłosimy to jako naszą autopoprawkę do komisji sejmowej, jako wniosek do komisji sejmowej.

Ob. Jerzy Kołodziejski: Ja proponuję, że zgłasza stolik, nie widzę tutaj rozbieżności zdań. Po prostu nie można stolika identyfikować z rządem, my jako stolik, strona rządowa stolika zgadzamy się z tym, żeby stolik wniósł tą poprawkę do komisji sejmowej. Jeśli rząd nie widzi możliwości tej autopoprawki. Ale tak nie rozumiiałem naszych uzgodnień. Może błąd popełniam tu panie ministrze?

min. _____: Nie.

Ob. Jerzy Kołodziejski: Pan minister powiedział, że nie. Czyli rząd widzi możliwość zgłoszenia.

/głos z sali: nie słychać/

Ob. _____: Ja proponuję żeby to zgłosił stolik.

/głos z sali: ja zrozumiałem, że jest protest tutaj/

_____: Nie, nie ma protestu.

_____: Dobrze.

Ob. _____: Na moje pytanie pan minister pozytywnie odpowiedział nie. Żeby nie było żadnych wątpliwości proponuję przyjąć propozycję, że nasz stolik zgłasza tą propozycję do komisji sejmowej. Na jedno to wychodzi, bo i tak decyzja ~~my~~ zależy od Sejmu. Czy to rząd zgłosi jako

autopoprawkę, może nam wygodniej jest zgłosić po prostu, nie jesteśmy tak sformalizowani prawnie.

/głos z sali: to narazie pozostaje to bez zmian/

/głos z sali: tak/

Ob. Jerzy Kołodziejcki: Tak.

Ob. Sndrzej Kassenberg: Rozumiem, że należy przygotować wniosek do komisji sejmowej ochrony środowiska, który sądzi, że obaj panowie przewodniczący podpiszą.

Przewodniczący: Oczywiście, tak.

Ob. A. Kassenberg: Tak. Jako odrębne pismo...

Ob. Jerzy Kołodziejcki: Jako wystąpienie do Sejmu. Nie wiem pani profesor do komisji sejmowej czy do Sejmu?

Ob. B. Hager-Małecka: Ja mogę powiedzieć, jaki jest tryb. 15 zbieramy się, mamy naszą komisję i z komisją prac ustawodawczych, bo taki jest tryb, że nie jedna komisja ochrony środowiska tylko z komisją prac ustawodawczych wybierają spośród siebie komisję nadzwyczajną składającą się z części połów jednej i drugiej komisji, ewentualnie jeszcze dobierają z rolnictwa czy... I tak komisja nadzwyczajna będzie pracować nad tekstem tej nowelizacji i to jest pierwsze czytanie, jak będzie gotowe, będzie uchwalane znowu przez te dwie komisje, a jak obie komisje przejmą to znaczy moja i spraw ustawodawczych to wnosimy to na Sejm i wtedy cały Sejm do tego się odnosi jest dyskusja poselska.

Ob. Jerzy Kołodziejcki: W kuluarach uzgodniłem z panią profesor, że zostaniemy zaproszeni jako przedstawiciele stolika na...

Ob. B. Hager-Małecka: Bardzo proszę, zrobię

wszystko, jak panowie sobie zyczą.

Ob. _____: Pani sama zgłosiła tą propozycję, którą ja z aprobatą przyjąłem. Proszę bardzo.

Ob. Andrzej Kassenberg: Kontynuując moją wypowiedź nie na temat akcjo popularis tylko na temat tego co zgłosił kol. Kasprzyk. Co pozwolę sobie przypomnieć, było w naszych pierwszych postulatach jako punkt 2, który ześmy w całości skreślili, zostawiając poszczególne elementy. Czy w związku z tym można by było na końcu, już po akcjo popularis dopisać pozwolę sobie jeszcze raz przeczytać to co kol. Kasprzyk czytał.

"Ponadto w trybie szybkim należy wprowadzić następujące rozwiązania: powołać wydział ochrony środowiska w Generalnej Prokuraturze, powołać wydział ochrony środowiska w NSA i powołać klub poselski gromadzący posłów zainteresowanych problematyką ekologiczną". Przepraszam koło poselski.

Ob. Jerzy Kołodziejcki: To było w innym punkcie i uciekło nam gdzieś.

Ob. A. Kassenberg: Czy to możemy dołączyć jako jakby trzecia część. Pierwsza część jest kodefikacji czyli o nowelizacji, Druga jest o akcjo popularis, a trzecia część sprawy natychmiastowe.

Ob. Jerzy Kołodziejcki: Przypominam, że sprawa była uzgodniona, ponieważ to było kilka dni temu, wobec tego czy możemy uznać to uzgodnienie za ważne? Mam takie pytanie do obu stron. Nie widzę sprzeciwów wobec tego uważam, że... Proszę bardzo pan minister.

min. Wacław Kulczyński: To jest raczej takie zwrócenie uwagi, iż kwestia tego w jaki sposób będą się organizowali posłowie w Sejmie, to jednak rozstrzygnie Sejm, zwłaszcza, że kwestia wyborów jest można powiedzieć już zdecydowana. Nie widzę powodu żeby robić z tego tajemnicę, łącznie z formułą Senatu dwustopniowej izby i będą to zasadnicze zmiany również ze względu na nową reprezentację polityczną wręcz reprezentację. Także nie wiemy czy tutaj idąc na takie formuły nie narażamy się wręcz użyję takiego słowa na to, że może Sejm zupełnie inaczej do tego się ustosunkować poprzez swoich posłów, którzy będą reprezentowali tak na dobrą sprawę nasz wszystkich przy tym stole.

Dziękuję.

Ob. Jerzy Kołodziejcki: Ja myślę, że przyjmujemy uwagę pana ministra, ale tak jak zawsze nasze postulaty są postulatami do praworządnych organów tego państwa, one mogą zostać uznane w różnym stopniu. My o tym w tej chwili nie możemy decydować. Ale naszą wolą, wolą naszego stolika jest to, żeby w Sejmie był klub poselski, Ekologiczny Klub Poselski.

W takim rozumieniu sprawy, jak pan minister to zinterpretował proponuję przyjąć tą zasadę.

Czy kol. Kassenberg chciałby zaproponować redakcję, czy...

Ob. A. Kassenberg: Ona jest wystarczająca.

Ob. Jerzy Kołodziejcki: Bardzo proszę żebyśmy sobie ją uzmysłowili.

Ob. A. Kassenberg: Ponadto w trybie szybkim należy wprowadzić następujące rozwiązania:

- powołać Wydział Ochrony Środowiska w Generalnej Prokuraturze;
- powołać Wydział Ochrony Środowiska w NSA;
- powołać koło poselskie gromadzące posłów zainteresowanych problematyką ekologiczną.

Ob. J. Kołodziejcki: Może stworzyć, albo zorganizować koło poselskie, bo koła się nie powołuje, prawda?

Ob. B. Hager-Małecka: ... Naprawdę zrobi przyszły Sejm my już na pewno nie. Ale zapis oczywiście może być.

Ob. A. Kassenberg: Zorganizować, proszę bardzo.

Ob. Kwiatkowski: Koło jest lepsze, bo kluby są związane z partiami, a partii ekologicznej nie będzie, to nam skomplikuje sprawę.

Ob. Jerzy Kwiatkowski: Jeżeli przyjmujemy panie przewodniczący tą formułę, którą pan był łaskaw przedstawić, że są to postulaty pod adresem praworządnych czy konstytucyjnych władz tego państwa, to nie rozumiem dlaczego stawiamy termin bo przecież nie możemy tutaj przewidzieć terminu, że do końca 89 r. powstanie Klub Poselski w Sejmie zajmujący się ekologią. Po prostu pod rozagę czy to w ogóle jest tak logiczne?

Ob. J. Kołodziejcki: Jest logiczne, bo terminy mają takie same znaczenie, jak postulaty, które związane są z terminami. Jeśli... no nic innego nie mogę odpowiedzieć na to pytanie. Myślę, że terminy są również wyrazem naszej woli co do szybkości załatwienia pewnych spraw. Są integralną

częścią postulatów. Więc ja bym to tak traktował po prostu.

Mogą być różne uwarunkowania i potem jeśli zostaną naruszone tutaj te nasze postulaty to ten, który narusza będzie się tłumaczył w takim stopniu, a w jakim sytuacja na to pozwoli. Trudno to powiedzieć, jak to będzie.

Proszę bardzo pan Węgrzyn.

Ob. F. L. Węgrzyn: Chciałem przypomnieć, że na wstępie dzisiejszego posiedzenia pan prof. Kozłowski użył takiego sformułowania, że nie powinniśmy zbyt daleko ingerować w strukturę poszczególnych organów państwowych. O ile kwestia unormowania sprawy w Sejmie jest dla mnie oczywista. Natomiast mam poważne wątpliwości czy my możemy określać dzisiaj, że w prokuraturze generalnej ma być powołany wydział, a może departament. Pytanie jest dlaczego w Naczelnym Sądzie Administracyjnym, a nie również w Sądzie Najwyższym skoro proponujemy zapis, że każdy może wnieść skargę do sądu, a zatem tryb ten chyba jest w sądzie powszechnym, a nie w sądownictwie administracyjnym. Tutaj trzeba rozgraniczyć dwie rzeczy.

Następna sprawa czy jest potrzeba aż powoływania. Być może, że w obecnych strukturach, przecież istnieje departament prokuratorskiej kontroli przestrzegania prawa, który obejmuje całość zagadnień nad decyzjami administracyjnymi. Ja bym tu nie wnikał w rozstrzygnięcie konkretnie czy to ma być departament czy to ma być wydział. Ja uznaję generalną zasadę, że organy te powinny dostosować aktualną strukturę do potrzeb wynikających z problemu ekologii.

Natomiast wydaje mi się, że jest to zbyt daleko idąca ungerencja w niejako sugerowanie czy zajmowanie stanowiska, że musi to być wydział tam w ministerstwie czy

w Sądzie Najwyższym, Naczelnym Sądzie Administracyjnym czy Prokuraturze Generalnej. Czy nie wystarczył by zapis ogólny, że istnieje potrzeba dostosowania zmian strukturalnych tychże właśnie organów do potrzeb ekologii. Bo chyba wydaje mi się że jest tu zbyt daleko idąca ingerencja.

Dziękuję.

Ob. J. Kołodziejcki: Dziękuję bardzo pan prof. Kozłowski i pani prof. Hager-Małecka.

Ob. Stefan Kozłowski: Proszę państwa mógłbym państwu wygłosić dłuższe przemówienie. Potrzeba jest nie tylko wydziału w Generalnej Prokuraturze, ale nawet w okręgowych oddziałach prokuratury.

My formułujemy to już w sposób dość ogólny. Jeżeli my wyraźnie powiemy, że trzeba, to jest stara metoda mówienia że trzeba coś doskonalic i z tego nic nie wynika. My formułujemy, w tej chwili jest jednoosobowe stanowisko w Generalnej Prokuraturze, i jeszcze ta osoba ma jeszcze pięć innych rzeczy. Jeżeli my nie postawimy jasno sprawy, że to jest tak wielki w tej chwili problem w Polsce, w przyszłości będzie jeszcze większy to my nic nie załatwimy. My musimy konkretnie domagać się pewnych struktur, które będą nas wspomagały.

Mamy kontakty z prokuraturą, oni proszą o to żeby nasz stolik to uchwalił. Proponuję już nie kwestionować tego bo jest już minimalny zapis, bo już nawet nie wchodzimy w sprawy okręgowych układów prokuratury, gdzie też właściwie prosiło o coś takiego.

Także proponowałbym jednak utrzymać to, bo to wyraźnie mówi o co nam chodzi.

Ob. J. Kołodziejcki: Strona rządowa nie wnosi do tego zapisu żadnych zastrzeżeń. Ponadto chcę powiedzieć, że z naszych doświadczeń, jako działaczy ekologicznych ten postulat pojawia się od kilku dobrych lat. Ze strony pracowników prokuratury, którzy są bezsilni wobec rozległości kwestii ekologicznych w stosunku do sił, jakimi dysponują.

Pani prof. Małecka.

Ob. B. Małecka: Od kilku miesięcy komisja otrzymuje wykaza od prokuratora generalnego głównych spraw, oczywiście dużych spraw, jakimi zajmuje się Prokuratura Generalna, które są na tapecie i mówią, w jakim stadium zaawansowania jest rozpatrzenie danej sprawy. Więc informacje te my sobie przerabiamy na naszych prezydiach. I na komisje zapraszamy. Jeden z wiceprokuratorów generalnych, który na ogół przychodzi. Tyle informacyjnie.

Ob. J. Kołodziejcki: Dziękuję bardzo. Informacja pani profesor podkreśla tylko zasadność tego postulatu. Dziękuję. Proponuję przyjąć to.

Proszę państwa skończyliśmy punkt 4. Przechodzimy do punktu 5.

Ob. Stefan Kozłowski: Czy można w tej sprawie?

Ob. J. Kołodziejcki: Proszę bardzo.

Ob. S. Kozłowski: Zgodnie z tym co proponowałem, proponujemy to odłożyć. Tam jest sprawa banku ekologicznego, jest propozycja naszych kolegów żeby jeszcze przeprowadzić taką konsultację w Gdańsku. Proponujemy odłożyć to na ożwar-tek.

Ob. J. Kłodziejski: Nie wnosimy sprzeciwu co do ogłoszenia, odkładamy na ozwartek.

Mamy 6 punkt. Przechodzimy do punktu 6, odkładając punkt piąty na ozwartek.

Do punktu 6 jakie uwagi są? Proponuję chwilę czasu na zapoznanie się bo to jest nowa redakcja punktu 6.

Pan minister prosi o głos, bardzo proszę.

min. Wacław Kulożycki: Chciałbym zaproponować zmianę zapisu dotyczącą punktu dużej A/ a następnie C/.

Otóż tu jest zapis taki. Przyjęcie zasady, że głównego inspektora ochrony środowiska powołuje premier, jako wiceministra w Ministerstwie Ochrony Środowiska i Zasobów Naturalnych spośród kandydatów przedstawionych przez forum ekologiczne.

Otóż po pierwsze pojęcie forum ekologicznego jest praktycznie nigdzie nie określone, o co tutaj w ogóle chodzi, jest brak takiej instytucji. Jeśli się domówimy, że ~~ona~~ będzie to jest sprawa następna.

Po drugie nie uważam za słuszne ażeby ograniczać w ten sposób premiera. Jesteśmy za zniesieniem nomenklatur różnego rodzaju, wiemy o co chodzi, a nie wprowadzajmy drugiej nomenklatury, która nam zawęży krąg możliwości co do doboru kandydatów.

Moja propozycja jest taka, iż przy pozostawieniu formuły powołuje premier i jako wiceministra, spośród kandydatów zaopiniowanych, może to mówię jeszcze w tej chwili nie w takim pełnym sformułowaniu, zaopiniowanych przez Państwową Radę Ochrony Środowiska.

Mysimy się tu zgodzili w innych zapisach, iż Pań-

stwowa Rada Ochrony Środowiska będzie dla nas stanowić organ rozliczający i opiniujący, ja mówię rozliczający nawet i nasze ustalenia, i opiniujący działania ministerstwa. Wydaje mi się, że zupełnie śmiało można by było przyjąć, iż ta rada która reprezentuje a może jeszcze bardziej może reprezentować pewiny przekrój pod względem zarówno fachowym, jak i społecznym. Była by właściwym gronem, instytucją, która by w tej sprawie miała głos decydujący.

Takie mam uwagi, do innych elementów, po konsultacji z zastępcą głównego inspektora Państwowej Inspekcji kol. Pawlakiem, który jest tu obecny, do innych spraw uwag nie mam.

Dziękuję.

Ob. J. Kłodziejski: Dziękuję bardzo. Proszę kto z państwa? Proszę bardzo pan...

Ob. _____: Mam jedno pytanie. Państwowa Rada Ochrony jest powoływana przez Ministra. Czyli tobi się pewnego rodzaju błędne koło. Bo minister najpierw powołuje Państwową Radę, którą potem powołuje czy opiniuje kandydata. To takie nielogiczne chyba.

Ob. _____ Tak, ale Państwowa Rada ma możliwość w wyższym niż dotychczas stopniu tworzyć... składać się z ludzi z różnych orientacji politycznych, ideologicznych, zawodowych. Ten skład Państwowej Rady, który jest w tej chwili jest składem też tego rodzaju, ale jeszcze nie uwzględniającym opozycji wszystkich środowisk.

Skład przyszłej państwowej rady, zresztą ten skład jest otwarty, Państwowa Rada Ochrony Środowiska może być nawet przedłużeniem naszego stolika. Chodzi o to żeby to był organ jakiś funkcjonujący w systemie funkcjonowania władzy.

Proszę bardzo pan minister.

Ob. W. Kulczyński: Ja chciałem zaproponować żebyśmy się z szacunkiem o tej radzie wyrażali, chociażby z uwagi na to, że jej członkiem jest również współprzewodniczący naszym radom...

Ob. J. Kołodziejcki: Obydwaj przewodniczący...

Ob. W. Kulczyński: Ale szczególnie odnoszę to do głosów kolegów ze strony opozycyjnej, dlatego chciałem ten moment podkreślić, jak również i inne osoby, które reprezentują w tej chwili szronę opozycyjno-solidarnościową. Także mamy trochę też i zaufania i do możliwości zwiększenia tej reprezentacji, bo przecież tak jak pan prof. Kołodziejcki powiedział jest to sprawa otwarta.

Ob. J. Kołodziejcki: Ze strony solidarnościowej widzę co najmniej trzy osoby, które są członkami Państwowej Rady, tu działających. Było by więcej, gdyby nie umowy uczestnictwa, to też muszę powiedzieć, bo pracowałem nad składem tej rady. Gdyby nie odmowy uczestnictwa mogłyby być... mogła by być zasada fifti fifti, albo jakaś taka.

Proszę bardzo w kolejności pan Kłosowski.

Ob. Kłosowski: Proszę państwa po pierwsze chciałem powiedzieć, że my absolutnie nie kwestionujemy tutaj istotnej roli Państwowej Rady Ochrony Środowiska. Oczywiście mamy nadzieję, że ona jeszcze może ulec daleko idącemu rozszerzeniu i żeby tutaj nie popadać w skrajność również muszę powiedzieć, że obawiamy się, że również może cofnąć się do stanu w jakim była niedawno. To jest możliwe i to i to. Stąd próba stworzenia takiego rozwiązania, które tą jedną funkcję, wszystkie inne funkcje, jakby są powoływane bez żadnej kontroli społec-

cznej przez premiera, tak jak zresztą wszystkie funkcje rządowe. Natomiast kontrola ochrony środowiska powinna w naszym odczuciu posiadać jakiś bezpośredni wpływ czynnika społecznego. I tutaj nasze rozwiązanie idzie w takim kierunku.

Strona społeczna tutaj określona jako... to będziemy jeszcze precyzować. Wysuwa kandydatów a premier spośród tych kandydatów wyniera takiego, który mu odpowiada. Może tych kandydatów odrzucać praktycznie w nieskończoność, aż strona społeczna będzie musiała zaproponować odpowiadającego mu, ale zakładamy, że nie będzie takich sytuacji. Jeśli pan minister zaproponował rozwiązanie po zaopiniowaniu to rysuje się jakaś szansa uzyskania consensusu, jeśli byśmy zagwarantowali, że te opinie będą uwzględnione, że premier wysuwa kandydata, a jeśli ten kandydat nie uzyska pozytywnej opinii to nie będzie wbrew tej opinii i tak mianowany. Mówię, że to jest szansa uzyskania consensusu dlatego, że ustępstwo z kontroli społecznej albo obsadzanie tego stanowiska wydaje się niemożliwe. Cała ta służba nie będzie miała żadnego zaufania społecznego i stanie się nieautentyczna jeśli nie będzie przynajmniej tego jednego punktu, w którym strona społeczna będzie mogła mieć kontrolę nad obsadzaniem tego stanowiska.

Ja rozumiem, że powołanie się tutaj na zdanie obecnych pracowników w PJOŚ nie jest w pełni miarodajne ponieważ wiadomo, że każda instytucja chętnie by wzmoocniała swoje uprawnienia nie przyjmując większej odpowiedzialności. My chcemy dać PJOŚ-owi dużo większe uprawnienia i dlatego musimy mieć

nad nim niewielką przynajmniej, bo to nie jest wielka kontrola wysuwanie nawet kandydatów na jedno ze stanowisk. Nie mamy np. kontoli żadnej zagwarantowanej tej nad działaniem PROŚ, jeśli ten inspektor zostanie już mianowany. Rozumiem, że on pracując w układach rządowych i tak będzie w czasie kadencji się stawał coraz bardziej przedstawicielem władzy a nie społeczeństwa. Ale ta kontrola społeczna jest niezbędną.

Dziękuję.

Ob. J. Kołodziejcki: Dziękuję bardzo. Pan Jerzy Kwiatkowski i w kolejności pan Mikłaszewski.

Ob. Jerzy Kwiatkowski: Ja rozumiem, że nawet najbardziej eksponowany urzędnik państwowy nie ma prawa postępować wbrew prawu. A więc przyszły główny inspektor ochrony środowiska, tak jak i obecny będzie mógł zrobić tylko tyle, na ile będzie mu pozwalało na to prawo.

Jeśli się godzimy na to, że państwowa inspekcja ochrony środowiska jest agendą ministra ochrony środowiska i ministrowi ochrony środowiska podlega, to znaczy, że nie można stawiać warunków co do tego kto ma pełnić funkcje ponieważ odpowiedzialny również za państwową inspekcję ochrony środowiska jest minister. Natomiast główny inspektor ochrony środowiska jest jego człowiekiem do załatwiania spraw kontrolnych.

Otóż ja nie bardzo rozumiem powołaliśmy, to znaczy proponujemy w naszych zapisach powołanie społecznej... społecznego systemu ochrony środowiska, który jest bardzo szeroki. Proponujemy w naszym tutaj... w naszych zapisach akcja popularis w sprawach ekologicznych. Wraz ze związanymi z tym przywilejami dla skarżących.

Mnie się wydaje, że trzeba po prostu być konsekwentnym. Jeśli minister ochrony środowiska ma spełnić swoją funkcję to trzeba mu dać odpowiednie możliwości do jej pełnienia. Inaczej stawianie inspektora ponad ministra jest przecież tutaj zupełnie nie do przyjęcia.

Dziękuję bardzo.

Ob. J. Kołodziejcki: ^D Dziękuję bardzo. Pan Mikołaszewski proszę bardzo.

Ob. Aureliusz Mikołaszewski /"Solidarność"/: Proszę państwa stara rzymska zasada głosi quus regio eius religio - czyja władza tego wiara.

Mieliśmy nie najlepsze doświadczenia w 44 -leciu powojennym spełnianiem przez władze służebnej roli wobec społeczeństwa. Chcemy tutaj zrobić coś co tę nieufność rozproszyło by i wzmocniło autorytet służby państwowej będącej de facto wobec społeczeństwa pełniącej de facto rolę służebną.

Po prostu społeczność jest nieufna. Ma smutne doświadczenia z wieloma pociągnięciami Ministerstwa Ochrony Środowiska. Zmieniamy tę sytuację i musi obywatel mieć pewność, że ten człowiek, ten generalny w cządzysłowie policjant środowiskowy jest ich człowiekiem. On pracuje w ministerstwie i jest płatny przez niejaką władzę. Ale on odzwierciedla poglądy i dążenia społeczeństwa.

Zamysłem naszym było więc wzmocnienie roli ministerstwa ale zarazem wzmocnienie czynnika społecznego, który miałby coś do powiedzenia w dziedzinie wykonawczej. Zdajemy sobie sprawę, że gdy będzie szef określony w poglądach to jego podlegli, przez niego zahonorowani do nominacji szefowie mu podlegli też będą jego ludźmi. I stworzy się dalej

błędne koło. Minister mianuje ludzi swoich, szef PIOŚ-u swoich i wytrącamy z ręki społeczeństwa to co wzmacniłoby i w ogóle odbudowało w jakiś sposób zaufanie. Ponieważ jest to zbieżność poglądów. Boimy się czy Państwowa Rada Ochrony Środowiska mimo autorytetu, jakim się cieszy, spełniała by tę rolę. Ponieważ ma pewien wielki mankament. W Państwowej Radzie Ochrony Środowiska nie ma całej masy ruchów ekologicznych, które teraz się pojawiły zdobywają sobie autorytet w społeczeństwie organizując całą masę manifestacji. Tu przed chwilą odczytaliśmy w gazecie to wszystko się rozwija, pocąkuje i będzie rosło, proponowałbym zatem ażeby spróbować rozważyć taką rzecz.

Do Państwowej Rady Ochrony Środowiska wprowadzić delegowanych ludzi z Forum Ekologicznego. I ten organ Państwowa Rada Ochrony Środowiska łącznie z tymi delegatami wysuwała by kandydatów na szefa PIOŚ-u. Minister miałby w pewnym sensie ręce związane, ale nam chodzi o pewne zmiany. Nam chodzi o prowadzenie takich zmian żeby szef PIOŚ-u cieszył się autentycznym społecznym autorytetem. To go uwiarygodni w oczach społeczeństwa.

Dziękuję.

Ob. J. Kołodziejcki: Tak. Od razu mogę powiedzieć, że nie widzę żadnych przeszkód żeby od zaraz wprowadzić do Państwowej Rady Ochrony Środowiska przedstawicieli wszystkich organizacji ekologicznych. Nie ma takich przeszkód absolutnie.

Myślę, że formuła przedstawiona przez pana Miklaszewskiego jest formułą naprawdę kompromisową.

Proszę bardzo.

Ob. S. Kozłowski: Mam wobec tego taką prośbę czy moglibyśmy to w jakimś odpowiednim momencie zapisać, jako pewne

zalecenie naszego stolika co do rozszerzenia formuły Państwowej Rady Ochrony Środowiska.

_____ : Przy 12 być, przy społecznym systemie ochrony środowiska.

Ob. J. Kołodziejcki: Nie ma co prawda upoważnienia ministra, ale wiceminister tutaj siedzi przy mnie i się zgadza, ale wiem jak kompletowaliśmy Państwową Radę Ochrony Środowiska. I kto odmówił, a kto wszedł do tej Rady. I gwarantuję wam z ręką na sercu, że gdyby przyjęli propozycję wstąpienia do państwowej rady - na by już dzisiaj inaczej wyglądała niż wygląda. Ale ja rozumiem te wszystkie względy. Oczywiście to zaufanie się rekonstruuje powoli.

Przyjmujemy zatem propozycję pana Mikłaszewskiego z uwagą prof. Kozłowskiego.

Jeszcze prof. Roman.

Ob. Marek Roman: Otóż proszę państwa ja się zgadzam z tą ostatnią propozycją, ale chciałem zwrócić uwagę na taki aspekt, że jest pewna jakby teraz przeciwstawność w naszych przynajmniej obradach, w naszym duchu obrad pomiędzy państwową służbą ochrony środowiska, a tą społeczną. Właściwie ta państwowa jakby cieszy się mniejszym zaufaniem niż ta społeczna. I stąd powiedzmy rola społecznego systemu ochrony środowiska jest bardzo eksponowana. Więc mnie się wydaje, że ta pana propozycja ona idzie w bardzo dobrym kierunku. Bo daje szansę tej państwowej służbie zbliżenia się do tej społecznej służby, do tej społecznej roli. Bo w istocie ideałem rozwią-

zań byłoby to, żeby państwowe było utożsamiane niejako ze społecznym i wtedy nie byłoby żadnych problemów. By zniknęły te różne sprawy, które wynikały z braku zaufania itd.

Dlatego ja się zgadzam z tym, a choć zasygbalizować, że sprawa Forum Ekologicznego jednak powinna być jakoś szerzej przedmiotem dyskusji. Dlatego, że w tym, w tej sprawie są zainteresowane dwie bardzo różnorodne organizacje w Polsce i to nie powinien być jakiś nowy monopol. To powinna być zupełnie otwarta jakaś organizacja, do której wszyscy by mieli możliwość wejścia. Apeluję o to żeby to było tworzone, to pewno ma duży sens, ale żeby było tworzone w sposób otwarty, a nie powiedzmy objawiony, tak jak w tej chwili ono zostało tu nagle objawione to forum. Choemy żeby to było tworzone przy szerokim udziale różnych organizacji społecznych, zaczynają od Ligii Ochrony Przyrody przechodząc przez szereg organizacji tych technicznych, które są tym zainteresowane i innych.

Dziękuję bardzo.

Ob. J. Kołodziejcki: ^U dziękuję bardzo. Oczywiście...

Pan Jaśkowski, proszę bardzo.

Ob. Jerzy Jaśkowski: ^J jedno słowo wyjaśnienia. Takie forum ekologiczne to nie jest coś co jest nowe, to już istnieje od 2 lat. I w Gdańsku takie organizacje, jak Liga Ochrony Przyrody, PTTK, Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie, Franciszkański Tuch Ekologiczny i inne organizacje zajmujące się ekologią w ważnych sprawach razem wspólnie na wspólnych posiedzeniach występują z postulatami. Także to coś istniejącego, to nie jest coś nowego.

Ob. J. Kołodziejcki: Są różne struktury tego forum na szczeblu centralnym też one istnieją. Przy czym różnorodność organizacji, które wchodzi do tych forum albo nie wchodzi w zależności od sprawy, która jest rozpatrywana stwarza sytuację labilną jednak.

Ja proponuję żeby idąc za głosami dyskusji, głównie uwzględniając propozycje pana Miklaszewskiego przyjąć następującą formułę.

Przyjęcie zasady, że głównego inspektora ochrony środowiska powołuje premier, jako wiceministra w Ministerstwie Ochrony Środowiska spośród kandydatów zaopinionowanych przez Państwową Radę Ochrony Środowiska...

Ob. Wojciech Kłosowski: Ja bym w takim razie proponował takie kompromisowe sformułowanie. Spośród kandydatów pozytywnie zaopinionowanych. To znaczy minister ma prawo wystawić kandydatów jeśli ci z nich, którzy uzyskają pozytywną opinię są jak gdyby kandydatami, z których premier wybiera i wtedy i minister ma jakieś uprawnienie i jest możliwość selekcji kandydatów, którzy mają wyraźne antyekologiczną opcję bo niestety mamy takie przypadki, że pracownicy ministerstwa ujawniają opcje abtykologiczną i stąd jest ta nasza obawa.

Ob. J. Kołodziejcki: Ja myś^slę, że możemy przyjąć pana propozycję - pozytywnie zaopiniowanych. Inaczej nie miałooby to sensu, ale dla ~~upewnienia~~ ~~przekaz~~ proponuję przyjąć propozycję pana Kłosowskiego z dodaniem pozytywnie zaopiniowanych.

Bardzo proszę pan Bogusław Gołąb.

Ob. B. Gołąb: To okre^slenie pozytywnie zaopiniowanych proponuję zamienić na "zaakceptowanych"...

/głos z sali: panowie czy o sprawę chodzi, zastanówmy się, bo już naprawdę.../

Ob. J. Kołodziejcki: Przyjmujemy "pozytywnie zaopiniowanych". Czy są jeszcze uwagi?

Ob. A. Kassenberg: Ja proponuję żeby to było zaznaczone i żebyśmy w 12 punkcie do tego wrócili co do szerokości składu Państwowej Rady Środowiska, żeby nie mylić dwóch rzeczy. Ja chciałbym tylko jeszcze jedną rzecz zaznaczyć, że nie li tylko ochęć kontroli nad wyborem, ale w momencie kiedy główny inspektor kraju uzyskuje poparcie społeczne, automatycznie jego rola gwałtownie rośnie i nie tylko w stosunku do innych ministerstw, ale nawet także w stosunku do własnego ministra. Doświadczenia z min. Jarzębskim pod tym względem mogą nas dużo nauczyć. I sądzę, że ten zapis pozwala nam w jakimś stopniu także zabezpieczyć głównego inspektora, żeby była jego rola silna, bo ma poparcie społeczne.

Dziękuję.

Ob. J. Kołodziejcki: Zgadza się z tą interpretacją. Czy do pkt. 6 są jeszcze?

/głos z sali: do punktu 6 duże B/

Ob. J. Kołodziejcki: 6 B, proszę bardzo.

Ob. Wojciech Salski: Proszę państwa chodzi mi o pojęcie Państwowej Służby Geologicznej. Propozycja, która tu została zgłoszona nawiązuje do analogicznego pojęcia, które ustanowione było dekretem prezydenta w 38 r. Ta propozycja zresztą była już rozpatrywana w zespole legislacyjnym prawa geologicznego. I chodzi tu o następującą rzecz.

Mianowicie sytuacja w okresie przedwojennym i powojennym w geologii jest odmienna. Jak wiemy aktualnie istnieją dwa organy w zakresie geologii. Minister Ochrony Środowiska jako organ naczelny i organy stopnia wojewódzkiego reprezentowane przez dyrektorów wydziałów ochrony środowiska gospodarki wodnej i geologii. Otóż w trakcie rozpatrywania tej sprawy przez zespół legislacyjny podniesiona była przez prawników sprawa w jakim stosunku państwowa służba geologiczna będzie się znajdować w tych funkcjonujących organach. Bo albo te organy musiałyby wejść w skład państwowej służby geologicznej, a albo też funkcjonowała by ona jakby obok ale bez tej, tego pewnego statusu prawnego.

Ja mówię o tym tak trochę szerzej bo myśmy wczoraj w grupie roboczej na ten temat rozmawiali i niestety nie udało nam się uzgodnić tych spraw. I teraz jest sytuacja taka. Jest zgłoszony projekt, że ta Państwowa Służba Geologiczna była by reprezentowana przez Państwową Radę Geologiczną, która by była ciałem opiniująco-doradczym i zarządzającym geologią w kraju przez Państwowy Instytut Geologiczny oraz przez Komisję Zasobów Geologicznych. W tym projekcie nie mówi się o ministrze ochrony środowiska. I tu podstawowa wątpliwość jeżeli na różnych odcinkach działalności w zakresie ochrony środowiska dążymy do tego żeby funkcje i zakres działania tego ministra maksymalnie wzmocnić żeby on był silnym przeciwnikiem dla wszystkich tych, którzy szkodzą środowisku to wyeliminowanie tego ministra z zakresu działalności geologicznej może budzić poważne wątpliwości.

Pamiętajmy, że ten minister w tej chwili nie tylko odpowiada, jest odpowiedzialny za sprawy dokumentowania złóż i odtwarzania krajowej bazy surowcowej, ale jest również odpowiedzialny za to żeby te udeokumentowane zasoby były w sposób jak najbardziej racjonalny wykorzystywane. Stąd rodzi się pytanie czy tak zdefiniowana państwowa służba geologiczna po prostu z tymi zagadnieniami sobie poradzi.

Chciałem tu jeszcze nadmienić, że zdefiniowanie tej państwowej służby geologicznej jest wielorakie. Z tego samego instytutu geologicznego były również propozycje takie żeby państwowa służba geologiczna składała się. Z Komitetu Geologii przy prezesie Rady Ministrów byłby to organ o charakterze administracyjnym, z Państwowego Instytutu Geologicznego oraz z Państwowej Rady Geologicznej. I są jeszcze inne propozycje. Otóż w tej sytuacji ten proponowany zapis ukrywa może treści, które dla różnych osób będą zupełnie różne.

Dziękuję bardzo.

Ob. J. Kołodziejcki: Dziękuję bardzo prof. Kulczyński ma głos...

min. Wacław Kulczyński: Ale nie profesor...

Ob. J. Kołodziejcki: Przepraszam, myli mi się...

min. W. Kulczyński: Ja chciałem zaproponować zmianę redakcji w tej części. Otóż niedobrze jak byśmy w tej chwili prowadzili dyskusję o charakterze, który bym próbował określić, te role, te zadania, te formy organizacje, bo nie takie założenie myśmy tutaj dzisiaj przyjęli. Ale żeby jak rozumiem intencję autorów zapisów zarówno z jednej, jak z drugiej strony, dali odpowiednią rangę tej państwowej radzie geologicznej.

Proponuję zapis taki: Powołanie Państwowej Rady Geologicznej, która określi rolę, zadania i formy organizacyjne służb geologicznych oczywiście. Taką zmianę, która nam porządkuje niejako ten cały temat.

Bo wydaje mi się, że tego oczekujemy po Państwowej Radzie Geologicznej, prawda. Natomiast dla mnie nie ulega wątpliwości kwestia, że wszystko to się odbywa w ramach Ministerstwa Ochrony Środowiska i Zasobów Naturalnych co podkreślamy każdorazowo we wszystkich właściwie zapisach całego tekstu, to znaczy mówię wszystkich ustaleń. I dlatego też bym tutaj proponował w te rzeczy nie wchodzić.

Dziękuję.

Ob. J. Kołodziejski: Dziękuję, kto z państwa?
Prof. Kozłowski, proszę bardzo.

Ob. Stefan Kozłowski: Po pierwsze my w ogóle nie precyzujemy na temat nie ma tutaj żadnych propozycji co to ma być Państwowa Służba i my w te szczegóły w ogóle nie możemy wchodzić.

Chodzi o to, że ma być służba i ma być państwowa Rada Geologiczna, to są dwa hasła, które my tu chcemy postawić i prosimy żeby one były zapisane.

Można dyskutować nad kolejnością tego, nam się wydawało, że piszemy tutaj bardzo prosto o Państwowej Służbie Geologicznej bo ta w pewnym sensie już jest, z powołaniem bo tego nie ma, było kiedyś a nie ma Państwowej Rady Geologicznej Wydawałby się nam ten zapis bardziej może prosty. Więc gdyby pan minister się do tego przychylił, to prosilibyśmy o zostawienie tego. To jest niewielka różnica właściwie.

Jeżeli jestem jeszcze przy głosie proponowałbym, bo tutaj piszemy strażę ochrony przyrody. Z powodu, że ta straż jest należałoby dopisać rozszerzenie zakresu strażę ochrony przyrody. Bo to chodzi tylko o wzmocnienie jest, bo taka już jest.

Ob. J. Kołodziejcki: Ale panie profesorze propozycja ministra wychodzi na przeciwko uspołecznieniu właściwie określania struktur państwowych. Bo tak mówi się powołanie Państwowej Rady Geologicznej, która określi rolę zadania i formy organizacyjne. Jest to dalej idące w stosunku do waszego zapisu.

_____ : Nie, nie tu nie mówimy o ochronie to, nie może tak być.

Ob. J. Kołodziejcki: Mówimy tylko o służbie geologicznej. Powołanie Państwowej Rady Geologicznej, która określi rolę, zadania i formy organizacyjne Państwowej Służby Geologicznej.

/głos z sali: to mogłoby być, tylko dalej.../

Ob. J. Kołodziejcki: No, ta dalej tak..

/głos z sali: Bo to by należało znowu, że unowu określamy zadania i formy organizacyjne dla służby ratownictwa kataklizmowego i rozszerzenie zakresu strażę ochrony przyrody/.

/głos z sali: te wszystkie trzy rzeczy ze sobą się nie łączą/.

Ob. J. Kołodziejcki: Tak, no my tak nie traktujemy

/głos z sali: możemy, to jest już sprawa właściwie dosyć obojętna/

Ob. Rafał Kasprzyk: Mała uwaga, jeśli można?

Ob. J. Kołodziejcki: Proszę bardzo.

Ob. R. Kasprzyk: Proszę państwa ja bardzo doceniam troskę pana ministra o to aby uspołecznic Państwową Służbę Geologiczną i żeby Rada Geologiczna określała jej zakres działania, ale niestety w naszym systemie prawnym musi to zrobić Sejm. Bo takie określenie... my tu równie sobie możemy określić i będzie to...

/głos z sali: zamiast określić proponuje/

Ob. R. Kasprzyk: Bo to musi być ustawowo wprowadzona.

Ob. Wacław Kulczyński: Ja jeszcze raz proszę żebyśmy się słów nie czepli. Oczywiście, że Sejm, Sejm uchwali, ale Sejm nie opracuje koncepcji i my mówimy o koncepcji, więc nie czeplajmy się słów...

Ob. J. Kołodziejcki: Ta żadnych ukrytych intencji mam wrażenie nie ma z niczyjej strony. Wobec tego, że nam specjalnie nie zależy na zmianie formuły tego zapisu to możemy przyjąć.

_____ : Proponujemy tu jeszcze termin grudzień 89.

Ob. J. Kołodziejcki: Proszę bardzo pan Jaśkowski

Ob. Jaśkowski: Jedno zdanie czy w nawiasie dodać, powołanie tej Państwowej Służby Ratownictwa Kataklizmowego i w nawiasie /opracowanie planów ewakuacji osiedli/.
Jest w tej chwili taka sytuacja, że są duże osiedla w pobliżu zakładów przemysłowych chemicznych szczególnie, gdzie nie ma w ogóle planów ewakuacji tych osiedli. Bydgoski "Zachem"

Kapuścińska, jest wiele innych takich przykładów. To jest w tym punkcie przy służbie ratownictwa kataklizmu. Ona musi mieć plany tych ewakuacji i one muszą być powszechnie dostępne.

Ob. J. Kołodziejcki: Tak, jest to zasadne w pełni. Możemy to dodać w nawiasie.

Ob. Jaśkowiak: W nawiasie - powołanie następujących służb. Służby ratownictwa kataklizmowego i w nawiasie opracowanie planów ewakuacji osiedli w pobliżu dużych zakładów - można dodać czy też nie, to już nie ma dużego znaczenia. /głos z sali: i opracowania dla nich w takim razie planów ewakuacji.../

Ob. Jaśkowski: Nie dla nich.
/głos z sali: to jak wstawić/

Ob. Jaśkowski: Służb ratownictwa kataklizmowego - w nawiasie - /opracowanie planów ewakuacji osiedli/.

Ob. J. Kołodziejcki: Przechodzimy, do którego punktu? Siódmego nie ma. Przechodzimy do ósmego, którego ja też nie mam?

Ósmy punkt proszę państwa jednozdaniowy. Bardzo proszę pan Jerzy Kwiatkowski.

Ob. Jerzy Kwiatkowski: Do pkt. 8 proponuję następuje poprawki uściślające. Czytam tekst od początku:

"Wprowadzenie obwoławku powszechnej inwentaryzacji - dodaje słowo - żywych zasobów przyrody. Żywych zasobów - i dodaje słowo przyrody. I walorów środowiska przyrodniczego przez konserwatorów przyrody. Taka jest propozycja.

Dziękuję.

Ob. J. Kołodziejcki: Proszę bardzo prof. Zimny.

Ob. Henryk Zimny: Chciałem tutaj zapytać się pana dyr. Kwiatkowskiego dlaczego żywych. Także zasobami przyrody są głazy narzutowe, które spełniają również funkcje pomników przyrody i powinny być inwentaryzowane.

Dziękuję.

Ob. J. Kołodziejcki: Proszę bardzo o odpowiedź.

Ob. Jerzy Kwiatkowski: Myślę, że głównie mieliśmy na myśli, jak mówiliśmy w tym punkcie ósmym o inwentaryzacji zasobów przyrody zasobów naturalnych. Chodziło nam głównie o zasoby żywe. Natomiast walory środowiska przyrodniczego dotyczą tej całej reszty.

Ob. H. Zimny: Możliwe, że ja to źle zrozumiałem.

_____ : Ja miałbym pytanie czy zwierzyna płowa też się w tym mieści, czy nie? Bo to jest żywy zasób przyrody?

Ob. J. Kwiatkowski: Oczywiście mieści się.

Ob. H. Zimny: I nią zajmuje się konserwator przyrody?

Ob. J. Kołodziejcki: Prof. Kozłowski.

Ob. Stefan Kozłowski: Proszę państwa niestety muszę wygłosić dłuższe przemówienie. Myśmy - bardzo mi przykro - ale komisja redakcyjna wycięła dwa zasadnicze akapity z tego cośmy już na plenarnym posiedzeniu przyjęli. Nie jest to bez powodu i jest to pewna ogólna tendencja ministerstwa, do której muszę się ustosunkować.

Proszę państwa ustaliliśmy w poprzednim zapisie, było napisane tak. Wprowadzenie zalecenia przez Ministerstwo

Ochrony Środowiska i zasobów naturalnych wykonania powszechnej inwentaryzacji.

Wykładania wydziału prawnego Ministerstwa od wielu lat polega na tym, że ministerstwo twierdzi, że nie ma podstaw do wydawania wytycznych, instrukcji i zaleceń. Jest to ideologia jeszcze pana ministra Jarzębskiego, która przynosi nam ogromne szkody.

Ministerstwo nie czuje się odpowiedzialne za regulacje i metodykę i sposób pracy konserwatorów przyrody, głównych geologów wojewódzkich, a szczególnie ośrodków badań i kontroli środowiska. My od szeregu lat składamy propozycje instrukcji, wytycznych, zaleceń i te materiały spoczywają od lat w ministerstwie i ministerstwo nam przysyła pisma, że nie ma podstaw prawnych do wydania takich zarządzeń.

Ten problem tej inwentaryzacji jest tylko przykładem, jest kwestią uruchomienia pewnego mechanizmu. Jeżeli zgodziliśmy się dzisiaj w pierwszych zapisach, że ministerstwo ma formę kreującą odpowiada za zasady i sposób działania w ochronie środowiska to musi się poczuć odpowiedzialny za wydawanie zaleceń, instrukcji i wytycznych.

I stąd bardzo bym prosił żeby powrócić do uzgodnionego tekstu. Jeżeli mi państwo powiecie, że nie ma przepisów prawnych to przytoczę taki przykład. Za czasów wczesnego Gierka udało nam się ubłagać ministra leśnictwa żeby wydał tylko jedno pismo do wojewodów zalecające tworzenie parków krajobrazowych. W oparciu o tak wąską konstrukcję prawną dostaliśmy dzisiaj w Polsce 40-parę parków krajobrazowych, co

roku się tworzy kilka nowych i jest to jedno z większych naszych osiągnięć.

Do tej pory całe zastępy prawników grymaszą, że nie ma konstrukcji prawnych i nie ma dokładnej regulacji tego zagadnienia. No nie ma, a życie idzie swoją drogą.

Wobec tego ministerstwo może w formie zaleceń, pism prośb do wojewodów wywoływać pewne sprawy. I taka jest sprawa wywołania powszechnej inwentaryzacji. Oczywiście nie zasobów żywych tylko wszystkich zasobów. Macie państwo w ministerstwie od 5 lat leżący materiał, jak powinna być ta inwentaryzacja zrobiona.

Ministerstwo organizowało seminaria z konserwatorami i było to wszystko doagdane i sprawa nie może ruszyć z miejsca. Ktoś to musi ruszyć. Ktoś musi tych inwestorów przepraszać - konserwatorów zachęcać, namawiać, kontrolować czy oni to robią. Oczywiście konserwatorom trzeba stworzyć pomoc. Wobec tego proszę o przywrócenie zdania, które również było już na naszym posiedzeniu przedyskutowane, że w tym celu należy rozszerzyć kompetencje konserwatorów i w miarę potrzeby powoływać przy urzędach konserwatorskich wojewódzkich regionalne biura inwentaryzacyjno-projektowe ochrony środowiska.

Proszę państwa my się sami ubezważasnowaliamy. Konserwator zabytków ma takie biura inwentaryzacyjno-projektowe od lat i tylko dzięki temu mają katalogi dla każdego powiatu i mają porządek w inwentaryzacji kultury materialnej.

My od 40 lat się nie możemy doprosić żeby w województwach zaczęły powstawać pracownie, zespoły, biura inwen-

taryzacyjne-projektowe.

Nie rozumiem dlaczego dzisiaj my tego nie chcemy uruchomić. Jest to niezbędny element, który wzmacnia całą służbę ochrony środowiska.

I w związku z tym bardzo proszę o przywrócenie tego cośmy już dyskutowali parę dni temu, że ministerstwo wyda takie zalecenie i że proponujemy, że w miarę potrzeby należy tworzyć także biura inwentaryzacyjno-projektowe.

Dziękuję.

Ob. J. Kołodziejcki: Dziękuję bardzo. Pan Roman proszę!

Ob. Marek Roman: Panie przewodniczący ja jednak odnoszę wrażenie, że komisja redakcyjna nie powinna tak powiedzieć odstępować od uzgodnionych tekstów. Ten tekst, który pan prof. Kozłowski przeczytał, to był już drugi raz przez nas uzgadniany. I był przyjęty. I komisja tu troszkę przekracza swoje uprawnienia. Przecież to nic innego nie było do zrobienia, jak przepisanie tekstu. Przecież nie kontrowersyjny zupełnie, jasny, prosty. Bo taką metodą to my w ogóle nie dojdziemy do niczego.

Ob. J. Kołodziejcki: Proponuję przyjąć tekst pierwotny. Czy mimo tego chce pan profesor wygłosić przemówienie? Przyjmujemy ten tekst.

Ob. Zbigniew Wierzbicki: Ja chciałem rozszerzyć jedno zagadnienie. Mianowicie chodzi mnie o pozycje w ogóle konserwatorów przyrody. Mianowicie już prof. Kozłowski wspominał o ich słabości itd. Wiemy, że oni się w terenie właści-

wie nie liczą, mają bardzo słaby głos, wzmocniliście przez te biura, ale mnie się wydaje, że powinno się również wzmocnić pozycje naczelnego konserwatora. Ta pozycja naczelnego konserwatora jest za słaba. I o ile wiem ma stanowić stanowisko wicedyrektora departamentu. To nie wystarcza w tej sytuacji, w której obecnie jesteśmy.

Ob. J. Kołodziejski: Dziękuję bardzo, przyjmujemy tekst pkt. 8 według pierwotnych propozycji wynegocjowanych już kilka dni temu.

To jest ten tekst: "Wprowadzenie zalecenia przez Ministerstwo Ochrony Środowiska i Zasobów Naturalnych wykonywania powszechnej inwentaryzacji zasobów i walorów środowiska przyrodniczego. W tym celu należy rozszerzyć ich kompetencje oraz w miarę potrzeb powołać przy ich urzędach regionalne biura inwentaryzacyjno-projektowe ochrony środowiska" - tak, zgadza się ten tekst.

/głos z sali: nie słychać/

Ob. J. Kołodziejski: Przyjmujemy tekst... proszę pan Kłosowski jeszcze.

Ob. W. Kłosowski: Przepraszam, nie wiem czy ja dobrze usłyszałem, bo ja mam taki tekst i wydaje mi się, że pan profesor ten sam tekst odczytał. Tu brakuje przez wojewódzkich konserwatorów przyrody. I w następnym zdaniu - w tym celu należy rozszerzyć ich kompetencje. Bo to "ich" inaczej się do niczego nie odnosi. Prawda?

Ob. J. Kołodziejski: W tym celu należy rozszerzyć ich kompetencje...

Ob. W. Kłosowski: Pierwsze zdanie się kończy - powsze

chnej inwentaryzacji zasobów i walorów środowiska przyrodniczego - u mnie jest już kropka, a powinno być "przez wojewódzkich konserwatorów przyrody".

Ob. J. Kołodziejski: Dobrze, wprowadzamy to. "W tym celu należy rozszerzyć ich kompetencje". Proszę bardzo pan porf. Wierzbicki.

Ob. Zbigniew Wierzbicki: Ja chciałbym żeby pan, się ustosunkował do tej mojej propozycji dotyczącej naczelnego konserwatora. Bo mnie się zdaje, że to jest jakiś problem. Być może, że stolik to odrzuci, ale jednak jakiś problem jest

Ob. J. Kołodziejski: Proszę bardzo, pan Kassenberg.

Ob. Andrzej Kassenberg: Jeżeli mógłbym panu profesorowi odpowiedzieć to sądzę, że w ramach kodyfikacji prawa i pracy nad ustawą o ochronie przyrody, tą nową wersją z 82 r., tą znowelizowaną projektem, który nie przeszedł. Ta wersja jest bardzo zdecydowana i mocna. I w tej wersji jak dobrze pamiętam, ale nie jestem w 100 proc. pewien pozycja konserwatora jest znacznie wyższa niż do tej pory. I sądzę, że w ramach nowelizacji ta sprawa mogła by być przeprowadzona. Natomiast tu nam chodzi o załatwienie konkretnej jednej rzeczy na dziś.

Czy pan akpetuje to?

Ob. Zb. Wierzbicki: Rozumiem o co tu chodzi, ale problem jednak pozostaje, bo my zgłaszamy pewne postulaty. Więc to czy będzie to wprowadzone to my o tym nie wiemy.

_____ : Możemy tylko wprowadzić do za-

pisu w pkt. 3 dotyczącego ministerstwa, bo tam podlega wojewódzki konserwator i nadania mu innej rangi.

Ob. J. Kołodziejski: Chodzi o podniesienie rangi naczelnego konserwatora, o to chodzi. Czy w tym punkcie może w innym?

Ob. _____: Przepraszam bardzo ja się nie ustosunkowałem się do tego, ale rozumiałem kwestię tak, jak pan Kassenberg. Zasadność pana propozycji jest pełna, wobec tego możemy wprowadzić do punktu 8..

/głos z sali: trzeciego/

Ob. J. Kołodziejski: Do punktu 3 postulat zmierzający do te podniesienia rangi konserwatora przyrody.

Myśmy starali się unikać tych postulatów, które mają prawie, które mają olbrzymie szanse przejścia już w ramach innych formuł, ale możemy to wpisać. Jak proponujecie państwo to wpisać?

_____: Podniesienia rangi naczelnego konserwatora przyrody.

Ob. A. Kassenberg: Proponowałbym to jako w pkt. 3 punkt c/. Czyli przed tym podsumowującym zdaniem w pierwszej części punktu 3.

Ob. J. Kołodziejski: Jako punkt c/.

/głos z sali: ale to zmiany.../

Ob. J. Kołodziejski: Proszę pan

/głos z sali: nie może/

Ob. _____: To wycofuję się z głosu. Dziękuję.

Ob. J. Kołodziejski: Możemy przejść do punktu 9?
Proszę bardzo pkt. 9 prof. Kozłowski.

Ob. Stefan Kozłowski: Przypominam, że pkt. 9 był ostatecznie czytany, był dyskutowany.

Ob. J. Kołodziejcki: Proponuję przyjąć tą redakcję bez dyskusji.

Punkt 10. Proszę bardzo pan Andrzej Kassenberg.

Ob. A. Kassenberg: Proponuję dodać jedno zdanie. To zagadnienie było dyskutowane, ale nie znalazło wyrazu w zapisie i proponujemy je uzupełnić. Dotyczy rezerwatów biosfery, sądzę, że nie będzie tu żadnych sprzeczności.

Proponujemy przed zdaniem "regionalny system obszarów chronionych zawiera..." - wprowadzić zdanie - "W ramach ogólnokrajowego systemu należy rozszerzyć listę obszarów zakwalifikowanych jako rezerwat biosfery w ramach systemu międzynarodowego".

Ob. J. Kołodziejcki: Sądzę, że jest to oczywiste i nie wzbudzi chyba dyskusji.

Ob. A. Kassenberg: Jest to punkt 10, jest to po literze o/ pierwszej czyli po "krajowych parkach krajobrazowych..." jest zdanie zaczynające się od słów "jednocześnie dla wymienionych obszarów, to potym zdaniu proponujemy dodać - "w ramach ogólnokrajowego systemu należy rozszerzyć listę obszarów zakwalifikowanych jako rezerwat biosfery. Faktycznie nieznacząco jest drugi raz słowo "w ramach", trzeba by zastąpić czymś.

/głos z sali: w systemie międzynarodowym, zgodnie z systemem międzynarodowym/

Ob. A. Kassenberg: W nawiązaniu do systemu międzynarodowego.

Jeszcze raz czytam: proszę odnaleźć pod słowem "krajowe parki krajobrazowe pkt. o/ i przeczytam dwa zdania pod rząd żeby się nie zgubić.

"Jednocześnie dla wymienionych obszarów chronionych z wyjątkiem rezerwatów przyrody należy wyznaczyć i zatwierdzić otulinę oraz opracować plany dla ich przestrzennego zagospodarowania" - i teraz dodajemy zdanie - "W ramach ogólnokrajowego systemu należy rozszerzyć listę obszarów zakwalifikowanych jako rezerваты biosfery w nawiązaniu...

/głos z sali: nie słychać/

Ob. A. Kassenberg: Nie, nie. To jest nasz tekst.

W tekście, który uzgodniony był przez komisję redakcyjną tego zdania nie było... "... należy rozszerzyć listę obszarów zakwalifikowanych jako rezerваты biosfery w nawiązaniu do systemu międzynarodowego...

/głos z sali: w nawiązaniu, bo rozszerzyć to w nawiązaniu/

Ob. J. Kołodziejcki: Trzeba stworzyć i nawiązać to jest jasne...

Ob. A. Kassenberg: Tak, bp nawiązać do systemu międzynarodowego.

Ob. J. Kołodziejcki: Proszę bardzo prof. Kozłowski!

Ob. Stefan Kozłowski: Proszę państwa jeszcze są sprawy do terminów. Otóż tak, tutaj nastąpiły zmiany w komisji, które proponujemy jednak nieco inaczej sformułować. Państwo proponujecie 90 r. przygotowanie podstaw prawnych. Podstawy prawne są w ogóle przygotowane, więc tutaj właściwie, tu nie ma nic do specjalnie do zrobienia. Wobec tego proponujemy tak do końca 90 roku, do grudnia 90 r. utworzenie pełnej sieci

parków narodowych i rezerwatów biosfery. Uważamy, że nie można czekać z ostatecznym ustaleniem, jaka będzie sieć rezerwatów parków narodowych i rezerwatów biosfery. Zmiany w Polsce idą tak szybko, że my tracimy ostatnie możliwości. Przez te dwa lata sprawa powinna być załatwiona.

Natomiast do końca 95 r. proponujemy utworzenie pełnego systemu, tak jak było z parkami krajobrazowymi, obszarami chronionego krajobrazu itd.

Ob. J. Kołodziejcki: Siedem lat na całość. Tak? Czy są zastrzeżenia do tych terminów?

Ob. A. Kassenberg: Właściwie zmiana pierwszego, zapisu w pierwszym terminie. Pozwolę sobie jeszcze raz przeczytać.

"Grudzień 1990 r. utworzenie pełnej sieci parków narodowych i rezerwatów biosfery".
/głos z sali: nie słychać/

Ob. A. Kassenberg: Utworzenie pełnej sieci parków narodowych zatem biosfery. I grudzień 1995 pełny ekologiczny system obszarów chronionych.

Ob. J. Kołodziejcki: Ja mam takie pytanie, chciałbym rozstrzygnąć swoją wątpliwość czy podstawy naukowe do utworzenia parków są już tak...
/głos z sali: są./

Ob. J. Kołodziejcki: Jest to kwestia podjęcia aktów prawnych.
/głos z sali: oczywiście/

Ob. J. Kołodziejcki: I przygotowanie dokumentacji też? Dokumentacji prawnej, formalno-prawnej... Czyli rozumiem

że dokumentacja merytoryczna jest, zasadność naukowa itd, tylko dokumentacja prawna. Jest to w takim razie w moim przekonaniu do przyjęcia.

Pan Kłosowski prosi bardzo.

Ob. Wojciech Kłosowski: Ja tu chciałbym zadać pytanie, nie wiem który z panów może mi na nie odpowiedzieć. Nie znam stanu zaawansowania tych prac czy takie sformułowanie że do 90 r. powstanie pełna sieć parków narodowych i rezerwatów biosfery nie zamyka nam możliwości obejmowania dalszych obszarów ochroną? Czy nie należy tego zastąpić określeniem "pełna sieć" określeniem "planowana sieć". Rozumiejąc, chodzi tutaj o te plany, które mamy obecnie, a nie jest to sieć pełna, ponieważ w miarę w następnym czasie może się pojawić konieczność objęcia dalszych obszarów ochroną, żeby nie tworzyć pojęcia pełnej sieci parków narodowych i rezerwatów.

Ob. J. Kołodziejski: Kto wyjaśni tę kwestię, ja nie potrafię wyjaśnić. Proszę bardzo pan prof.

Ob. _____: Więc do roku 1992 także będziemy planowali zgodnie z ustaleniami Państwowej Rady Ochrony Przyrody, że utworzymy od 6 do 7 parków narodowych.

W chwili obecnej mamy tylko opracowań naukowych na słowo "górski narodowy" i ewentualnie projektowany las bukowy koło Szczecina.

Natomiast wszystkie inne parki mają generalnie ustalenia i opracowania naukowe. W chwili obecnej jest daleko zaawansowana sprawa Polskiego Parku Narodowego oraz dla Wiejskiego Parku Narodowego po zgodzie, jaką wyraził dyrektor Okręgu Lasów państwowych w Szczecinie. Bowiem przez dwa lata ta sprawa się kotłowała.

Następnie przewidujemy powołanie Biebrzańskiego Parku Narodowego w najbliższych czterech latach. Jeśli chodzi o parki krajobrazowe jest to problem, który strategia ochrony przyrody jaką zespół pana profesora z Polskiej Akademii Nauk Ryszkowskiego w Poznaniu opracował i będzie dyskutowana na Państwowej Radzie Ochrony Przyrody w najbliższym czasie pewne sprawy wyjaśni. Ja doskonale zdaję sobie sprawę, że dotychczas raczej przypadkiem kierowano się powołując parki krajobrazowe. Sądzę, że system, który będzie przedyskutowany na Państwowej Radzie Ochrony Przyrody pozwoli na szybsze i jakieś unormowane, uregulowane powołanie parków krajobrazowych.

W nawiązaniu do wypowiedzi pana prof. Kozłowskiego chciałem powiedzieć, że ja zgadzam się z panem profesorem w 75 proc. Otóż jak pan profesor wie, zarówno mój poprzednik na stanowisku naczelnego konserwatora przyrody pan Wojda, jak i ja rozesłaliśmy do konserwatorów wojewódzkich zasady opracowywania inwentaryzacji zasobów przyrodniczych. Pan profesor o tym wie, jakkolwiek w niektórych województwach jest o realizowane natomiast brak konsekwencji. Zarówno to się zmieniają wojewódzcy konserwatorzy przyrody, oni są przygotowani do podjęcia tak ważnych zadań. Ale sądzą, ten zapis, jaki tu został sprecyzowany w tym punkcie przyspieszy inwentaryzację zasobów przyrodniczych.

Dziękuję uprzednio.

Ob. J. Kołodziejcki: To nam właściwie wyjaśnia sprawę. Proszę bardzo tym niemniej o zabranie głosu pana Jerzego Kwiatkowskiego.

Ob. Jerzy Kwiatkowski: Ja tylko w sprawach redakcyjnych proponuję pewną korektę tekstu. W części drugiej punktu rozpoczynającego się od zdania "ogólnokrajowy system" w pkt. a/ proponuję żeby napisać "do około 1 proc." zamiast do 1 proc. bo to i tak nie będzie ściśle.

Natomiast skreślić zupełnie to co jest napisane w nawiasie - czyli średnią europejską bo to jest chyba łopatologya chyba troszkę niepotrzebna.

I teraz w trzeciej części w pkt. a/ proponuję żeby zamiast przez napisać oraz. "regionalne parki krajo-
ich
brazowe wraz z otuliną, oraz opracowany dla nich plan przestrzennego zagospodarowania"

I ostatnia propozycja do rozważenia to w pierwszym zdaniu właściwie, które jest bardzo długie zakończyć to zdanie na słowach "systemowi obszarów chronionych", skreślając całą resztę. Bo jeśli się mówi o systemie, no to to jest system, który ma łączność między sobą itd. Czyli skreślić słowa "dążąc do utworzenia układu zachowującego łączność między poszczególnymi obszarami". Po prostu wydaje mi się to już niepotrzebne.

Dziękuję.

Ob. J. Kołodziejcki: Proszę bardzo prof. Kozłowski.

Ob. Stefan Kozłowski: Proszę państwa proponowałbym jednak to zostawić. Niestety różnie ten system jest rozumiany. Mamy ciągle w województwach próby nieprawidłowego projektowania systemu właśnie bez zachowania tej łączności. Także jest to dla nas ważna sprawa żeby ten zapis został.

Ob. J. Kołodziejcki: Z punktu widzenia logiki można logiki można by to skreślić, bo system jest systemem, a z drugiej strony jeśli chodzi o interpretację to pan profesor ma rację, w tej interpretacji systemu często ta zasada jest nie przestrzegana. Nie jest to kwestia dla nas zasadnicza, proponuję ją zostawić.

Ja mam pytanie do Kassenberga czy te 30 do 40 proc. to nie jest za dużo, o ile pamiętam plan krajowy przewiduje 25 proc. do 30 można by powiedzieć, a 40 proc. to jest ja pamiętam te dyskusje na Państwowej Radzie Przestrzennej, chyba 30 proc. to jest maksimum tego.

Ob. A. Kassenberg: W planie krajowym jest wartość 30-40 proc. Przy czym faktycznie dyskusje były na Państwowej Radzie Gospodarki Przestrzennej, na której też były. Było to kwestionowane, ale było to kwestionowane z punktu widzenia nie zrozumienia istoty funkcjonowania systemu. Znacząco^{o/} większość ludzi wyobrażała sobie, że to 40 proc. postawimy tabliczki rezerwat przyrody, albo coś w tym duchu i nie dalej nie będziemy robić. W momencie kiedy zmieniamy filozofię rozwoju, idziemy w kierunku ekopolityki i ekorozwoju, kiedy zmieniamy środowisko-twórczą rolę lasu, automatycznie także ekologiczny system obszarów chronionych, a pamiętajmy zapisaliśmy, że las jest terenem chronionym. 27 proc. powierzchni kraju, automatycznie ta wartość jest wartością - moim zdaniem optymalną godzącą różnego rodzaju racje, zarówno racje intensyfikacji gospodarki, jak i racje zmiany charakteru gospodarowania w lasach czy w rolnictwie czy zachowania pewnych terenów jako złych niechronionych. Choć także powiedzieć, że są różne-

go rodzaju głosy mówiące, że te 30-40 proc. przy tym innym rozumieniu obszarów chronionych może być nawet za mało. Dlatego uważam, że jest to dobrze wypośrodkowane te 30-40 proc.

Ob. J. Kłodziejski: W każdym razie jest to zgodne z dokumentem projektu planu krajowego. Tam to było wyważone.

Jeśli zgodne jest z tym dokumentem, ponieważ to było opracowane w kategoriach planistycznych szczegółowych to można to przyjąć.

Czy są jeszcze uwagi do punktu 10? Pan Kłosowski proszę.

Ob. W. Kłosowski: Proszę państwa mam wątpliwość czy zbierać drugi raz głos, ale nie uzyskałem odpowiedzi, ta odpowiedź pana profesora jakby nie dotyczyła w ogóle mojego pytania. Czy postawienie takiego terminu dla utworzenia pełnego systemu parków narodowych i rezerwatów biosfery, a nie parków krajobrazowych, o których pan profesor mówił. Parków narodowych i rezerwatów biosfery nie zablokuje możliwości zgłaszania nowych terenów do objęcia takim rodzajem ochrony po 90 roku. W tej chwili taka praktyka jest, że są zinwentaryzowane jakieś tereny zgłaszane do ochrony i odrzucane przez administrację takim argumentem, że nie ma ich w planach Państwowej Rady Ochrony Przyrody.

Obecne plany objęcia poszczególnych terenów ochroną, jak by nie obejmują tego wszystkiego co warto objąć ochroną. Dlatego proponowałbym zastąpić słowo "pełnej sieci parków narodowych przy terminie utworzenie pełnej sieci parków narodowych i rezerwatów biosfery do wyboru przez państwo. Może obecnie zinwentaryzowanych czy obecnie planowanych - nie wiem?

Ale nie używać słowa /"pełnej" bo to zablokuje możliwość roz

szerzania tej sieci po 90 r.

Ob. J. Kołodziejcki: Obawa jest zasadna prof. Kozłowski ma głos.

Ob. Stefan Kozłowski: "zeczywiście uwaga jest słuszna. Napiszmy w takim razie "utworzenie planowanej sieci parków".

Ob. A. Kassenberg: Pozwolę sobie przypomnieć posiedzenie komisji redakcyjnej i tu jest malutka drobna zmiana. Kolega z OPZZ prosił ażebyśmy nie pisali - chodzi o pkt a/ dotyczący parków narodowych - należy zwiększyć ich powierzchnię co najmniej do jednego procenta powierzchni kraju, do jednego procenta powierzchni kraju. Jak pamiętam była pana uwaga taka. I sądzę, że jest to istotna rzecz. Co najmniej do 1 proc. powierzchni kraju, w nawiasie /średnia europejska/.

/głos z sali: a tą średnią europejską wykreślić/

Ob. J. Kołodziejcki: Proszę bardzo prof. Harabin.

Ob. Zdzisław Harabin: Panie doktorze ja bym się zgodził panem. Natomiast nie jesteśmy krajem z gumy. I sądzę, że określono dokładnie potencjalne możliwości tych terenów, które mają najwyższą wartość przyrodniczą i powiedziane było, że powierzchnia może wzrosnąć przy optymalnych warunkach do 250 tys. hektarów. Tak to było postawione kiedyś. Że tych parków ma być od 22 do 23.

Natomiast przy tej agresji, jaką się obserwuje wszystkich skażeń środowiska z przykrością muszę donieść, że jeśli ten proces dalej się będzie utrzymywał, niektóre parki utracą status parku narodowego.

Ob. J. Kołodziejcki: Proszę bardzo, prof. Kozłowski.

Ob. Stefan Kozłowski: Proszę państwa to dotyczy za-

równie nowych, jak i konieczności powiększenia powierzchni istniejących parków. Z czym też od wielu lat sobie nie możemy dać rady. Ten 1 proc. został przecież dokładnie rozpisany i wiadomo co jest do zrobienia. Proponowałbym nie wchodzić w to już. Jeden procent to jest to minimum, które powinno być chronione w Polsce w zakresie narodowych parków. I proponowałbym nie kwestionować tej sprawy.

Ob. J. Kołodziejcki: Ja rozumiem, że 1 proc. jest to wynik szczegółowego obliczenia, które ma podstawy jakichś zasadnych naukowo określeń. Dlatego też żeby nie osłabiać takiej interpretacji tego jednego procenta proponuję skrócić "średnia europejska", która by wskazywała, że jest to gruby szacunek.

Ob. A. Kassenberg: Co najmniej do 1 proc. powierzchni krajów bez nawiasu.

Ob. J. Kołodziejcki: Bez nawiasu, bo to sugeruje żeśmy wzięli to na podstawie statystyk międzynarodowych i przyrównujemy się tam do innych krajów.

Dobrze kończymy dyskusję nad pkt. 10, przyjmujemy pkt. 10 bardzo ważny w tym naszym systemie ustaleń.

Proszę państwa jest już obiad. Może przed obiadem zdążymy jeszcze 11 punkt, gdyby nie wzbudzał dyskusji. Był dyskutowany ten punkt.

/głos z sali: zdążymy/

Ob. J. Kołodziejcki: Ten punkt był wszechstronnie przedyskutowany, nie wzbudzał zastrzeżeń. Czy są do niego mimo to uwagi? Proszę bardzo pan Kwiatkowski.

Ob. Jerzy Kwiatkowski: Rozumiem, że myśmy się zastanawiali mocno nad terminem, że grudzień 89 jest mało realnym terminem. Nie wiem, jak koledzy w tej chwili będą stawiać sprawę?

Ob. J. Kołodziejcki: Proszę bardzo pan Kindler.

Ob. Janusz Kindler: Ja chciałem państwu przedstawić uzgodniony na szczepku ekspertów tekst pkt. 11, to są cztery zdania, więc to pójdzie bardzo szybko.

To brzmi, jak następuje:

"Celem poprawy zaopatrzenia w wodę i racjonalizacji i użytkowania oraz poprawy jakości i ochrony zasobów wodnych należy usprawnić zarządzanie tymi zasobami poprzez nowelizację prawa umożliwiającego gospodarowanie wodą na obszarach regionów wodno-gospodarczych wynikających z hydrograficznego podziału kraju.

Wymaga to powołania organów zarządzających regionami wodno-gospodarczymi, pełniących funkcję regionalnej władzy wodnej oraz ukonstytuowanie rad użytkowników wód z udziałem przedstawicieli zainteresowanych organizacji gospodarczych i społecznych.

Działalność organów zarządzających regionami wodno-gospodarczymi finansowana będzie z opłat za użytkowanie wód i odprowadzenie ścieków oraz środków budżetowych... oraz środki budżetowe i inne wpływy.

Docelowo regiony wodno-gospodarcze funkcjonować będą w oparciu o model ekonomiczny samofinansowania gospodarki wodnej. To zostało między nami uzgodnione. Termin proponujemy - jeszcze raz podkreślam jest to uzgodnienie na szczepku eks-

pertów - wydaje mi się realnie grudzień 90 r., że to w tym roku nam nie starczy czasu żeby to załatwić do końca br.

Jeżeli państwo pozwolą jedna uwaga do tego. Ponieważ w pewnym momencie państwo wrócą do punktu 5, w konsekwencji tego zapisu narodowy fundusz powoływany w ramach tzw. małej nowelizacji powinien dotyczyć tylko ochrony środowiska. Powinien to być Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska.

I chciałbym tu wspomnieć chociaż nie mam mandatu do reprezentowania tych instytucji, że Komitet Gospodarki Wodnej Akademii Nauk, Komitet Gospodarki Wodnej Naczelnej Organizacji Technicznej, Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Wodno-^Melioracyjnych wszyscy wyrazili na piśmie protest i sprzeciwiali się łączeniu funduszu ochrony środowiska z funduszem gospodarki wodnej. Te memoriały zostały złożone na ręce ministra Koziół.

Wydało mi się, że w świetle tego cośmy uzgodnili, że jednak wodą będzie się zarządzało w zupełnie innym trybie łączenie tych dwóch spraw po prostu się mija z celem. A więc jeżeli w ogóle Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska to nie narodowy fundusz ochrony środowiska gospodarki wodnej, a narodowy fundusz ochrony środowiska. Ja nie chciałbym się na temat samego funduszu wypowiadać - bo to jest sprawa inna, tam też zdaje się kolega, który obok mnie siedzi ma pewne wątpliwości co do składu Rady Nadzorczej itd. i uspołecznienia nadzoru ...

Ob. J. Kołodziejcki: Tych spraw nie dyskutujemy..

Ob. Janusz Kindler: Przepraszam bardzo. Dziękuję.

Ob. J. Kołodziejcki: Proszę bardzo, pan Szczepański!

Ob. Wojciech Szczepański: Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący zapis w sprawie pkt. 11 przedstawiony przed chwilą odpowiada racjonalnym interesom zmierzającym do poprawy stanu gospodarki wodnej w Polsce. Chciałem podkreślić, że ten zapis utrzymuje... ujmuje wszystkie zagadnienia, o których dyktowano wcześniej przez wiele lat i w sprawach, których były prezentowane oficjalne stanowiska organizacji naukowych i organizacji społeczno-zawodowych mających na celu właśnie interes dostosowania rozwiązań w zakresie gospodarki wodnej do potrzeb w stosunku do potrzeb gospodarki narodowej, a co za tym idzie również włączenie gospodarki wodnej w nurt reformowania gospodarki narodowej i zmian w/ zarządzaniu państwem.

Chciałbym również podkreślić, że te wszystkie sprawy zostały ujęte w taki sposób, które zabezpieczają w przyszłości racjonalność działań.

Mam jeszcze uwagi natury formalno-porządkowej, a właściwie w tym konkretnym przypadku niektóre sformułowania mianowicie zapis, tam gdzie jest "oraz środki budżetowe i inne wpływy" ze względów stylistycznych "środków budżetowych i innych wpływów" - to tylko sprawa formalna, za co ogromnie przepraszam.

Dziękuję.

Ob. J. Kłodziejski: Bardzo proszę pan Jaśkowski.

Ob. Jaśkowski: Jeżeli to jest uzgodnione to automatycznie ten projekt, który dostaliśmy o zmianie ochrony środowiska wymaga pewnej korekty.

I tak należy skreślić tytuł tego rozdziału, który będzie brzmiał fundusz ochrony środowiska, skreślić gospodarki wodnej.

W art. 87 pkt. 4 należy skreślić, że wpływy narodowego funduszu ochrony środowiska będą z tytułu opłat i kar za zasolenia wody i wszystkie inne z tym związane rzeczy, bo to wchodzi do funduszu wodnego i prawa wodnego.

Następnie, tam była na jednej stronie taka nowelizacja...

Ob. J. Kołodziejcki: Przepraszam bardzo, ale my będziemy ten fundusz dyskutować w innym punkcie. I ja bym proponował żebyśmy przesądzieli tylko ten punkt, a tamten będzie dyskutowany. Oczywiście pan wskazuje na konsekwencje, które będziemy musieli... do których będziemy się musieli ustosunkować przy dyskusji nad funduszem.

W kolejności pan Kwiatkowski i pan Kassenberg.

Ob. Jerzy Kwiatkowski: Ja myślę, że tutaj są elementy nowe w tej propozycji. Elementy, których myśmy nie dyskutowaliśmy.

Mianowicie element dotyczący funduszu gospodarki wodnej, który miałby być wyłączony z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska. Dlatego proponuję żeby również...

Ob. J. Kołodziejcki: Tego również nie mówimy w tej chwili...

Ob. J. Kwiatkowski: Mówimy, bo w tym zapisie jest...

Ob. J. Kołodziejcki: Nie ma...

Ob. J. Kwiatkowski: Nie ma? Przepraszam bardzo...

Ob. A. Kassenberg: Ja proponuję tylko jedno zdanie na końcu dać do tego tekstu. "Z inicjatywą w tym zakresie wystąpi ^{stwo} Minister Ochrony Środowiska i Zasobów Naturalnych". Żeby było wiadomo kto ma z inicjatywą wystąpić.

Ob. J. Kołodziejcki: To jest naturalne, a więc może być.

Proszę państwa sądzić, że ta propozycja jest lepsza z fachowego punktu widzenia. Redakcja ta jest pełniejsza i ona jest zbliżona z tą lakoniczną propozycją, którą żeśmy wcześniej sformułowali. Oczywiście będzie miała konsekwencje w kilku punktach, ale sprawa wody jest tak ważna, że jeśli zgodzimy się na tą formułę, w tej chwili to wszystkie inne będziemy musieli podporządkować tej formule.

Proponuję zatem przyjąć formułę przedstawioną przez ekspertów obu stron, łącznie z terminem.

Czy są wątpliwości? Strona rządowa? Tak zgłasza pan wątpliwości? Proszę bardzo.

Ob. Stanisław Sitnicki: Ja może nie usłyszałem co pan przewodniczący mówił, ale mam inną wątpliwość, którą chciałem postawić. Mianowicie w pkt. 4 myśmy ustalili delegacje dla pani poseł do nowelizacji, gdzie ten fundusz nazywa się gospodarki wodnej...

Ob. J. Kołodziejcki: Nie dyskutujemy.

Ob. St. Sitnicki: Bardzo przepraszam, dziękuję.

Ob. J. Kołodziejcki: Funduszu nie dyskutujemy, jego trzeba po prostu jeszcze raz przedyskutować łącznie z bankiem ekologicznym, w tamtej puli problemowej jednym słowem a nie teraz.

Strona rządowa zgadza się na tą redakcję. Myślę, że strona solidarnościowa również. Wobec tego proponuję przyjąć redakcję, jako uzgodnioną consensusowo.

A teraz zapraszam państwa na obiad, do godziny

chyba w pół do czwartej. Może skrócimy przerwę. Ponieważ mamy...

_____ : Panie profesorze już trzeci^{ty} dzień dyskutujemy i mieliśmy otrzymać materiały o sytuacji demograficznej ludności, taka książeczka została wydana i nie doszła do dzisiaj, mieliśmy otrzymać ekspertyzę PAN-u o skażeniu żywności i te mapy wód głębinowych, które miały być już też gotowe. Także jeżeli można by prosić parę takich egzemplarzy to na prawdę by ułatwiło potem, bo tak jest czasami dyskusja na zupełnie różne tematy.

I jeszcze jedno. Jeżeli kiedykolwiek będą padały takie sformułowania - że formalno-prawnych przyczyn nie możemy czegoś zrobić - to jest gołosłowne twierdzenie. Prosilibyśmy o wyjaśnienie od razu dlaczego te formalno-prawne przyczyny zabraniają coś poruszyć. To znaczy na przyszłość.

Ob. J. Kołodziejcki: Chciałem pana też uspokoić, że ja też nie mam tych dokumentów jeszcze.

_____ : To nie jest odpowiedź.

/P r z e r w a /

/ P O P R Z E R W I E /

/Przewodnictwo obrad przejmuje prof. Stefan Kozłowski/

Przewodniczący: Wznawiamy obrady po przerwie obiadowej i wobec tego proponuję przejść do punktu 12. Tekst 12 został rozdany państwu. Widzę tutaj tylko brak terminu, ale to jest już jakaś drobna sprawa i w takim razie oczekuję uwag, bardzo proszę pan dyr. Kwiatkowski.

Ob. Jerzy Kwiatkowski: Tak rzeczywiście to się zgadza, ale po prostu w międzyczasie zdołamy to zrobić. Jeżeli państwo uważacie, że nie...

/głos z sali: nie słychać/

Przewodniczący: Bo tu trochę zależy od kserografu, on raz pracuje, raz nie, po prostu koledzy się sprężyli i tą 12 zrobili. Jeżeli mamy to możemy po kolei jechać.

Ob. Jerzy Kwiatkowski: Jeżeli można.

Przewodniczący: Tak, bardzo proszę.

Ob. J. Kwiatkowski: Proponuję, znaczy nie proponuję tylko wnoszę ponieważ tu są pomyłki w ostatnim akapicie. Mianowicie nie utworzenie, bo zredagowaliśmy utrzymanie, a maszynistka napisała utworzenie. I ostatnie słowo w pierwszej linii ostatniego tire - jest niezależnych, a nie należnych, to też jest maszynowy błąd. Niezależnych badań. Utrzymanie prawa do swobody prowadzenia niezależnych badań... itd.

Więcej nie mam.

Ob. Mikołaszewski /"Solidarność"/: Proszę państwa tu tytułem wyjaśnienia parę słów. Mianowicie myśmy pkt. 12 na jednym z pierwszych posiedzeń odczytali, pan przewodni-

czący Kłodziejski zwrócił się do pana min. Kulczyńskiego o komentarz i pan minister w zasadzie kupił całość, na co się zgodziliśmy i dyskusji większej nie było. Wczoraj pan prof. Kozłowski odczytał te właśnie punkty w tym naszym brzmieniu przyjęte, w zeszłym tygodniu w telewizji to odpowiada temu charakterowi, ale później w międzyczasie była komisja redakcyjna, która troszkę swoje uprawnienia przekroczyła, bo naniosła poprawki, które myśmy nie dyskutowali.

Ponieważ OPZZ zarazem też zgłosił tutaj taki załącznik projekt rozporządzenia Rady Ministrów itd., w międzyczasie my też zgłaszaliśmy takie rozszerzone na bazie opracowania doc. Radeckiego i dr. Jędrośki, podobny załącznik po przejrzeniu stwierdziliśmy, że to nie są rzeczy sprzeczne, ale są rozszerzeniem znacznym tego co na początku samym w pkt. 12 zostało przyjęte.

Kupujemy to co OPZZ złożył, ideę tego wszystkiego, ale ponieważ obie strony nie składają sążnistych załączników na kilkanaście stron czy można by taką zrobić propozycję.

Przyjąć pkt. 12 w brzmieniu takim, jakim go na początku zaakceptowaliśmy, bo jest zwięzły. A rozszerzenie natomiast dołączyć w procesie legislacji tych... w procesie legislacyjnym bo to będzie rozszerzenie punkt, paragraf, strona uzupełnienie, znieść akapit itd. Utrzymalibyśmy tutaj pewną przejrzystość tego pkt. 12 i uwaga jeszcze redakcyjna. Przy omawianiu pkt. 6 zarezerwowaliśmy sobie, że do pkt. 12 wprowadzimy jeszcze jeden punkcik, mianowicie to poszerzenie składu Państwowej Rady Ochrony Przyrody.

Tyle uwag wstępnych.

Ob. F.L. Węgrzyn: Ponieważ do nas było skierowane pytanie chciałem kilka słów wyjaśnienia. Na pewno autor, który opracowywał propozycje Społecznej Inspekcji Ochrony Środowiska w zakładach pracy troszkę przedobrzył i stworzył coś na wzór rozporządzenia. Wczoraj kol. Kasprzyk kwestionował czy to może być w takiej formie, wynika to z art. 103 ustawy o ochronie środowiska i formalnie sędzę, że nie ma jakichś niejasności, ale to jest zupełnie inna sprawa. Nam ta propozycja odpowiada, którą tutaj kolega przedstawił. Tymnardziej, że w tekście, który mam przed sobą jest napisane, że zostanie wyposażony we wszystkie uprawnienia, które mu dają możliwość kontroli w zakładach pracy.

Praktycznie rzecz biorąc dla nas jest ważna idea. Natomiast samo rozwiązanie strukturalne jest to rzecz druga, którą możemy później przedstawić. Ta koncepcja nam jak najbardziej odpowiada.

Dziękuję bardzo.

Ob. A. Kassenberg: Ja proponuję takie drobne korekty. Może byłoby bardziej zwięźle ażeby czwarte tire w pkt. c/ i piąte tire w pkt. c/ zamienić na punkty d/ i e/. Bo trochę to jest coś innego, to co jest w tym tire czwartym i piątym, niż zapewnienie powszechnej dostępności informacji o stanie środowiska poprzez zapewnienie pełnej swobody działania dla inicjatyw itd. To byłoby wyjątkowo niezręczne. Ja sędzę, że tu jakaś pomyłka maszynowa nastąpiła.

/głos z sali: tak pomyliła się maszynistka, tam był mój rękopis z naniesionymi poprawkami, ona tego nie zauważyła/.

Ob. A. Kassenberg: Czy mogę dalej kontynuować? To jest pierwsza uwaga. Nie wiem czy jest konieczne, ja oczywiście dyskutuję na tekście, który był uzgodniony przez komisję redakcyjną. I proponuję proszę państwa taką rzecz żeby się zastanowić nad tym czy jest niezbędne mówienie o tym, że ktoś ma działać zgodnie z prawem...

Ob. Przewodniczący: Proszę państwa prosimy żeby się trzymać tekstu, który zespół redakcyjny przedłożył i ten tekst będziemy poprawiali. Bo w tej chwili są trzy różne teksty, punktu 12 na stole.

/głos z sali: może ja wyjaśnię, bo byłem w komisji redakcyjnej/.

Ob. Kassenberg: Ale może ja skończę, dobrze?

/głos z sali: dobrze/

Ob. Kassenberg: Tak jest, dlatego ja jeszcze raz potwierdzam, że te uwagi, które wnoszę są uwagami do tego co komisja redakcyjna przyjęła. Oczywiście myśmy w międzyczasie dostarczyli uzupełniony pkt. 12, ale on jest tylko uzupełnieniem, podstawowy jest ten, który komisja redakcyjna przyjęła, i ja do niego odnoszę swoje uwagi, bo inaczej to się pogubiemy.

Tak więc wydaje mi się, że niecelowym jest powtarzanie tego, że ktoś ma działać w zakresie prawa. Słusznie jak pan dyrektor Kwiatkowski niedawno powiedział, także i główny inspektor ochrony środowiska musi działać zgodnie z prawem, i mu tego nie zapisujemy. Więc sądzę, że organizacje społeczne też muszą przestrzegać prawa, jak działają w tym

państwie a nie w innym.

Jest w pkt. o/ zapewnienie pełnej swobody działania dla inicjatyw i ugrupowań w ramach obowiązującego porządku prawnego.

Ob. Przewodniczący: Kochani jeszcze raz mówię, że pracujemy na tekście komisji redakcyjnej...

Ob. A. Kassenberg: Przepraszam...

Przewodniczący: Nie ten tekst, który dzisiaj został rozdany, tylko tekst, który otrzymaliśmy wczoraj. Cały zestaw wszystkich punktów wczoraj był rozdany.

Ob. A. Kasenberg: Przepraszam bardzo...

Przewodniczący: Proszę państwa komisja redakcyjna, tutaj nas coś jednak troszkę wprowadza w błąd. Bo albo dyskutujemy tekst, który był wcześniej uzgodniony, albo ten, który przed chwilą był rozdany? Ja rozumiem... który tekst wobec tego przyjmujemy...

/głos z dali: panie przewodniczący czy można/

Przewodniczący: Tak.

Ob. Jerzy Kwiatkowski: Tekst, który dzisiaj został rozłożony nie jest tekstem prezentowanym przez zespół redakcyjny. Tekst, który ześmy wspólnie w dniu 28 lutego w zespole redakcyjnym opracowali jest tekstem rozdany w całym komplecie w dniu wczorajszym. I proponuję żeby pracować i poprawiać ten tekst, z godnie z innymi propozycjami, które dzisiaj zostały porozdawane również, ale one mogą być tylko podstawą do poprawiania tego tekstu, który zespół redakcyjny uzgodnił.

Przewodniczący: Zgoda. Tylko, że wobec tego

było... moja propozycja była w ogóle odłożyć 12, zrobić jeden tekst i była by sprawa dużo prostsza. Może wróćmy do tego, że odłożymy tą 12, napiszcie państwo jeden tekst uzgodniony...

Kwiatkowski : Panie przewodniczący, myśmy napisali jeden tekst. Zespół redakcyjny w pełnym niemal składzie z udziałem wszystkich stron napisał jeden tekst, jednolity.

Dzisiaj pojawiły się dodatkowe teksty, które mogą służyć do poprawiania tego tekstu zespołu redakcyjnego. Jeśli ten kto je przedkłada powinien wносить poprawki zgodnie ze swoją intencją do tego cośmy wspólnie już zrobili.

Proponuję nie odkładać, bo to można dzisiaj załatwić.

Ob. Przewodniczący: Proszę bardzo. w Takim razie dyskutujemy tekst przyjęty przez komisję, i w takim razie proszę tylko zgłaszać uzupełnienia do tekstu, zmiany... do tekstu zgodnie z komisją.

Proszę bardzo.

Ob. Rafał Kasprzyk: Proszę państwa ten tekst dodatkowy, który państwo dzisiaj otrzymali nie odbiega od tekstu przyjętego przez komisję redakcyjną. Są tam tylko dwie zmiany kosmetyczne i jedna autopoprawka "Solidarności" zasadnicza dotycząca przyznania organizacjom społecznym zainteresowanym ochroną środowiska prawa do bezpośredniego kierowania skarg do Trybunału Konstytucyjnego. Ta kwestia znalazła się dlatego, że stoliki, stół polityczny i stół sądów i praworządności zaakceptowały przynajmniej z tego co środki masowego przekazu podały rozszerzenie kompetencji Trybunału Konstytucyjnego, i rozszerzyły co do zasady możliwość kierowania skarg bezpośrednio do tego Trybunału Konstytucyjnego.

Dlatego uznaliśmy, że należy to stanowiskowych dwóch stolików wesprzeć i zamieścić zapis o Trybunale Konstytucyjnym, który chyba państwo nie będą kwestionować.

Przewodniczący: Ale konkretnie co mamy wprowadzić. Jaki tekst mamy wprowadzić do tego. Proszę odczytać to co chcecie państwo wprowadzić.

Ob. Rafał Kasprzyk: Najpierw pkt. a, b, c, czwarte tiru chcieliśmy skreślić w ramach obowiązujące porządku prawnego. Dlaczego? Wcale nie uważamy, że ugrupowania proekologiczne będą naruszać prawo. Chodzi o pewną kwestię natury propagandowej. W tej chwili jest dyskutowana bardzo poważna zmiana systemu prawnego. Wobec czego nie odwołujemy się do obecnie istniejącego, tak jak byśmy akceptowali go w całości. Chodzi tutaj głównie o wolność stowarzyszeń, manifestacji i wolność słowa. Wszystkie akty prawne, które regulują wymienione przez mnie wolności są poddawane obecnie przy innych stolikach gruntownej krytyce i wszystkie strony biorące udział w negocjacjach aprobują radykalne zmiany stanu prawnego. Dlatego jest propozycja wykreślenia, aby nikomu nie sugerować, że aprobujemy obecnie istniejący porządek prawny regulujący ze sprawy.

Przewodniczący: Chwileczkę, chwileczkę w tej sprawie możemy przyjąć to.

Op. Marek Roman: Moja uwaga jest taka, że może trzeba by w takiej sytuacji skreślić słowo "pełnej". Bo pełna to jest zupełnie nie ograniczona swoboda. I jeżeli pełna to można rozumieć, że niezależnie od systemu prawa można działać. Więc proponuję i wtedy nie będzie tej wątpliwości.

Przewodniczący: Czyli było by zapewnienie swobody działania dla inicjatyw i ugrupowań proekologicznych. Możli-

wość zakładania siedzib, szerzenia wiarygodnych informacji i przeprowadzania manifestacji i akcji protestacyjnych. Czy do tego punktu są jakieś uwagi?

Ob. Jerzy Kwiatkowski: Drobną redakcyjną, żeby od słowa możliwość wraz z tym słowem pozostała część wziąć w nawias, jako że to jest wyliczanka dotycząca właściwie pierwszego sformułowania.

Ob. Przewodniczący: Jest w nawiasie.

Ob. Rafał Kasprzyk: Jedna uwaga. Możliwość zakładania siedzib, tutaj uważam szerzenia wiarygodnych informacji. To szerzenie wiarygodnych informacji, publikowanie informacji bym zastąpił po prostu. Bo to się łączy. Nie szerzenia wiarygodnych tylko publikowanie wiarygodnych informacji. Bo tu głównie o to chodzi.

Przewodniczący: To znaczy, że wszystkich nawet niewiarygodnych...

Ob. Rafał Kasprzyk: A to zaraz do tego wrócę.

Ob. Stanisław Sitnicki: Ja bym proponował przenieść te siedziby na koniec ponieważ, bo może to jest najmniej ważny aspekt, jako działacz takiej inicjatywy uważam, że to troszeczkę brzmi nawet nieładnie, że na pierwszym miejscu żądamy zapewnienie siedzib, a potem dopiero prawa do merytorycznej działalności.

Przewodniczący: Dobrze.

Ob. Rafał Kasprzyk: Teraz proszę państwa chciałem następną poprawkę kosmetyczną zgłosić i uzasadnić. W punkcie ostatnim, w ostatnim tire pkt. c/ pod warunkiem przyjęcia przez jej posiadaczy odpowiedzialności za skutki spowodowane niewłaściwym prowadzeniem badań i wykorzystaniem uzyskanych informacji.

To uważam za zbędne. Dlatego, że człowiek każdy już obecnie i w przeszłości i w przyszłości ponosi na podstawie przepisów prawa karnego i prawa cywilnego odpowiedzialność za swe słowa. Jest to zagwarantowane w przepisach prawa, obecnie obowiązujące i te normowania się niekwestionowane przez nikogo że za zniesławienie ponosi się odpowiedzialność karną, podobnie za pomówienia. W prawie cywilnym ponosi się odpowiedzialność cywilną za naruszenie dóbr osobistych, Nawet za zagrożenie bezprawne naruszenia dóbr osobistych. Wobec czego obecnie obowiązujące prawo jest daleko bardziej surowe w swoich wymaganiach niż proponuje to strona rządowa. Poza tym nie wyczerpiemy, ja się na to zgodziłem, bo to nic nie zmienia w tej komisji rada krajowa tylko może powstać niepoproczucie prośbę państwa, że my wprowadzamy pewne sformułowania, które niewiadomo jak interpretować. Czy to jest nasz postulat zmiany prawa karnego i cywilnego jednocześnie żeby złagodzić tę odpowiedzialność czy też nie. Wobec tego postuluję żeby o tym nie mówić. Zresztą proszę państwa gdybyśmy całą kwestię odpowiedzialności posiadaczy apartury i klubów ekologicznych chcieli tutaj opisać to zajęło by nam to chyba dwa tygodnie albo dwa miesiące, a może nawet więcej czasu dyskusji, bo to jest proszę państwa całe prawo karne i bardzo poważna część prawa cywilnego, nie można sobie tak jednym słowem pewnych rzeczy załatwiać i nie możemy w jednym zdaniu chcieć zawrzeć całych naszych intencji, całej wiedzy na temat ochrony środowiska.

Przewodniczący: Chwileczkę, po kolei. W tej sprawie. Proszę bardzo.

Ob. St. Sitnicki: Proszę państwa ta sprawa musiała by być troszkę jednak sprecyzowana. Dlatego, że swoboda, tu

jest niedopowiedziane o jakie badania chodzi. Chcę zwrócić na to uwagę, że tu nie tylko jest problem odpowiedzialności, jak się coś stanie rzeczywiście każdy za to odpowiada, ale chodzi o to żeby to nie było robione przez dyletantów, czy też powiedzmy przez hobbystów, bo i tacy mogą być i muszą być...

/głos z sali: nie słychać/

Ob. St. Sitnicki: Nie, dlaczego, zaraz powiem.

Hobbystów dyletantów. Dlaczego? Bo są pewne obszary chronione specjalnie. Są powiedzmy obszary np. ujęć wody, gdzie tam jest kilka stref ochrony m.in. jest ochrona bezpośrednia. I na przykład ingerencja osób postronnych, które nie potrafią tego odpowiednio zrobić i zapewnić zabezpieczenie jakości tej wody, a nie skażenie jej naprawdę niebezpieczna. I nie można powiedzmy sobie wyobrazić takiej sytuacji, że ktoś się zgłasza, niezany człowiek przychodzi i mówi ja chcę zbadać, bo właśnie mam takie uprawnienia to wynika ze stolika ekologicznego i jeszcze następnych przepisów, które z tego wynikną. A przecież są pewne obszary, gdzie się nie dopuszcza ludzi postronnych np. obszarów wodociągowych czy obiekty wodociągowe, to jest zaniebezpieczna sprawa, to jest kwestia jakości wody w sensie takim, że ktoś może jeżeli jest maniakiem skazić tą wodę specjalnie. To troszkę wymaga jakiegoś doprecyzowania. Ja w tej chwili nie mam koncepcji redakcyjnej, ale to musi być jakoś ujęte.

Nę powiedzmy ktoś będzie chciał pobrać próbki i znacznie jeździć powiedzmy nie odpowiednim sprzętem i skazi tą wodę itd. Coś tu trzeba wymyśleć żeby tego uniknąć.

Ob. Kwiatkowski: Można? Panie profesorze cały rozwój prawa cywilnego od starożytnego Rzymu aż do kodeksu Napo-

leona polegają na stworzeniu jed - formuły to jest bardzo wielkie osiągnięcie cywilizacyjne - kto wyrządza drugiemu szkodę obowiązany jest do jej naprawienia - to jest art. 1382 Kodeksu Napoleona, który urodził się w wielkich bólach, został przepisany przez kodeks zobowiązań i przez kodeks cywilny w art. 415. Pan w swoim rozumowaniu chce wracać do czasów sprzed lex akvilia, to jest III w. przed Chrystusem. Nie można w sposób kazuistyczny budować prawa. Bo to tylko może nas doprowadzić do chaosu. Proszę państwa ktoś musi być odpowiedzialny za radosną twórczość ustawodawczą. Inflacja ustawodawcza jest w tej chwili większa od monetarnej, a państwo w tej chwili w sposób nieodpowiedzialny produkuje, chce produkować zbędne normy prawne. Takie coś. To jest naprawdę niebezpieczne superflum, które nie wiadomo, jak w całym systemie prawnym interpretować.

Ob. Kasprzyk: Ad wocem. Ja jestem z całym uznaniem dla pana erudycji prawnych, zresztą pan wnosi bardzo dużo istotnych elementów do naszych rozważań, ale tu choć powiedzieć jest nieporozumienie. Są pewne skutki, których padna satysfakcja taka czy inna nie załatwia. Dlatego są pewne działania profilaktyczne ochronne. Mnie chodzi o zabezpieczenie tego typu sprawy. Co z tego, że mi ktoś będzie odpowiadał za to, że skazi wodę, że nie z tego. Bo społeczeństwo skutki poniesie z tego powodu. Jakaś komuna, która z tej wody korzysta. Mówię przykładowo. Tu chodzi o zabezpieczenie się przed takimi sytuacjami, że nie może dowolna osoba ingerować w pewne zakresy np. stref bezpośrednich ochrony. To jest rzecz, która wymaga specjalnego... musimy mieć gwarancje że to będzie zrobione, to badanie tak, że nie zaszkodzi temu

źródłu wody o to mi chodzi.

Przewodniczący: Pan dyrektor Kwiatkowski.

Ob. Kwiatkowski: Ja po pierwsze uważam, że my tu nie tworzymy prawa przy tym stole, my tutaj adresujemy pewne myśli i to nie tylko pod adresem rządu systemu, ale również pod adresem społeczeństwa działaczy ekologicznych bardziej lub gorzej przygotowanych do pełnienia swojej misji.

I ten tekst do tych działaczy jest również adresowany. Do całego społeczeństwa. Proszę sobie wyobrazić, że nie kontrolowany system posiadania aparatury np. do badania skażeń radioaktywnych. Każdy może mieć. I wyobraźmy sobie sytuację, że ktoś kto jest nieodpowiedzialny posłuży się tą aparaturą źle odczyta i wywoła panikę w kinie, w szkole, w mieście. Przecież to są skutki, których nikt nie będzie w stanie wynagrodzić.

Ja rozumiem, co ja rozumiem pod tym, że należałoby pewne bariery postawić. Otóż nie każda osoba prawna, ale powiedzmy przeszkolony zespół danego... danej komórki organizacyjnej jakiejś organizacji ekologicznej, klubu. W każdym razie osoby, które będą miały świadomość do czego służy to badanie i jakie mogą być skutki jeśli jego wyniki zostaną zaprezentowane w sposób nieodpowiedzialny. Chcę państwu powiedzieć, że uczestniczyłem niedawno w konferencji UNEFU na temat przemysłowych skażeń środowiska. I na temat skutków zapobiegania skutkom przemysłowych awarii.

Otóż wiceminister ochrony środowiska Francji pan Lalun w swoim końcowym przemówieniu na tym spotkaniu paryskim powiedział istnieje dylemat informacji czy wszystko wszy-

scy muszą wiedzieć czy powinni to wiedzieć powiedzmy liderzy. Czy to powinni wiedzieć organizatorzy np. akcji ratowniczej. Muszą być plany akcji ratowniczej, muszą być znane sztabowi, który zapobiegnie katastrofie czy złagodzi jej skutki.

Otóż ta sprawa w tej kategorii się mieści. I bardzo bym prosił o rozważenie w jaki sposób moglibyśmy tutaj zawrzeć prawo nie kwestionowane do tego, że każdy mógłby czy każda organizacja badać środowisko dla jego naprawy, dla jego ochrony, ale jednocześnie żony ta informacja nie stała się przyczyną tragedii.

Dziękuję.

Ob. R. Kasprzyk: Proszę państwa ja mam jedną radykalną porpozycję, Skreślić ten dyskutowany punkt. Dlatego, że na gruncie obecnie obowiązującego systemu prawa można bronić poglądu, że istnieje pełna swoboda do prowadzenia badań i swoboda informacji. Więc można bronić takiego poglądu. Natomiast jeśli my będziemy tutaj wprowadzać jakieś ograniczenia to się uwsteczniemy, jeśli mamy za daleko...

/głos z sali: nie słychać/

Ob. R. Kasprzyk: Z czego to wynika, że nie wolno mieć? Z żadnej ustawy to nie wynika. To jest jakiś poza ustawowy akt prawny, który... żadna ustawa nie zakazuje posiadania dozymetrów w tej chwili. Natomiast jeśli my tutaj będziemy wprowadzać pewne ograniczenia to my naprawdę się uwsteczniamy.

Jeszcze jedno słowo, to co pan powiedział o wypowiedzi pewnego Francuza. Jest to dosyć odosobnione, bo system

francuski przewiduje wolność informacji, amerykański natomiast daje akoj o popularis o tworzenie informacji, jest tylko wyłączone z CIA Pentagon chyba.

/głos z sali: Ale są wyłączone/

Ob. R. Kasprzyk: Pewnie, że tak.

Przewodniczący: Kolega Kłosowski proszę bardzo.

Ob. Wojciech Kłosowski: Proszę państwa jako zaangażowany troszeczkę praktycznie w tą sprawę ponieważ nasi przyjaciele po tym, jak się zachował w wypadku Czarno była, właśnie to była ta sytuacja, którą pan Kwiatkowski podaje jako idealną, sztab wiedział i zachował się tak jak wszyscy wiemy. Ponieważ się obawiał, że jacyś ludzie wywołają panikę. Przed pierwszym maja. 12 maja nasi przyjaciele dostali w prezencie od organizacji ekologicznych z Zachodu sprzęt dozymetryczny, który tam jest w powszechnym użyciu. Podobno w Japonii takim sprzętem gospodynie domowe sprawdzają ryby na targu, czy nie mają przekroczonych norm emisji radioaktywnej. Ten sprzęt został skonfiskowany i nasi koledzy mieli wielkie kłopoty z władzami bezpieczeństwa, za próbę wejścia w posiadanie tego sprzętu. Tutaj chodzi nam o wyrażenie zdecydowanej intencji, że każdy obywatel ma prawo taki sprzęt posiadać i każdy obywatel ma prawo nawet, jak by nie będąc specjalnie przeszkolonym uzyskiwać informacje i w normalnym trybie rozpowszechniania informacji te informacje przekazywać innym. Nie ma żadnych przepisów prawnych, które bronią pana przed wywołaniem paniki bez posiadania takiego sprzętu. Nikt... zresztą praktyka pokazuje, że nie mając sprzętu dozymetrycznego też od czasu do czasu wpadamy w panikę przekazując sobie na-

wzajem informacji np. o chmurze radioaktywnej z Czechosłowacji. Nie ma sprzętu dozymetrycznego. Jeśli intencja pana Kwiatkowskiego jest taka, żeby informacje utajnić, a tylko zostawić w rękach przeszkolonych osób, to różnimy się w intencjach.

Czy wobec tego pan proponuje żeby takie stanowisko strony rządowej wpisać do protokołu różniczek?

Ob. Michał Wilczyński: Proszę państwa ta dyskusja jest zgoła groteskowa. Dlatego, że w pkt. 6 stwierdziliśmy, gdzie mówimy o PIOŚ-u, jako o polskiej ochronie środowiska, mówimy o kontroli aparatury służącej ochronie środowiska. Więc wydaje mi się, że ta sprawa jest jakby zabezpieczeniem. Obawy tutaj pana Kwiatkowskiego, czy prof. Romana, że będzie i niewłaściwa metodyka i czy niewłaściwa aparatura, tutaj jest zarówno kontrola aparatury służącej ochronie środowiska, jak i ustalanie metodyki badań. Więc PIOŚ ma zawsze możliwość jakby interwencji i kontroli tej aparatury.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący: Jeden moment, może tu jeszcze udzielię głosu.

Ob. Mikołajewski: Proszę państwa mnie się wydaje, że intencje naszej dyskusji są jednak zbliżone. Wszystkie mamy na myśli, że w końcu zmierzamy ku budowaniu społeczeństwa obywatelskiego, to jest dobrze poinformowanego i ta konkurencja ewentualnej informacji niezależnych w sumie wychodziła by na dobre też instytucjom państwowym mierzącym uwiarygadniające.

Mały przykład, którym się tu podeprę. Była plotka we Wrocławiu w zeszłym roku, że rtęć jest w wodzie wodo-

ciągowej, telefony się rozdzwoniły, słowem alarm był. I kilku amatorów z Politechniki Wrocławskiej z Klubu Ekologicznego nie wiem czy to legalnie czy nielegalnie tą wodę zbadało, w niej rtęci nie wykryło, w sposób niezależny to zrobili w dwóch różnych laboratoriach i myśmy tą plotkę szybko ugasili i zdementowali. Typowy przykład pozytywnego zareagowania autentycznego czynnika społecznego.

Ja sędzę ponieważ w polskiej legislaturze ~~nie~~ ma zabronienia posiadania aparatury, zresztą było by to sprzeczne z tym budowaniem w wyższej świadomości. Jeśli znajdziemy prostszy zapis na ten punkt co do którego ideą chyba mamy taką samą to wypadaloby zostawić to a nie bać się o skutki ewentualnej jakiejś takiej, które sobie imaginujemy sami troszkę, tego jeszcze nie było. A dobra informacja jest rzetelną podstawą uwiarygadniającą służby państwowe.

I jeszcze jedno czynnik bardzo ważny psychologiczny, że jest świadomość, swoboda, z badań prywatnych powiedzmy, nie każdy musi z tego korzystać, po jakimś czasie oczywiście korzystają, nie będzie to masowe, ta świadomość sama bardzo nam tutaj użuli wszelkie służby oficjalne na rzetelność podawanych informacji.

Ob. J. Kwiatkowski: Dwa słowa tylko. Jeśli chodzi o sprawę kontroli aparatury przez PIOŚ panie dpktprze to po to żeby ona mogła być kontrolowana przez PIOŚ zgodnie z poprzednim punktem, to by musiała korejestrowana, bo ten PIOŚ nie wie , gdzie ta aparatura będzie. To jest raz.

Po drugie ja jeśli istnieje już zagwarantowane prawo, a takie jest do posiadania i badania, to wobec tego

w ogóle ten punkt jest nieaktualny. Ale jeśli to prawo jest niepełne to proponuję żeby jednak wskazać, że nie wszyscy i nie każdy i nie na własną rękę, kto może, gdzie, ale zrobmy to. Organizacje ekologiczne...

/głos z sali: nie słychać/

Ob. J. Kwiatkowski: Proszę bardzo, tak zgadzam się wtedy to jest jakiś tytuł, a nie wszędzie i nie każdy.

Ob. Przewodniczący: Pan minister bardzo proszę.

Ob. Wacław Kulczyński: Chcę zadeklarować jednoznacznie, że jestem za utrzymaniem tego punktu i nie szedłbym tą drogą, którą pan Kasprzyk proponuje, bo jednak to jest punkt ważny właśnie, mający odzew społeczny.

Natomiast cały czas mnie chodzi nie o skutki, bo to wynika z samego prawa, tak jak pan powiedział jeszcze przed narodzeniem Chrystusa utworzonego. Ale o profilaktyczne działanie. Może, nie wiem, tak mi się wydaje, może by coś takiego zrobić żeby napisać tą wersję, która jest tutaj do miejsca "aparatury" i od tego miejsca jest pod warunkiem. Napisać tak "pod warunkiem spełnienia wymogów zabezpieczających przed wprowadzeniem skażeń do środowiska. Ja się po prostu boję, że ktoś bez złej woli... I w tym by się mieściło, że jak np. ktoś przychodzi na ujęcie wody, to jednak towarzyszy mu strażnik jakiś, czy ktoś kto pilnuje, bo nikt z nas nie chciałbym żeby nam się plątał po ujęciu wody, którą my później pijemy.

/głos z sali: nie słychać/

Przewodniczący: Po kolei panowie, po kolei.

Kol. Kłosowski proszę bardzo.

Ob. Kłosowski: Jeśli można zaproponować, propo-

nowałbym takie sformułowanie. Według metodyki zatwierdzonej przez PIOŚ, to znaczy rozumiemy, że niezależna osoba chce przeprowadzić badania...

/głos z sali: nie.../

Ob. Kłosowski: : Bo tam przy PIOŚ-u mamy ten zapis, że wszelkie badania...

/głos z sali: niesłychać/

Ob. Kłosowski: Wycofuję się.

/głos z sali: proszę powtórzyć jeszcze raz sformułowanie/

_____ : Pod warunkiem spełnienia wymogów zabezpieczających przed wprowadzeniem skażeń do środowiska. Przed skażeniem środowiska...

Przewodniczący: Czy taki zapis przyjmujemy.

Ob. A. Kassenberg: Czy można zaproponować inne wyjście do tego ciągle dyskutowanego punktu. Prawne zagwarantowanie swobody prowadzenia niezależnych badań. Czy mogło by być takie rozwiązanie, sądzę, że ono byłoby lepsze.

"Prawne zagwarantowanie swobody prowadzenia niezależnych badań i posiadanie niezbędnej do tego celu aparatury".

/głos z sali: nie utrzymanie, bo to jest.../

Ob. A. Kassenberg: Utrzymanie było, była autopoprawka...

/głos z sali: Prawne zagwarantowanie bo uważamy, że obecnie na gruncie obecnego prawa obecnie taka wolność prowadzenia badań istnieje, to "zagwarantowanie" to jest pełniejsze.

Ob. A. Kassenberg: Zgoda? To pozwolę sobie przeczytać, żebyśmy mieli jasność.

"Prawne zagwarantowanie swobody prowadzenia

niezależnych badań i posiadania niezbędnej do tego celu aparatury pod warunkiem spełnienia wymogów zabezpieczających przed skażeniem środowiska".

Przewodniczący: Bardzo proszę panie ministrze.

Ob. W. Kulczyński: Ja mam pewne wątpliwości co do mojej propozycji. Pozwolę sobie, ponieważ i tak ta dyskusja się przewleka zaproponować pełne uproszczenie tego. Wydaje mi się, że w tej całej sprawie wystarczy powiedzieć to do takiego momentu. Tzn. za formułą pana dr. Kassenberga idąc prawne zagwarantowanie swobody prowadzenia niezależnych badań i kropka. Proszę państwa czy można robić badania bez aparatury? Ja sobie tego nie wyobrażam. W tym się mieści również element aparatury. To po pierwsze.

Po drugie cokolwiek byśmy nie napisali to jeśli będzie chodziło o badanie w strefach, które są innym prawem określone, zastrzeżone, bo to może być wojskowa, to może licho wie jeszcze jaka, ja mówię o wątpliwościach pana prof. Romana to nikt nie wpuści co byśmy sobie nie napisali, bo takie jest prawo. Jakies gdzie indziej dla CIA, a dla nas akurat takie. Czy my musimy tak komplikować? Prawne zapewnienie swobody prowadzenia niezbędnych... niezależnych badań. W tym się mieści wszystko.

Przewodniczący: Bardzo proszę kol. Gołąb.

Ob. Bogusław Gołąb: Wnioskuje o utrzymanie tej treści posiadanie niezbędnej do tego celu aparatury. Nie jest to kwestia możliwości przeprowadzenia badań, a jest to kwestia prawnego faktu posiadania takiej aparatury. I jest tutaj powiedziane "i posiadanie niezbędnej do tego celu aparatury". Ja to tak uważam. A to czy pan mówi, że nie ma możliwości wykonania badań jest to inna całkiem kwestia.

/głos z sali: posiadania aparatury na zasadzie sztuka dla sztuki/

Przewodniczący: Bardzo proszę.

Ob. Jaśkowski: Ja myślę, że tutaj chodzi koledze o to, że na granicy czasami aparatura jest matrzymywana.

Przewodniczący: Proszę państwa proponowałbym przyjąć wersję odczytaną przez kol. Kassenberga.

Czy moglibyśmy się zgodzić na to? I teraz mamy jeszcze jeden punkt. Proszę bardzo.

Ob. Mikłoszewski: Proszę państwa tam gdzie mamy punkt dotyczący obowiązku udostępnienia informacji o stanie środowiska proponuję następujące brzmienie. Punkt o/:

"Zapewnienie powszechnej dostępności informacji o stanie środowiska poprzez - obowiązek udostępnienie informacji o stanie środowiska każdemu obywatelowi i organizacji i organizacji społecznej z jednoczesnym wyłączeniem tych informacji z zakresu tajemnicy państwowej i służbowej".

Następna...

Przewodniczący: Chwileczkę. Czy jest, czy są uwagi do takiego sprecyzowania tego punktu?

Ob. Mikłaszewski: Myśmy we wtorek to przyjęli wstępnie.

Przewodniczący: Bardzo proszę.

Ob. W. Kulożyński: Mam wątpliwości czy praktycznie da się to wykonać. Miejmy trochę wyobraźni. Każdemu obywatelowi. Może powstać sytuacja niech się obywatel zwraca do organizacji ekologicznej, do tego typu źródeł, ale przecież może dojść do sytuacji wręcz paradoksalnej, że właściwie każda praca będzie unieruchomiona tylko przez to, że się będzie

udzielało w każdą stronę informacji. Jeszcze przy naszym wydaniu prasy, to zmoży ja mam duże w tym zakresie uwagi, nawet o tym mówiliśmy na zespole, gdzie cały szereg do znudzenia informacji jest przekazywanych, a my się tu spotykamy i dowiadujemy się, że one nie są czytane po prostu. Otwieramy otwarte drzwi to też doprowadzimy do paradoksalnych sytuacji.

Nie przesadzajmy w pewnych sformułowaniach. Poza tym ja w tej chwili nawet nie potrafię dać przykładu, ale wyobrażam sobie, że mogą być sytuacje, że tajemnica musi być zachowana służbowa. Musi być i tego prawa nikt nam nie może odebrać. To normalne zasady zdrowej pracy wymagają tego. Mnie do skrajności doprowadzają kwestie.

Ob. J. Kłodziejski: Pojęcie co się mieści pod informacją jest tak szerokie, my tego też nie sprecyzujemy, że może być każda wręcz sprawa pod to podłączana, nie zawsze ona może być wyjęta spod prawa, spod tajemnicy. Mimo, że każdą rzecz do ochrony środowiska można sprowadzić. Każdą rzecz.

Ob. Kasprzyk: Proszę państwa może ja jakieś kompromisowe sformułowanie zaproponuję. Zamiast tak, jak kolega sformułował i proponował obowiązek udostępnienia informacji o stanie środowiska każdemu obywatelowi i organizacji społecznej z jednoczesnym wyłączeniem tych informacji z zakresu tajemnicy państwowej i służbowej, może bardziej ogólne stwierdzenie, które musi być sprecyzowane w przyszłej ustawie. Wprowadzenie wolności informacji w zakresie ekologii. Bo proszę państwa to nie jest żadna herezja. Właściwie my powinniśmy wprowadzić zgodnie z umowami międzynarodowymi wolność informacji w ogóle i powinna być specjalna ustawa, a jeśli nie specjalna ustawa to poszczególne ustawy powinny tę wolność infor-

macji zapewniać. Wolność informacji to wcale nie znaczy, że to jest absolutna nieograniczona, bez wyjątkowa dostępność do tych organizacji.

Taką zasadą powinien się kierować ustawodawca wolność informacji. Natomiast szczegółów to my nie przesądzimy. Bo to są bardzo trudne kwestie od strony jurydycznej.

Przewodniczący: Formuła pana Kasprzyka ja myślę, jest dobra...

Ob. Kasprzyk: Wprowadzenie wolności informacji w dziedzinie ekologii...

/głos z sali: nie o stanie środowiska/

Ob. Kasprzyk: O stanie środowiska

Ob. W. Kulczyński: Ja bym proponował taką rzecz idąc po propozycji koleż. Kasprzyka poprzez zapewnienie wolności informacji o stanie środowiska każdemu obywatelowi i organizacjom społecznym.

Wydaje mi się, że podkreślenie tego, że każdy obywatel ma prawo, dostęp do informacji jest moim zdaniem zdaniem fundamentalnym.

Natomiast jak on będzie formułowany, tak jak słusznie koleż. Kasprzyk mówił o tym, jaka procedura tego będzie czy faktycznie będą jakieś istniały informacje, które będą musiały być objęte tajemnicą państwową. Zostawmy to ustawodawcy.

Natomiast uważałbym, że warto podkreślić każdemu obywatelowi. Powinniśmy się cieszyć, że obywatel chce wiedzieć w jakim środowisku żyje. Bo on w sumie będzie naszym sprzymierzeńcem w końcu. Dlatego bym proponował pozostawienie tego sformułowania "każdemu obywatelowi i organizacjom

społecznym, a górę, tą część wstępną sformułował poprzez wolność informacji o stanie środowiska.

Dziękuję.

On. A. Kassenberg: Ja nie wiele mówiłem i dalej nie będę mówił wiele, po prostu wydaje mi się, że my wracamy do tych samych spraw, które ześmy przed chwilą tak głośno dyskutowali w punkcie ostatnim. To znaczy ja bym mógł powtórzyć wszystkie argumenty pana Kasprzyka w tym przypadku. Prawa każdemu obywatelowi do posiadania informacji są regulowane przecież gdzie indziej, nie zawężajmy jego praw, tylko do informacji o stanie środowiska, nie zapisujemy tego szczególnie w tym miejscu. Uważam, że zapis ogólniejszy ten zaproponowany przez... wcześniej jest lepszy. Jest po prostu ogólniejszy. Wiemy o co chodzi i zgadzamy się. Jest nasza intencja żeby iść w tym kierunku. To wszystko. Dziękuję.

Przewodniczący: Proszę państwa to jest sprawa delikatna. Blokada informacji w zakresie ochrony środowiska funkcjonuje jednak bardzo szczerze. Wiemy wszyscy z naszego doświadczenia, że te materiały nie są udostępniane. Drukowane są w formie do użytku służbowego, nawet jeżeli są drukowane wydaje mi się, że my jednak musimy tu zrobić jakiś istotny postęp.

Ja bym proponował przyjęcie formuły zaproponowanej przez kol. Kassenberga. Możemy się na to zgodzić?

Ob. Kulczyński: Jeżeli można panie przewodniczący mnie to dalej nie przekonywuje. Muszę powiedzieć, że w tej chwili trochę na gorąco myślimy i trudne nawet się wyrażnie sprecyzować.

Państwo na pewno również w tym gronie bywali w insty-

tytuojach na Zachodzie, również prawdopodobnie w podobnych, jak nasze ministerstwo. Czym sobie wytłumaczyć to, że wejście do takiej instytucji jest faktycznie niemożliwe bez uzyskania jakiegokolwiek zezwolenia. Czym sobie wytłumaczyć? A my tak szermujemy hasłem dostępności, wolności, tego, że każdy materiał nie musi być do wewnętrznego użytku. Nie spróbujemy w Szwecji, jak się przechodzi przez szereg drzwi, jak się nie ma identyfikatora to po prostu drzwi się nie otworzy. Jak nie wejdzie pracownik towarzyszący z identyfikatorem to się nie przejdzie. Że pracownik z jednej strony korytarza do drugiej strony korytarza nie przejdzie jeśli też nie będzie miał taryfikatora, który go do tego upoważnia.

Ja robię tutaj trochę przenośnię, ale jest w tym również sprawa tego co my tu szermujemy - dostępność, swoboda to nie tak wygląda. Tak samo to wygląda w USA i w wielu, wielu krajach zachodnich. Są pewne reguły, są pewne zasady i proszę państwa my naprawdę nie przesadzajmy tutaj w sposób skrajny. Ja rozumiem dostępność dla społeczeństwa, ale takie podkreślanie dostępności dla społeczeństwa, ale takie podkreślanie tutaj każdego obywatela. Piszemy w każdym memencie, w każdej chwili i każdej dekadzie. Robimy coś co stawiamy na głowie.

Pamiętajmy proszę państwa, ja jeszcze ochciałbym na jedną rzecz zwrócić uwagę, przepraszam. Te ustalenia co byśmy nie powiedzieli, że tu będzie rząd zobowiązany, ministerstwo będzie zobowiązane. "Okrągły stół" na pewno zdecyduje, że to będzie realizacja nasza wspólna. I nie nie pomoże jakimi hasłami w tej chwili szermujemy. Nie po to ześmy się przy tym stole spotkali żeby potem po prostu był państwo tylko tymi, którzy się nam przyglądają. Razem będziemy to robić.

I słuchajcie również naszych tutaj doświadczonych, naszego doświadczenia. Naprawdę nie patrzcie na tę sprawę z punktu widzenia niechęci kwestii, problemowej. Tylko mamy może więcej wyobraźni związanej z tym jakie mogą być skutki, gdy doprowadzimy do skrajności pewne sformułowania.

Nasze społeczeństwo wiemy o tym bardzo dobrze państwo i my nie jest takie dojrzałe,...

Ob. Wilczyński: Ja bym chciał nawiązać do tego co powiedział pan minister Kulczyński i powiedzieć, że ja również byłem w Stanach Zjednoczonych jako sypendysta i muszę powiedzieć, że oprócz tego panie ministrze, że mogłem robić zdjęcia bombowców strategicznych w jednej z baz B-52 również robiłem zdjęcia i pozwolono na to. Również zdjęcia z wyrzutni minut mam. I chciałem powiedzieć, że to nie jest całkiem tak jak pan minister mówi, że jest blokada informacji. Oczywiście a zwłaszcza o ochronie środowiska, bo również i w tym zakresie byłem.

Chciałbym stwierdzić jedną rzecz, że jeśli zebraliśmy się przy "okrągłym stole" tylko w celu oceny realistycznej tego co można czy nie można, ja mogę powiedzieć, że kierując się realizmem właściwie rok temu nikt by sobie nie wyobraził, że ten stół... że w ogóle coś takiego nastąpi. Wydaje mi się że my mamy przed sobą przedstawić intencje pewne. Jeśli dążymy do stworzenia społeczeństwa obywatelskiego, jakie określenie tutaj padło, to wydaje mi się, że właśnie stworzenie każdego obywatelowi dostępności do informacji o stanie środowiska jest rzeczą podstawową, inaczej nie stworzymy elementu nacisku na przyszły Sejm, na władzę, żeby wreszcie uczynić coś rzetelnego w tym kierunku.

I mnie po prostu dziwi już tutaj kilka wypowiedzi przedstawicieli Ministerstwa Ochrony Środowiska, że pozbawia się tej właśnie potężnej siły, jaką będzie nacisk społeczny.

Dziękuję.

Przewodniczący: Ja powiem taką rzecz. Ja pracuję w instytucji która ma centralne archiwum geologiczne. Zasada jest taka, że każdy może przyjść i bezpłatnie z tego archiwum korzystać. I dotychczas jesteśmy dumni z tego. Nie wiem czy ze względów finansowych wytrzymamy to długo, ale była to zasada dość dawno sprecyzowana i ona bardzo wysoko właśnie sytuowała państwową służbę geologiczną, która gromadziła materiały i udostępniała je obywatelom.

I mnie by bardzo cieszyło gdyby ta zasada wypracowana w tym starym instytucie, którego 70-lecie będziemy obchodzić już teraz za parę miesięcy była przeniesiona na inne dziedziny ochrony środowiska. A wiemy, że w innych dziedzinach nie obowiązuje ta zasada. I o tą zasadę tutaj zwracamy się i prosimy.

Ob. Gawlik: No tak, proszę państwa był czytany ten punkt parę dni temu i ku naszemu olbrzymiemu zaskoczeniu strona rządowa wręcz nie odezwała się, praktycznie nie było zastrzeżeń do tego punktu. Był czytany w tej redakcji. Obowiązek udostępnienia informacji o stanie środowiska każdemu obywatelowi... itd.

/głos z sali: nie słychać/

Ob. R. Gawlik: Albo w bardzo podobnej. I uważam, że w tej chwili ta dyskusja toczy się między zwolennikami monopolu na informacje. Przeczytam jeszcze raz monopolu na informacje, bo to o czym mówi pan Kwiatkowski i pan Kulczyński

niestety świadczy o tym, że oni po staremu myślą, że informacje o stanie środowiska trzeba w Polsce, w stanie katastrofy ekologicznej- przypominam - tu nie mówimy o bombowcach. My chcemy informacji o stanie środowiska. I wy próbujecie w tej chwili nam tutaj zakładać różne kneble i klamki, które będą ograniczały dostęp do tej informacji.

Dlaczego tak na to naciskamy? Ponieważ prawo jest być może dobre i tu kol. Kasprzyk naiwnie wierząc w prawo może tak sobie mówić. Natomiast praktyka jest taka, że obywatel pod hutą Oława, który idzie do urzędu żeby się dowiedzieć, a już się dowiedział skąd inąd, że w jego krwi jest ileś tam ołowiu, idzie do urzędu w Oławie zajmującego się pomiarami środowiska jest wyrzucany z tego urzędu. Idąc do huty pytając o to, jak wyglądają zanieczyszczenia jest wyrzucany z tej huty. Taka jest praktyka. Po czym dyrektor huty wnosi przeciwko niemu akt oskarżenia za zbieranie podpisów pod petycją. Taka jest praktyka. I my tą praktykę musimy zmienić.

Dlatego upieram się przy tym tak ostro postawionym dla państwa, dla nas wcale nie, sformułowaniu, że musi nastąpić obowiązek obowiązek udostępniania informacji o stanie środowiska każdemu obywatelowi. I nie sądzę żeby doprowadziło do zalania urzędów, jak to się tu sugeruje przez obywateli, którzy nagle zaczną się chcieć dowiadywać, jak to środowisko jest zanieczyszczone, nie wcale to nie nastąpi. Pójdzie paru wariatów ekologów, którzy będą mieli furtkę bo pójdą z tym dokumentem rozesłanym, jak sądzimy przez ministerstwo ochrony środowiska do urzędów wojewódzkich i powiedzą proszę państwa, tutaj "stół okrągły" ustalili to i to. Ja bym się chciał do-

wiedzieć, jak powiedzmy truje Rokita w Brzegu Dolnym? I tylko tyle będzie się działo.

Narazie małe punkcik, który chcemy otworzyć. I musimy sobie zdawać sprawę, że to będzie naszym...

/głos z sali: nie słysząc/

Ob. R. Gawlik: Nie, choć dokończyć. Musimy sobie zdawać sprawę, że to w rezultacie to będzie popierało ten państwowy system ochrony środowiska, dlatego że ta kontrola to, że obywatel będzie się musiał dowiedzieć, co będzie nam sprzyjało wszystkim, nie chodzi tu o to żeby pieniać itd. i z tą informacją szaleć, szerzyć niewiarygodne informacje, jak się tu sugeruje, ale chodzi o to żeby naprawiać to środowisko budować tą świadomość ekologiczną i budować ten ekorozwój, o którym tutaj mówiłem w pierwszym punkcie.

Dziękuję.

Przewodniczący: Kol. Kassenberg.

Ob. Andrzej Kassenberg: Ja tylko krótko chciałbym zwrócić uwagę na jedną rzecz. Tu chodzi tylko i informacje o stanie środowiska. Nie o charakterystyce produkcji poszczególnych zakładów, z której wynika określona charakterystyka zagrożenia środowiska. Nie chodzi tu o tajemnice związane powiedzmy licencyjne związane z urządzeniami ochrony środowiska. Nam chodzi tylko o informacje dotyczące w jakich warunkach żyje obywatel. To nie jest aż tak dużo. Jaką wodę pije, jakim powietrzem oddycha, czy jego dzieci mogą się w danej rzece kąpać czy nie? To proszę bardzo chce jechać nad Liwiec i co ja nie mogę się dowiedzieć, jak to tam wygląda? Nie mogę zadzwonić do urzędu i zapytać się? Do kogoś konkretnego? To jest moim zdaniem chyba nieporozumienie jakieś.

Ja uważam, że mam do tego prawo. Oczywiście zgadzam się z panem ministrem, że należy w miarę tego śledzić i czytać prasę jeżeli w prasie taka informacja to z niej wyciągać te informacje, ale jeżeli takiej informacji nie ma to ja mam prawo się dowiedzieć. Bo tam moje dziecko będzie jechało np. na kolonie.

I dlatego uważam, że jako obywatel, który np. wystąpi z Klubu Ekologicznego i nie będzie mu się podobał, będzie niezależny, to co nie mam prawa się dowiedzieć tego?

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący: Proszę bardzo.

Ob. W. Kulczyński: Mam wrażenie, że sprawa się zaigniała zupełnie niepotrzebnie. Proponuję przyjąć formułę pana Kasprzyka, proszę ją tylko powtórzyć.

Ob. Kasprzyk: "Zapewnienie wolności informacji w sprawach dotyczących ochrony środowiska". Oczywiście jeśli jest takie sformułowanie, jeśli mówimy o wolności informacji to znaczy, że taką wolność ma każdy człowiek. Jeśli mówimy o wolności słowa, to znaczy, że każdy...

Ob. W. Kulczyński: Niech pan przeczyta...

Ob. Kasprzyk: "Zapewnienie wolności informacji w sprawach dotyczących ochrony środowiska".

Ob. J. Kłodziejski: Z tą formułą ześmy się zgodzili, dyskusje wywołała formuła "dla każdego obywatela". W moim przekonaniu zgodnie z logiką, to się mieści w formule swobody informacji, ale ponieważ praktyki w naszym kraju były różne, a panom zależy na zaartykułowaniu tego co było, jak gdyby w niedowładzie, to ja uważam, że może nie będziemy się tu sprzeciwiać, bo w formule ogólniejszej mieści się ta formuła szczegółowa.

I tak to odsyłamy do szczegółowych uregulowań i przy szczegółowych regulacjach o swobodzie informacji tam prawdopodobnie ta sprawa zostanie rozpatrzona. I tak jak wielokrotnie mówili, że chodzi nam o wyrażenie intencji w pewnych sprawach, zgodnie z tym proponuję przyjąć tą dalej idącą formułę. Rozwinięcie formuły pana Kasprzyka o formułę prof. Kassenberga.

Przewodniczący: Musimy kończyć proszę państwa. Jak pan proponuje? Jeszcze raz niech pan to odczyta.

Ob. Kasprzyk: Ja zaproponowałem w ten sposób. "Po-
przez wprowadzenie wolności informacji, można napisać "wolności w nawiasie dla każdej osoby fizycznej i prawnej, w sprawach dotyczących ochrony środowiska.

/głos z sali: nie słychać/

Ob. Kasprzyk: Ale czy każdemu obywatelowi? To znowu zawężamy. Bo proszę państwa Polski Klub Ekologiczny nie jest obywatelem i nigdy nie będzie, chociaż nie wiem co by zrobił?

Każdemu podmiotowi, każdej osobie...

Przewodniczący: Ja sądzę, że my tej sprawy nie rozwiążemy.

/głos z sali: nie słychać/

Przewodniczący: Proszę bardzo.

_____: Ja nawet uważam, że swobodnie moglibyśmy zrezygnować z formuły tzn. poprzez i potem wyliczanka. Tylko po pierwsze zapewnienie powszechnej dostępności informacji o stanie środowiska. W formule powszechnej mieści się wszystko to o co my się spieramy. Dalej wymienić, już jako następne punkty d/, e/ itd. obowiązek regularnego publikowania wyników badań, likwidacja cenzury, zapewnienie pełnej

swobody itd. Wydaje mi się, że w tej formule powszechnej dostępności mieści się absolutnie wszystko.

Przewodniczący: Proszę bardzo pani Hejmanowska.

Ob. Stefania Hejmanowska: Ja już mam dosyć dyskusji tej. Panie ministrze a co panu przeszkadza wyliczenie. My chcemy mieć jako "Solidarność" sytuację jasną, dosyć mamy tego zakłamania. I bardzo proszę osobiście o utrzymanie tej formuły takiej, jaka tu jest.

min. W. Kulczyński: Ja nie jestem przeciwny wyliczanie, sam ją wymieniłem, więc proszę mi tu nie insynuować czegoś, czego nie powiedziałem.

Przewodniczący: Kol. Kassenberg ma propozycję.

Ob. A. Kassenberg: Jeżeli można. Ja nie wiem czy ona będzie propozycją godzącą wszystkich, ale może zbliżymy się do jakiegoś stanowiska. Nie uważam, żebyśmy zmieniali całą konstrukcję, ale czytając pkt. c/ - zapewnienie powszechnej dostępności informacji o stanie środowiska poprzez o... i tu jest problem.

_____ : ... przecież tą pierwszą myśl też rozwijamy, powszechna dostępność...

Ob. A. Kassenberg: To jest klops. Przepraszam wycofuję się, narazie musimy pomyśleć.

Przewodniczący: Wobec tego proszę państwa może spórbujmy odłożyć ten punkt. Zaapelujemy do zespołu redakcyjnego żeby na ten temat pomyśleć. Myśmy obiecali państwu skończenie o czwartej a i tak przeciągnęliśmy to. Jeszcze pan prof. Juda ma głos.

Ob. Jan Juda: zakładowych służb ochrony środowiska. Moje pytanie czy ten problem będzie tu podnoszony czy

nie? Ja złożyłem taką notatkę, która się nazywa "Uwarunkowania efektywnej działalności zakładowych służb ochrony środowiska" jako zapytanie to zgłaszam, czy to będzie brane pod uwagę czy nie? I to wszystko. Dziękuję.

Przewodniczący: Czy w tej sprawie mamy stanowisko OPZZ dla służb zakładowych?

/głos z sali: nie słychać/

Przewodniczący: Zaraz, zaraz nie bardzo rozumiem tego.

Ob. Jan Juda: Ja nie mówię o społecznej służbie ochrony środowiska, ja mówię o zakładowych służbach ochrony środowiska. Tak jak jest Państwowa Inspekcja Ochrony Środowiska, tak w każdym zakładzie jest pion ochrony środowiska. Uzasadniałem to poprzednio nie chcę powtarzać, że od sprawnej działalności tych służb zależy bardzo dużo m.in. dostępność do informacji, bo przecież wszystkie emisje oni mierzą, to co wydalaają oni mierzą i to jest źródło na wszystkie informacje statystyczne zresztą.

Przewodniczący: Proszę państwa przyjęliśmy zasadę, że poświęcimy jeden punkt sprawom zakładów. Jak mają funkcjonować służby, jak ma być zorganizowany monitoring, bo tam jest niew porządku, bo on tylko jest ograniczony do stref ochronnych i to jest ważny punkt, ja apeluję do kolegów z OPZZ żeby ten punkt przygotować. On miał być już dzisiaj złożony i bardzo bym prosił żeby na czwartek ten punkt jednak przygotować.

_____ : Tu chyba zaszło małe nieporozumienie myśmy zgłaszali problem dotyczący społecznej służby

ochrony środowiska w zakładzie pracy. Natomiast nie wypowiedzieliśmy się w ogóle jeżeli chodzi o etatową służbę. Ponieważ państwo znalazł się punkt 12, w którym jest zapisane, że społeczna służba ochrony środowiska ma mieć zagwarantowane uprawnienia do działania na terenie zakładów pracy nam ta formuła odpowiada i po prostu wycofaliśmy...

Przewodniczący: Wobec tego czy mogę liczyć, że pan prof. Juda nam proponuje ten punkt na czwartek?

Ob. Jan Juda: Panie przewodniczący nawet dałem to panu na piśmie.

Przewodniczący: Ja wiem, ale kartka ode mnie odeszła ja jestem bezbronny. Więc bardzo proszę o pomoc i jednak sformułowanie tego punktu, on jest dosyć ważny i chcielibyśmy to zapisać jednak.

Ob. A. Kassenberg: W sprawie formalnej. Prosiłbym ażeby komisja redakcyjna została i żebyśmy uzgodnili jakiś termin dalszej współpracy. Dziękuję.

Przewodniczący: Proszę państwa jest jeszcze jedna rzecz. Ten nasz stół budzi coraz większe zainteresowanie społeczne. Tylko z dzisiejszej poranki przyszło tyle listów do naszego stolika. Ja bym może poprosił żeby nasi asystenci zechcieli zająć się tym. Te listy trzeba jakoś posegregować, zastanowić się czy z tego coś nie wynika dla naszego stołu, pomyśleć o jakiejś formule odpisania. Myślę, że każdy człowiek, który napisał do "okrągłego stołu" powinien dostać odpowiedź.

W związku z tym bardzo bym prosił żeby te materiały zostały jakoś tak bardzo ogólnie nam przedstawione w czwartek z jakąś propozycją odpowiedzi na nie. z jednym wariantem

czy z dwoma wariantami żebyśmy jednak zareagowali na tę dużą bardzo inicjatywę, która w tej chwili się utworzyła.

Proszę państwa wobec tego rozumiem, że dobijamy końca dzisiaj. Zapraszamy państwa na czwartek, tak samo, jak zwykle na godz. 10.30 z nadzieją, że w czwartek, a najdalej w piątek ten szół zakończymy.

Dziękuję bardzo.

Imm. 46078